DZIŚ 20 STRON

Opłata pocztowa uiszczona gotówką. WYDANIE V.

Rok XX. **Kraków. sobota 13 lutego 1937** **Nr. 44**

NOWY DZIENNIK

Adres redakcji i administracji: Kraków, ul. Orzeszkowej 7.
Telefon Nr. 102-79. Telefon redaktora naczelnego Nr. 136-89.
Konto czekowe P.K.O. w Krakowie 400.630.
Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 12-ej do 1-ej w południe.

20 groszy

Wszelkie komunikaty należy nadsyłać wprost do administracji.
Rękopisów redakcja nie zwraca.
Za inseraty redakcja nie odpowiada.
Ceny ogłoszeń i prenumeraty uwidocznione na ostatniej stronie.

Punkt zwrotny w rozwoju sytuacji międzynarodowej

Wielkie zbrojenia Anglii

Londyn. 12. 2. (C) Dzień dzisiejszy stanowi punkt zwrotny w rozwoju sytuacji międzynarodowej. Wobec wzrastającego zagrożenia pokoju europejskiego mającego swe źródło w bezprzykładnych zbrojeniach niemieckich, rząd angielski postanowił bez zwłoki przyśpieszyć wykonanie nie tylko obecnego, ale znacznie zwiększonego planu zbrojeń powietrznych, morskich i lądowych. Dla stworzenia podstaw finansowych dla tych zbrojeń kanclerz skarbu wniósł do Izby Gmin projekt ustawy ramowej, uprawniającej rząd do użycia na zbrojenia wszelkich nadwyżek budżetowych przez zaciąganie w ciągu lat 5 pożyczek do wysokości 400 milionów funtów. W uzasadnieniu projektu ustawy kanclerz skarbu stwierdza, że wydatki zbrojeniowe wzrosły w takim tempie, iż nie dadzą się pokryć z dochodów budżetowych i zastrzega dalej, że ani suma pożyczki, ani okres 5-letni nie są ostateczne i mogą zależnie od rozwoju sytuacji międzynarodowej ulec zmianie. Projekt ustawy daje rządowi pełnomocnictwa do zaciągania pożyczek na cele zbrojeń na 3 proc. do dnia 31 marca 1942 r. W ciągu tego 5 letniego okresu skarb państwa będzie miał jedynie obowiązek spłacania procentów, zaś spłata kapitału rozpocznie się dopiero po upływie 5 lat przez wylosowanie i trwać będzie do roku 1972.

W wyjaśnieniu załączonym do projektu ustawy kanclerz skarbu mówi, że dochody z pożyczek nie mogą być obrócone na utrzymanie zwiększonej armii, floty i lotnictwa, a jedynie na rozbudowę i wyposażenie ich. Ponieważ przypuszczalny budżet zwykły obrony narodowej wynosić będzie niemniej jak 200 milionów funtów rocznie całkowite wydatki Anglii na zbrojenia i na utrzymanie pogotowia zbrojnego w ciągu najbliższych lat 5 wyniosą conajmniej olbrzymią sumę 1400 milionów f. szt. czyli z górą 36 miliardów złotych.

Projekt rządowy wywarł głębokie wrażenie w Izbie, która zdała sobie sprawę z faktu, że stoi wobec wielkich wydarzeń. Przewodniczący opozycji poseł robotniczy Atlee zwrócił się do premiera z apelem, aby wobec bezprzykładnych w czasie pokoju projektów rządowych premier wyjaśnił Izbie istotę sytuacji międzynarodowej i zakomunikował parlamentowi informacje, które skłoniły rząd do powzięcia tak olbrzymiej w skutkach decyzji. Na apel przewodniczącego opozycji premier Baldwin odpowiedział, że z okazji drugiego czytania ustawy, zainauguruje debatę parlamentarną nad projektem, w czasie której postara się w granicach wymaganych przez interes państwa, podzielić się z Izbą informacjami, które skłoniły gabinet do podjęcia nieodwołalnego kroku. Debata odbędzie się w przyszłą środę.

Minister marynarki sir Samuel Hoare w przemówieniu wyraził zupełną pewność że pożyczka obrony narodowej spotka się z najlepszym przyjęciem i że emisja jej nie wpłynie w najmniejszym stopniu na osłabienie kredytu, ani na zdecydowaną politykę kanclerza skarbu utrzymania taniości pieniądza.

Londyn. 12. 2. PAT. Król Jerzy VI przyjął dziś ministra koordynacji obrony narodowej sir Thomasa Inskipa.

Londyn. 12. 2. PAT. Ministerstwo lotnictwa powierzyło jednej z firm w Glasgowie założenie bazy lotniczej w Eventon w Szkocji. Prace zakończone zostaną w ciągu 6 miesięcy i będą kosztować 70 miln. f. szt.

Obelga majestatu

Londyn. 12. 2. (C) Znany publicysta Wickham Steed, przemawiając w Oxfordzie, określił zachowanie się ambasadora von Ribbentropa na przyjęciu u króla w ubiegły czwartek jako obelgę majestatu i powiedział, że gdyby taka rzecz zdarzyła się za życia Edwarda VII, król ten natychmiast zażądałby odwołania ambasadora.

Gen. Dill zajmie miejsce Wauchopea?

Damaszek, 12. 2. PAT. Ostatnie wiadomości donoszą o wzroście terroru w Palestynie. Równocześnie z tym daje się odczuwać wzmożone zaniepokojenie opinii publicznej ***wywołane wiadomościami o bliskim ustąpieniu obecnego Wysokiego Komisarza angielskiego i zastąpieniu go przez gen. Dill'a, co oznaczać by miało zmianę orientacji angielskiej w sprawie Palestyny i chęć szukania nowych dróg wyjścia z wytworzonej tam sytuacji.***

Okręt powstańczy bombardował Walencję

Walencja. 12. 2. PAT. Okręt powstańczy bombardował Walencję o godz. 4 nad ranem. Około 20 pocisków spadło na północną dzielnicę miasta w szczególności w pobliżu przedmieścia Alboraya.

Wylądowało 1000 Włochów

Londyn. 12. 2. PAT. Reuter d...si z Malagi: Z pancernika włoskiego wylądowało tu przeszło 1000 żołnierzy włoskich, przeznaczonych do marszu na Almeria.

Co mówi generał powstańców?

Salamanka. 12. 2. PAT. Gen. Queipo de Llano donosi w ostatnim komunikacie radiowym:

Wszystkie miejscowości na linii Malaga Motril zostały zajęte przez wojska powstańcze. Przewodniczący trybunału ludowego w Maladze, który skazał na śmierć przeszło 5 tys., sprzyjających prawicy, Hiszpanów został wzięty do niewoli. Oddziały rządowe chcąc utrudnić powstańcom posuwanie się naprzód, wysadziły w powietrze tamy i groble, przez co duży obszar prowincji został zalany wodą. Zamiar ten spełzł na niczym gdyż oddziały powstańcze nie zatrzymały się ani na chwilę w swym pochodzie. Zdobyto miejscowości Monda, Colin, Alozaina Alaudin el grande i Alaudin de la Torre. — Most na rzece Jarama został wysadzony przez francusko - belgijską kompanię brygady międzynarodowej. Kawaleria powstańcza przeszła rzekę na północ od pozycyj rządowych i rozproszyła kompanię francusko belgijską, przez tę operację przeszła w ręce powstańców ostatnia wielka droga wypadowa z Madrytu.

Na odcinku dzielnicy uniwersyteckiej odparto szereg ataków wojsk rządowych. Na polu bitwy znaleziono zwłoki kapitana francuskiego. W ciągu dnia wczorajszego wojska powstańcze zestrzeliły 3 nieprzyjacielskie samoloty z tego dwa typu Potez.

CHAIM HILFSTEIN

XVIII. Konferencja Krajowa Syjonistów zach. Małopolski i Śląska

Rok już minął i — znowu świeża Konferencja. Na ulicy żydowskiej dużo się przez ten czas nazbierało materiału, skoro po tak krótkim czasie reprezentanci Organizacji Syjonistycznej ponownie się schodzą dla wspólnej narady. Inne stronnictwa zwołują swych przedstawicieli w znacznie dłuższych odstępach czasu, dlatego też łatwiej im pracować i spokojniej mogą się przygotowywać. Syjoniści natomiast nie mogą sobie pozwolić na ten zbytek. Idea sama i wypływające z niej przesłanki są wiecznym motorem. Coraz więcej, potrzeba naszej pracy, energia wśród nas nie może słabnąć, bo wróg czyha na nas z zewnątrz i wewnątrz. Ruchawka arabska w marcu roku ubiegłego w Erec nie była dla nas żadną niespodzianką, a nawet i przebieg jej nie zaskoczył nas. Na kilka miesięcy przedtem mówił i pisał o niej jiszuw, przestrzegał miarodajne czynniki, ale te niewiadomo z jakich przyczyn nie widziały czy nie chciały widzieć grożącego niebezpieczeństwa i były zupełnie głuche na nasze nawoływania. Zajścia te kosztowały nas wiele ofiar ludzkich i mienia, ale nie wyprowadziły nas z równowagi. Z zaciśniętą pięścią i z całym zaparciem patrzyliśmy na ten wandalizm, ale w pracy nie ustaliśmy ani na chwilę, dając dowód naszego hartu. Zachowaniem się naszym pokazaliśmy całemu światu, że ani piędzi ziemi nie ustąpimy, ani też żadna moc nie zdoła nas usunąć z zajętych pozycyj w Erec.

Przyszła Komisja Królewska. Nikt nie wie jakie będą wyniki jej obrad. Przywódcy nasi stanęli przed nią i przemawiali do jej członków jak równi do równych, jak przystoi na członków starego kulturalnego narodu. I ci członkowie Komisji zrozumieli, że mają przed sobą siłę, że mają przed sobą wielkie dzieło i że szkoda ich trudu, jeśli rozważają o jakimś najdrobniejszym choćby pokrzywdzeniu nas w naszej ojczyźnie. Nie skarżyliśmy się i nie błagaliśmy, lecz broniliśmy przyznanych nam słusznych praw, a to musi słyszeć cały świat, który nam po dwóch tysiącach lat przyrzekł przywrócić naszą ojczyznę. Dowiedzieli się z ust naszych ci przedstawiciele Wielkiej Brytanii, że nie walka, czy eksterminacja Arabów jest celem naszym, lecz zdobycie ziemi dla narodu bez ziemi. Spodziewamy się też, że władza mandatowa i nadal będzie przestrzegać postanowień mandatu.

Umocnić możemy naszą pozycję w Erec wobec świata, jeżeli będziemy jednolitą mocną organizacją. Ten czynnik musi ułatwić pracy naszym przywódcom. Mocna jednolita organizacja da też dobry materiał ludzki i dostarczy odpowiednich środków finansowych. Te dwa czynniki bezwzględnie konieczne są dla osiągnięcia naszego ostatecznego celu. **Zdobycie ziemi, wolna wielka alija, —** to główne nasze hasło. Mając własną ziemię, będziemy mogli się rozwijać i tak swobodnie rozbudować jak inne narody, a ziemia ta może być tylko w Palestynie. Tu bowiem jest kolebka naszych praojców, w tym kraju ziemia zroszona jest krwią naszą i przesiąknięta potem naszych znojów. I dla niej też jedynie zdolni jesteśmy do jaknajwiększych ofiar.

Jiszuw liczący już dziś ponad 400.000 dusz potwierdza jaknajdonioślej słuszność naszej idei i jest najlepszą odpowiedzią dla tych wszystkich fałszywych proroków, przepowiadających tak często upadek Organizacji Syjonistycznej. Mocno usadowić się zdołamy na tej ziemi, gdy nasze fundusze narodowe dobrze ufundujemy, — wtedy też KKL. i KH. mogą wydać obfity plon. Na tym odcinku pracy nie ma zastrzeżeń i żadnych zastrzeżeń być nie może. Grzech nie do przebaczenia popełnia każdy Żyd, który odmawia daniny na powyższe cele, a jeszcze bardziej grzeszy ten, który się wstrzymuje od współpracy dla tych funduszów narodowych.

Sprawie naszej młodzieży rzeczywiście powinniśmy więcej poświęcić uwagi niż dotychczas. Nie ma nieszczęścia, że są dwa odłamy w szeregach młodzieży ogólno - syjonistycznej. Tragedia polega na tym, że one nie mogą współpracować. Co za siłę przedstawiałaby Akiba i Hanoar Hacijoni — skupione we wspólnej pracy. A tak, idąc luzem, są bici przez wszystkich, zwłaszcza gdy im w tej tak ciężkiej chwili brak oparcia o silne organizacje ogólnych syjonistów. Że ta młodzież niema dotychczas własnego osiedla, to wina głównie tych, którzy głoszą wszędzie i zawsze piękne słowa na temat młodzieży, a od czynu są bardzo dalecy.

Zjazd powinien tym nienaturalnym stanem bliżej się zająć i znaleźć drogi, aby w przyszłości nie doszło do takich faktów, jak uniemożliwienie osiedlenia Akiby w Bet Szan i Hanoar Hacijoni — w Kfar Usza.

By jednak temu wszystkiemu zapobiec musimy przede wszystkim mieć **silną organizację ogólnych syjonistów**. Związek Światowy, który jest emanacją znakomitej części ogólnych syjonistów, musi nareszcie wyjść z poza ramy dotychczasowych manifestacyjnych zjazdów, rozmaitych enuncjacyj, uchwał, posiedzeń i powinien się stać siłą faktyczną, a możliwym to jest tylko wówczas, gdy będzie siłą w Erec. Ciekawe to zjawisko, że szereg odcieni światowej Organizacji Syjońskiej stanowią potężny czynnik w Erec, mimo, że w golusie są prawie bez znaczenia. U syjonistów ogólnych natomiast jest stosunek odwrotny. W golusie są siłą, oni tworzą wszelkie instytucje narodowe — jak szkoły, banki, pisma codzienne, mają przedstawicieli we wszystkich instytucjach ustawodawczych, ekonomicznych, a w Erec, a tym samym i w naszych centralnych instytucjach syjonistycznych w Palestynie są conajwyżej tolerowani, choć swymi ofiarami podtrzymują całą Organizację. Musi zatem Związek bezwzględnie zmienić swą taktykę. Należy przede wszystkim stworzyć w Erec silne kierownictwo, zaopatrzyć je w najlepsze siły, wyposażyć finansowo tak, aby ci ludzie mogli tam spokojnie pracować, tam budować placówki, które będą później podporą Związku. Stamtąd ma promieniować zapał i pęd do naszej pracy. To jest jedyne wyjście, jeżeli nie chcemy umrzeć powolną śmiercią z wiecznym słowem na ustach, że my jesteśmy „row minjan werow binjan" światowej Organizacji Syjonistycznej, gdy w rzeczywistości w obecnej sytuacji jesteśmy zaledwie popychadłem. Musi nasze kierownictwo Związku zrozumieć, że tylko ofiary, podobnie jak poniosły na ołtarzu pracy inne odłamy w Organizacji Światowej, mogą nam ogólnym syjonistom, przywrócić dawne świetne stanowisko. Jeszcze jest czas, siła bowiem liczebna ogólnych syjonistów jest jeszcze dość znaczna, choć wpływy ich maleją z dnia na dzień. O tym powinniśmy pamiętać.

Najbardziej bolesną sprawą dla nas Żydów jest nasze położenie w świecie, a także i w Polsce, gdzie stanowimy blisko 10 proc. ogółu ludności. Brak koordynacji pracy całego społeczeństwa żydowskiego, a również wśród samych syjonistów powoduje, że jesteśmy skazani na łaskę losu. Na nic się nie przydadzą fundusze przesłane przez naszych braci z zewnątrz jeśli nie będziemy zorganizowani. Wszelkiego rodzaju akcje zagraniczne w dotychczasowej formie nie tworzą nic produktywnego, a pieniądze uzyskane z nich giną w konsumcji lub podatkach. Musimy więc zewrzeć nasze szeregi i w ten sposób uchronić się przed tymi klęskami ekonomicznymi i politycznymi, jakie czyhają na nas codziennie.

„Raz jednak musi w żydostwie zapanować pełna i całkowita karność. Raz musi w żydostwie ustać ta straszliwa golusowa anarchia, w której kto chce i nie chce wdziewa cylinder i rządzi. Na to jest organizacja, aby przeciwdziałała anarchii". Te święte słowa wypowiedziane przez przedwcześnie Zmarłego naszego Mistrza błp. dra Oziasza Thona powinny być kategorycznym imperatywem dla nas na tym Zjeździe.

Poseł brytyjski odwołany z Aten

Ateny. 12. 2. PAT. Poseł angielski, akredytowany przy rządzie greckim, p. Sidney Waterloo został odwołany z Aten. Odwołanie to koła zainteresowane komentują jako następstwo zbyt głośno wypowiadanych przez p. Waterloo krytycznych sądów o obecnych rządach greckich.

Zima we Włoszech

Medjolan. 12. 2. PAT. Tegoroczna zima we Włoszech odznacza się, jak dotychczas nietylko niezwykłą łagodnością. Przeciętna bowiem najniższych temperatur jest najwyższą od lat kilkunastu, ale i wyjątkowym brakiem opadów. W wielu dzielnicach Włoch panuje prawdziwa susza, studnie i strumyki wyschły, jak w środku lata

Szlachetna inicjatywa

Oslo. 12. 2. PAT. Z inicjatywy syna znakomitego podróżnika Nansena, zorganizowane zostało towarzystwo niesienia pomocy osobom, nie posiadającym żadnej przynależności państwowej. Na uroczystości inauguracji nowego towarzystwa obecni byli książę Olaf i minister Koht. Towarzystwo kontynuować będzie prace biura, założonego przez Fritjofa Nansena przy Lidze Narodów, które w najbliższym czasie ulegnie rozwiązaniu. Na początek towarzystwo zajmie się losem uchodźców z Austrii po rewolucji 1934 r.

Nowy statut Banku Rzeszy

Berlin, 12. 2. PAT. W wykonaniu oświadczenia kanclerza Rzeszy niemieckiej z dn. 30 stycznia br. o przywróceniu całkowitej suwerenności Niemiec w stosunku do Banku Rzeszy i kolei niemieckich. Rząd Rzeszy wydaje ustawę regulującą stan prawny Banku Rzeszy. Według tej ustawy nie tylko, o czym już donoszono, Bank Rzeszy podlegać będzie bezpośrednio kanclerzowi, ale poza tym przez skreślenie odpowiedniego ustępu statutu będzi ustalone, że Bank Rzeszy w stosunkach z bankami emisyjnymi innych państw opierać się będzie całkowicie na dobrowolności. Co się tyczy kolei Rzeszy niemieckiej, nowa ustawa usuwa wszystkie te przepisy, które przy poprzednio istniejących odszkodowaniach nakładały na koleje zobowiązania. Koleje odtąd zwać się będą: „Deutsche Reichsbahn". Urzędy kolejowe są urzędami Rzeszy niemieckiej. Zarząd główny kolei niemieckich sprawuje ministerstwo komunikacji. Na miejsce rady zarządzającej t-stwa kolei niemieckich powołuje się radę przyboczną (Beirat) kolei niemieckich. Pracownicy kolejowi stają się urzędnikami państwowymi.

Posłowie odczuwają brak stronnictw

Warszawa, 12. 2. (Sin). Dziś Sejm przystąpił do rozprawy szczegółowej nad preliminarzem budżetowym na rok 1937/38.

Budżet prezydenta Rzeczypospolitej, który referował pos. Wojciechowski, nie wywołał żadnej dyskusji i z kolei Izba przystąpiła do debaty nad budżetem Sejmu i Senatu.

Sprawozdawca tej części budżetu pos. Długosz wskazał na zaprowadzone oszczędności w budżecie Sejmu i Senatu.

Pos. Bohusz zwraca uwagę, że na łamach wielu dzienników czynione są starania, by pomniejszyć znaczenie Izb ustawodawczych. Jakkolwiek by oceniać ordynację wyborczą i braki Izb ustawodawczych, sądzi mówca, dobrze się stało, że pierwszy parlament po śmierci Marszałka Piłsudskiego, nie składa się z kilkunastu partii, zwalczających się wzajemnie w obliczu wyjątkowych czasów, wymagających pracowitości i rozwagi.

Pos. Kuzmowicz twierdzi, że niestety rządy popełniły szereg błędów w tej dziedzinie. Dalej mówca wypowiada pogląd, że członkowie parlamentu muszą sami przyczynić się do wzrostu jego powagi. Zdarza się, że zbyt wielu posłów przemawia na jeden i ten sam temat. Gdyby to samo powiedziało dwóch, co mówi sześciu, całość dyskusji zyskałaby tylko. Muszą być wynalezione formy organizacyjne, któreby zapobiegły nadmiernemu rozproszkowaniu. Dotychczasowe próby ugrupowań nie dały rezultatu.

Pos Wagner podkreśla, że nie można obojętnie patrzyć na fakt dążenia do obniżania roli Sejmu w opinii publicznej. Apeluje więc do posłów, aby obrona prestiżu Sejmu nie szła po linii zyskiwania taniej popularności. Rzeczą parlamentu jest korygować pomyłki ustawodawcze rządu.

JAK PRACUJE N. I. K.

Budżet kontroli państwowej referował pos. Śląski podkreślając, że wyniki pracy Najwyższej Izby Kontroli wykazują lekki zwrot zarówno pod względem ilości aktów kontroli, jak i pod względem wyniku pieniężnego tej kontroli.

Prezes N. I. K. gen. dr. J. Krzemieński oświadcza co następuje:

„W toku dyskusji budżetowej postawiono żądanie, aby sprawozdanie N. I. K. zawierało ocenę całokształtu działalności danego resortu, co oczywiście należy rozumieć w ten sposób, że N. I. K. niezależnie od twierdzenia w „uwagach", że budżet został wykonany zgodnie z postanowieniami ustawy skarbowej i dlatego należy udzielić rządowi absolutorium, winna się wszechstronnie wypowiedzie jak wszystkie kredyty przyznane w budżecie zostały zużyte pod względem celowości, skuteczności itd. W pewnej mierze czyni temu zadość sprawozdanie. Natomiast ogólna ocena działalności i postawienie końcowych wniosków o gospodarce poszczególnego resortu administracyjnego nie należy do N. I. K. i byłoby przekroczeniem ustawowych uprawnień a nawet wnikaniem w uprawnienia parlamentu. Co do oceny materiału zamieszczonego w sprawozdaniu N. I. K. należy odróżnić ustalenia faktyczne od wniosków. Pierwsze oparte na kontroli faktycznej nie ulegają żadnej wątpliwości i na ich bezwzględnie oprzeć się można. O ile chodzi o wnioski, których w pewnych wypadkach nie podziela raport kontrolowany, to ostateczna decyzja co do ich słuszności należy właśnie do ciał ustawodawczych.

NAJWYŻSZY STOPIEŃ POBŁAŻLIWOŚCI.

Pos. Hermanowicz stwierdza, że N. I. K. stosuje „najwyższy" stopień pobłażliwości względem przedsiębiorstw państwowych a dalej oświadcza, że solidaryzuje się z uchwałą centralnego zarządu pracowników skarbowych, skierowaną przeciwko słabej kontroli

Plan reformy rolnej na rok 1937 i 1938

Warszawa, 12. 2. PAT. Dnia 12 lutego r. b. pod przewodnictwem p. premiera gen. Sławoja Składkowskiego odbyło się posiedzenie rady ministrów, która uchwaliła rozporządzenie o ustaleniu na rok 1937 wykazu imiennego nieruchomości podlegających przymusowemu wykupowi oraz rozporządzenie o ustaleniu planu parcelacyjnego na rok 1938.

Uchwalony przez radę ministrów wykaz imienny obejmuje 65.430 ha. gruntów, które w przypadku, gdyby nie zostały prywatnie rozparcelowane przez właścicieli w przeciągu 1937 r., ulegną przymusowemu wykupowi przez państwo na cele reformy rolnej. Poza województwami poleskim i stanisławowskim, w którym parcelacja prywatna całkowicie wypełniła wyznaczony plan parcelacyjny, oraz poza województwem śląskim, gdzie na górnośląskiej części tego województwa nie obowiązuje ustawa o reformie rolnej, wykaz imienny obejmuje wszystkie pozostałe województwa. Uchwalony jednocześnie plan parcelacyjny na rok 1938 obejmuje ogółem 100.000 ha. gruntów.

* * *

Warszawa, 12. 2. (Sin.) Po ustąpieniu min. Jurkiewicza zawakowało stanowisko delegata rządu polskiego do Międzynarodowego Biura Pracy. Delegatem polskim do M. B. P. mianowany zostanie minister dr Tytus Komarnicki, długoletni delegat Rzeczypospolitej przy Lidze Narodów, który będzie pełnić oba stanowiska jednocześnie.

Ograniczenie emigracji do Argentyny

Warszawa, 12. 2. (Sin.) Syndykat Emigracyjny powiadomiony został przez władze Argentyny o wprowadzeniu w życie nowych ograniczeń przy przyjeździe narzeczonych do Argentyny, co ma na celu zwalczanie handlu żywym towarem. Kobiety, udające się do Argentyny dla wstąpienia w związki małżeńskie, będą musiały przedstawić przed uzyskaniem paszportu emigracyjnego zezwolenie na zawarcie związku, wydane przez władze emigracyjne. Zezwolenia te będą wydawane po uprzednim nadesłaniu z Polski deklaracji zatwierdzonej przez instytucje emigracyjne i konsulat generalny Argentyny w Polsce. Emigrantki poniżej 22 lat muszą ponadto przedstawić zezwolenia rodziców, bądź też opiekunów. Koszt legalizacji deklaracji emigracyjnej dla narzeczonych wynosić będzie zł 87.40.

Grzeszolski stanie ponownie przed Sądem Apelacyjnym

Warszawa, 12. 2. (Sin.) Dziś odbyła się w Sądzie Najwyższym rozprawa kasacyjna Grzeszolskiego. Prokurator podtrzymał kasację w całej rozciągłości, żądając skierowanie tej sprawy z powrotem do Sądu Apalecyjnego. Adwokat Hofmokl-Ostrowski prosił o głos po przemówieniu prokuratora, jednakże słowa nie otrzymał, ponieważ procedura nie przewiduje przemówienia obrońców po mowie prokuratora. Narada Sądu Najwyższego trwała trzy godziny. Sąd postanowił uwzględnić kasację prokuratorską, wobec czego sprawa przejdzie z powrotem do Sądu Apelacyjnego.

Żabotyński żąda wysłania niezależnej komisji do Palestyny

W części wczorajszego nakładu ogłosiliśmy część zeznań Wł. Żabotyńskiego przed Komisją Królewską. Obecnie zamieszczamy dokończenie zeznań:

Londyn, ŻAT. Podczas przesłuchania przed Komisją Królewską W. Żabotyński wysunął żądanie, *aby do Palestyny wysłano niezależną komisję, któraby zbadała, kto ponosi winę za rozruchy w Palestynie i jak się zachowała administracja palestyńska.* Żabotyński podkreślił przy tym, że wielu urzędników palestyńskich usposobionych jest wrogo wobec Żydów i ruchu syjonistycznego.

Przewodniczący Komisji Królewskiej lord Peel i inni członkowie postawili Żabotyńskiemu szereg pytań. Lord Peel pragnie wiedzieć, *na czym polega różnica między stanowiskiem Żabotyńskiego a stanowiskiem oficjalnej organizacji syjonistycznej.* Żabotyński odparł, iż *pragnąłby uniknąć wszelkiej krytyki Organizacji Syjonistycznej i sądzi, że różnice powinna komisja ustalić.*

Lord Peel: Nie chcę narzucać panu tego pytania.

Żabotyński: Dobierając najłagodniejsze określenia chciałbym zaznaczyć, iż przeciwko organizacji syjonistycznej wysuwam takie same zarzuty jak przeciwko Urzędowi Kolonialnemu.

Lord Peel: Czy należy to rozumieć w tym sensie, że pański program jest bardziej zdeklarowany?

Żabotyński: Muszę przyznać, że mój program jest bardziej zdeklarowany.

Lord Peel: Czy sądzi pan, że pański program jest rozumniejszy?

Żabotyński: Trudno jest odpowiedzieć, gdzie jest więcej rozumu. Sądzę jednak, że gdy program jest głębiej przemyślany, jest on bardziej zdeklarowany.

Sir Horace Rumbold zapytał Żabotyńskiego, jakie jest jego zdanie o wydajności ziemi w Palestynie.

Żabotyński odparł, iż przyznaje, że grunta palestyńskie nie są zadowalające, lecz w krajach nowoczesnych rolnictwo nie odgrywa już tak decydującej roli, jak dawniej. W Palestynie istnieją bardzo wielkie możliwości w zakresie handlu i przemysłu. Zdolność absorbcyjna kraju jest dziś w dużej mierze zależna od materiału ludzkiego. Żabotyński przytacza jako przykład przemysł włókienniczy w Anglii, który się wspaniale rozwinął chociaż w kraju nie było ani wełny ani bawełny. Żabotyński dodał, iż według opracowanych przez niego danych Palestyna zdoła pomieścić *od 4 do 5 milionów Żydów bez narażenia na szwank interesów arabskich.* Żabotyński zaznaczył też, iż istnieją inne państwa, które gotowe są objąć mandat nad Palestyną.

Co zeznał płk. Wedgewood?

Po zakończeniu przesłuchania W. Żabotyńskiego stanął przed Komisją Królewską poseł Wedgewood, *który wystąpił z ostrą krytyką administracji palestyńskiej.* Wedgewood zobrazował nastroje wśród urzędników palestyńskich, którzy odznaczają się nastawieniem proarabskim. Panuje obcość między administracją a jiszuwem. Wedgewood jest niezadowolony z sądownictwa palestyńskiego, które wydaje często krzywdzące Żydów wyroki, szczególnie w konfliktach rolnych.

Na pytanie lorda Peela, jakie byłby wysunął zalecenia, poseł Wedgewood odpowiedział: *Stara machina administracyjna, która obciążona jest wieloma przesądami musi być usunięta.* Należy przeprowadzić gruntowną reformę administracyjną. Konkretnie poseł Wedgewood proponuje, aby przed mianowaniem każdego urzędnika do Palestyny zadeklarował on uprzednio *gotowość popierania mandatu odnośnie do rozwoju Żydowskiej Siedziby Narodowej w Palestynie.*

Poseł Wedgewood krytykuje też system podatkowy i politykę samorządów, które krzywdzą Żydów. Sympatie pro-arabskie administracji ujawniły się szczególnie dobitnie podczas ostatnich rozruchów. Zarówno arabscy urzędnicy jak i policjanci, którzy ostro wystąpili przeciwko rządowi pozostali na swych stanowiskach. Żydzi, którzy ucierpieli na skutek rozruchów nie otrzymali odszkodowania. Natomiast Arabom jaffskim wypłacono odszkodowania. Żydom nie pozwolono nosić broni, chociaż strzelano do nich podstępnie. Dopiero pod presją wydarzeń zaangażowano żydowskich policjantów pomocniczych w liczbie 3000, przy czym rząd pokrył tylko część kosztów. Szczególnie przykry — zaznaczył poseł Wedgewood — był ton komunikatów oficjalnych w czasie rozruchów. Trudno było *doprawdy się zorientować, czy Arabowie, czy Żydzi byli napastnikami.* Zarówno komunikaty jak i dane statystyczne w okresie rozruchów zmierzały do zatuszowania faktycznych stosunków i mogły wywołać fałszywe wyobrażenie o rozruchach w opinii angielskiej.

* * *

Londyn, 12. 2. ŻAT. Na zapytanie ŻAT-nej, czy odbędą się dalsze jeszcze publiczne posiedzenia Komisji Królewskiej, lord Peel odpowiedział, że jeszcze tego nie uchwalono. Jeśli wyznaczy się publiczne posiedzenie, prasa będzie o tym powiadomiona na kilka dni wcześniej.

Niezwykła słabość państw arabskich

Damaszek, 12. 2. PAT. Rozstrzygnięcie sprawy Aleksandretty *nie wywołało w krajach arabskich większego echa.* Prasa syryjska wypomina to, zaznaczając, że Syria zawsze stała solidarnie przy idei arabskiej przeciwko jej przeciwnikom i dziś spotyka się z odosobnieniem. Jedynie Arabowie w Palestynie zaprotestowali wraz z Syrią przeciwko wyrokowi Ligi Narodów. Irak podkreśla swoją przyjaźń z Turcją, Persja zanadto trzymać się ma paktu z Anglią, Egipt zajęty jest nowym traktatem z Anglią i polityką przyjaźni z Włochami. Liban patrzy na sprawę Aleksandretty jak na ciekawy film. Większość dzienników arabskich pragnie poświęcić Syrię *dla uspokojenia Turcji.* Nawet Hedżas zdaje się być obojętny w tej sprawie. Prasa zaznacza, *że powodem tego są sojusze zawarte przez państwa arabskie z mocarstwami europejskimi, grającymi pierwsze skrzypce w Lidze Narodów, i dodaje, że widać jasno, jak kraje arabskie są słabe i lękliwe, jak idea panarabska jest nierealna w dzisiejszych czasach.*

Prasa libańska odpowiada na te zarzuty, że trudno przypuścić, by Egipt, Irak i Hedżas dla pięknych oczów mobilizowały się przeciwko Turcji.

„Śmierć albo Aleksandretta“

Damaszek, 12. 2. PAT. Rząd zawiesił dziennik, nawołujący oficjalnie do wojny z Turcją. Grupa studentów udała się do ministra wojny, żądając uzbrojenia studentów i wysłania ich do Aleksandretty. Rząd syryjski zapowiedział, że o ile żądania Syrii nie zostaną przez Ligę Narodów spełnione, poda się do dymisji i stanie na czele tłumów, by bronić praw Syrii. Tłumy wołają „śmierć, albo Aleksandretta“.

Pielgrzymki do Mekki

Bejrut, 12. 2. PAT. Sezon pielgrzymek do Mekki rozpoczął się już i wykazuje wielkie zmniejszenie się w porównaniu z latami ubiegłymi. Tylko 1700 pielgrzymów wsiadło na okręty w Bejrucie celem udania się do Mekki drogą wodną. Powodem zmniejszenia się ilości pielgrzymów jest otwarcie nowej drogi Bagdad — Mekka, z której korzysta większość pielgrzymów z Persji, Afganistanu, Iraku i Indii.

Rab. Herzog w Londynie

Londyn, 12. 2. ŻAT. Do Londynu przybył nowoobrany nadrabin Palestyny rabin dr Herzog. Z Londynu udaje się dr Herzog do Dublinu, gdzie, jak wiadomo, piastował stanowisko naczelnego rabina gmin żydowskich w Irlandii. W rozmowie z przedstawicielem ŻAT. rabin Herzog oświadczył, iż spodziewa się wrócić do Palestyny w marcu.

—<>—

Bojówki endeckie w Działoszynie

Warszawa, 12. 2. ŻAT. Jak donoszą ŻAT-nej z Działoszyna (powiat kaliski), tamtejsza ludność żydowska znajduje się pod wrażeniem niewyjaśnionego narazie wypadku śmierci 22 letniej, Nechy Schild, córki tamtejszego mieszkańca, którą w poniedziałek 8 b. m. znaleziono nieżywą w studni.

We wtorek 9 bm. wieczorem do czeladników Borensteina i Ringa zbliżył się prowodyr miejscowej młodzieży endeckiej i oddał dwukrotnie strzały rewolwerowe. Na szczęście strzały chybiły. Na miejscu incydentu policja znalazła później łuski od naboi. W czwartek 11 bm. bojówkarze pobili ciężko 50-letniego Józefa Szmulewicza, którego w stanie ciężkim przewieziono do szpitala w Wieluniu.

Sprawcy blokady -- bez nazwisk

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 12. 2. (Sin.) W związku z wyrokami dyscyplinarnymi ministerialnej komisji międzyuczelnianej decyzje i wyroki przez nią ferowane będą ogłaszane bez podawania nazwisk studentów. Po zakończeniu prac komisji do wiadomości studentów wszystkich uczelni w Warszawie podane zostaną brzmienia wyroków w stosunku do 300-tu oskarżonych akademików biorących udział w listopadowej blokadzie na uniwersytecie warszawskim.

Noji w roli motorowego

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 12. 2. (Sin.) Wielką sensację wśród kół sportowych stolicy wywołał fakt, że znakomity długodystansowiec polski Józef Noji, zwycięzca wielu biegów europejskich, otrzymał ostatnio posadę motorowego w tramwajach. Dziś poraz pierwszy wyjechał on na miasto i przy ul. Sierakowskiej omal nie doszło do katastrofy. Tuż przed tramwaj wjechała taksówka, jednak Noji w ostatniej chwili wóz zahamował.

Dwaj górnicy zabici, jeden ranny

Chorzów, 12. 2. PAT. Po całodziennej niezmordowanej pracy kolumna ratownicza w kopalni „Paweł“ w Chebziu przebiła zwalony onegdaj chodnik i znalazła leżące przy samej ścianie węglowej zwłoki zabitego górnika Fr. Musiola. W ten sposób akcja ratownicza została zakończona. W katastrofie zginęło 2-ch górników, a trzeci górnik Widawski odniósł lekkie obrażenia. Ocalał on dzięki szczęśliwemu zbiegowi okoliczności, że ze złamanych filarów i budulca utworzył się nad nim rodzaj schronu, spod którego dawał on sygnały pracującym bez wytchnienia ratownikom. Kolumna ratownicza usłyszawszy sygnały Widawskiego, mogła na czas jeszcze zmienić mylnie początkowo obrany kierunek robót i przekopać się do miejsca, gdzie Widawski z niecierpliwością oczekiwał pomocy. Rannego umieszczono w szpitalu.

I. SCHWARZBART

GŁOS ŻABOTYŃSKIEGO

Włodzimierz Żabotyński jest jedną z najmarkantniejszych postaci współczesnego żydostwa. Każdy obiektywny krytyk, nawet każdy sprawiedliwy przeciwnik jego dróg politycznych, będzie musiał to uznać. Krasomówca z Bożej łaski, płomienny i żarliwy patriota żydowski, niespokojny, gorączką lepszej naszej przyszłości trawiony — marzyciel, niespożyta energia, symbolizująca „am kszeoref" — naród o twardym karku, poliglota, Europejczyk o rozległej kulturze, poeta, powieściopisarz, publicysta niezrównany i — farys w polityce.

Włodzimierz Żabotyński zszedł na bezdroża w ruchu syjonistycznym. Stał się — Konfederatą. Wystąpił z Organizacji Syjonistycznej i do niej powrócił. I znowu z niej wystąpił i założył t. zw. „Nową organizację syjonistyczną". Ten jego krok, sprzeczny z jego miłością dla idei organizacyjnej Teodora Herzla potępiamy z tą samą siłą, z jaką uznajemy moc jego indywidualności. Swą siłą sugestywną skupił wokoło siebie pokaźny obóz zwolenników i — niszczy i trawi siebie i swoją organizację w akcji dywersyjnej — przeciw Organizacji Syjonistycznej. Odciągnął z rezerwoaru sił syjonistycznych znaczny odłam i rzucił je na odrębny szlak — walki. Żabotyński przypuszczał może, że stworzy w ruchu syjonistycznym nowe — słońce. Stworzył tylko — księżyc, który świeci — zapożyczonym światłem Organizacji Syjonistycznej. Chciał tę organizację, której tyle sił oddał, poniżyć — przydomkiem „stara" a — stwierdził tym tylko jej — szlachectwo. Chciał swojej organizacji nadać piętno twórczej, przebojowej rewolucyjności przydomkiem „Nowa", a stwierdził tym tylko — powstanie nowego lokalu dla — starej myśli. Wielki jego talent mógł znaleźć twórcze pomieszczenie wewnątrz Organizacji Syjonistycznej, mógł wzbogacić front jedności naszego ruchu niepodległościowego w okresie tak dramatycznym naszej historii, jak obecny. Żabotyński wolał pójść własną, odrębną drogą, nie pomny czysto poczucia odpowiedzialności, jakiej polityka narodu żydowskiego wymaga w diasporze.

I dlatego Włodzimierz Żabotyński stanął przed Komisją Królewską jako „outsider" a nie jako reprezentant Organizacji syjonistycznej. Szkoda. Bo w ten sposób pozbawił się legitymacji do autorytatywnego reprezentowania tej myśli, która — jest naszą, wspólną, a nie jego — monopolem. Szkoda, bo wywodów swoich użył jako sposobność do wytoczenia przed forum Komisji postulatu o rekonstrukcję Agencji żydowskiej. Żabotyński może przypuszczał, że tą drogą wzmocni siłę swych postulatów, ale w gruncie wytoczył tylko — spór wewnętrzny wobec obcego forum w chwili gdy mamy na terenie politycznym do zwalczenia tyle trudności.

Szukam daremnie w wywodach Żabotyńskiego przed Komisją jakiej myśli zasadniczej, któraby nie znalazła wyrazu w oświadczeniach oficjalnych reprezentantów Organizacji syjonistycznej przed Komisją. Może to lub owo było w jego wywodach silniej uwypuklone, ostrzej zarysowane ale poza różnicami w akcencie nie widać żadnej różnicy. Przynajmniej o ile chodzi o problem ściśle palestyński. Nawet hasło kolonizacji żydowskiej po drugiej stronie Jordanu wytoczone zostało przez Organizację syjonistyczną a nawet przez Kongresy syjonistyczne — niejednokrotnie. Zagadnienie arabskie, krytyka władzy mandatowej i administracji palestyńskiej, naświetlenie pędu imigracji żydowskiej do Palestyny — ogólna sytuacja narodu żydowskiego na świecie, sprawa bezpieczeństwa i obrony kraju — wszystko to znalazło wyraz w oświadczeniach głównych przedstawicieli Agencji żydowskiej. Podkreślamy tę zgodność postulatów Żabotyńskiego z postulatami Organizacji Syjonistycznej z szczerym zadowoleniem.

Ale w tej zgodności widać przy dokładniejszej analizie — znaczną dążność Żabotyńskiego do elastycznych, kompromisowych definicyj. Żabotyński widocznie zdawał sobie sprawę z tego, że przemawia przed forum angielskim a nie — na zgromadzeniu żydowskim. O ile jego postulat większości żydowskiej był silnie i jasno podkreślony, o tyle definicja „państwa żydowskiego" którą podał jest nieco — misterna. Jeśli treść telegramów podaje tekst autentyczny, to Żabotyński powiedział: „Pojęcie „państwo żydowskie" rozumie jako skupienie o większości żydowskiej, w którym Żydzi posiadają wszelkie prawa zarządzania ich sprawami wewnętrznymi".

Nie żądamy więcej, ale — taka definicja nie jest zgodną z pojęciem naukowym o państwie, bo w nazwie „państwo" mieści się władza terytorialna, a — Żabotyński ograniczył tę władzę do — autonomii wewnętrzno - narodowej.

Słusznie Żabotyński wystąpił przeciw projektom kantonizacji. Ale i w tym względzie Komisja Królewska spotkała się ze zdecydowanym sprzeciwem reprezentantów Agencji żydowskiej.

Z szczerym zadowoleniem należy podkreślić sposób, w jaki Żabotyński ujął problem arabski. Był to sposób pokojowy, sprawiedliwy, szukający porozumienia, a równocześnie wskazujący na to, że naród arabski ma nieprzejrzane możliwości na swych ziemiach historycznych, że zorganizował się już w szeregu własnych państw i nie ma potrzeby prowadzenia polityki wrogiej wobec — państwa żydowskiego w Palestynie.

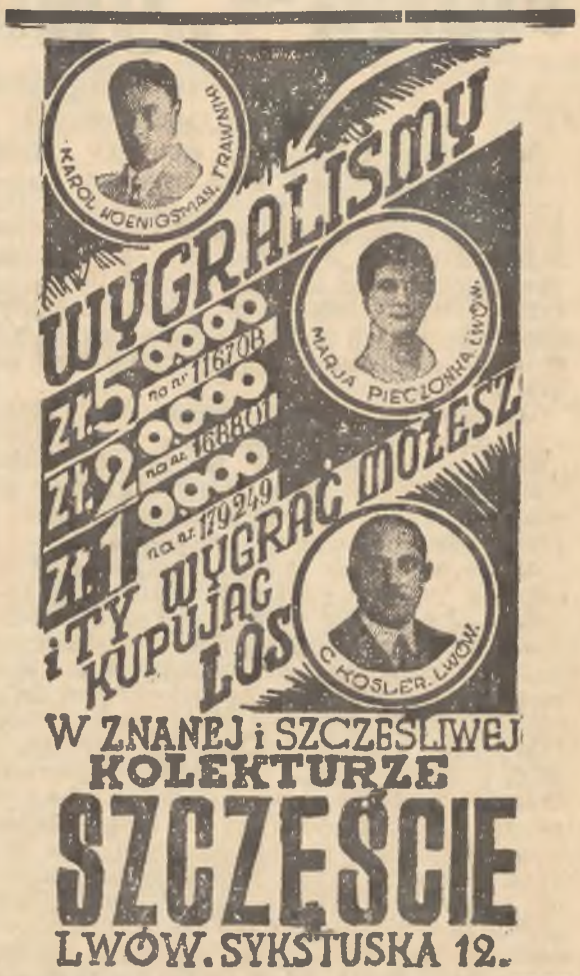
I tu znowu podkreślić należy, zgodność wywodów Żabotyńskiego z wywodami przedstawicieli Agencji Żydowskiej.

W dwóch jednak punktach Żabotyński był znowu — oryginalnym.

Jeśli prawdą jest, że w związku ze swymi wywodami znowu podkreślił, że „rządy rozmaitych państw nie są w stanie przeciwdziałać skutecznie niedoli mas żydowskich" — to takie oświadczenie — jest powtórzeniem grubego błędu, jaki Żabotyński popełnił ze swymi osławionymi już planami „ewakuacyjnymi". Twierdzenie takie jest tak merytorycznie jak i taktycznie nieuzasadnione.

A sprawa druga — to podkreślenie końcowe o ewentualności objęcia mandatu palestyńskiego przez inne państwo.

Jest rzeczą, zdaniem naszym, wysoce wątpliwą, czy wysunięcie tej ewentualności w tej chwili było celowe i mądre. Stworzy ono silny osad w Komisji, a ponadto pozbawione jest wszelkiej siły realnej, bo taka ewentualność nie istnieje jak uwzględnimy obecny splot interesów brytyjskich na Bliskim Wschodzie, a w Palestynie w szczególności.



Uważamy tę część oświadczenia, za polityczne wykolejenie — zwłaszcza wobec proangielskiej taktyki arabskiej przed Komisją Królewską.

Żabotyński niejednokrotnie twierdzi, że mentalność angielska wymaga szczerości. W pewnej mierze zapewne — tak. Dlatego też zwalczaliśmy projekt wysunięcia zasady „parytetu".

Ale Anglicy — także posiadają swoją ambicję narodową i polityczną, a końcowe oświadczenie Żabotyńskiego jest z tego powodu sprzeczne z wymogami psychologii w polityce w chwili, gdy walczymy o — zdobycie opinii angielskiej. A nie kto inny jak właśnie Żabotyński ustawicznie i słusznie podkreśla ważność pozyskania — opinii angielskiej. Ta, choćby delikatna groźba, nie jest chyba w stanie opinii tej zyskać dla nas.

To są — cienie wywodów Żabotyńskiego Dość — silne.

Wkrótce skończą się przemówienia i kontynuowaną będzie żmudna, ciężka praca za kulisami Komisji Królewskiej — o osnowę jej orzeczenia.

W tej walce — Żabotyński znowu będzie „outsiderem".

Ciężar walki spoczywa na barkach — „Starej" Organizacji syjonistycznej.

Byłby czas, aby wielki patriota Żabotyński, spalający się na bezdrożach — to zrozumiał w imię naszej — wspólnej sprawy.

Księżna Piemontu powiła syna

Rzym, 12. 2. PAT. Agencja Stefani donosi z Neapolu: Dziś o godz. 14 min. 30 księżna Piemontu Maria Jose powiła dziecko płci męskiej. Wiadomość o tym wywołał radosne manifestacje ludności.

Rzym, 12. 2. PAT. Syn księstwa Piemontu, przyszły następca tronu włoskiego po ojcu ks. Humbercie, otrzyma prawdopodobnie imię Wiktora Emanuela. W Neapolu i w miastach, które są siedzibami dowództwa korpusów z okazji tych urodzin, oddanych będzie 101 strzałów armatnich.

Pożar w kopalni nafty

Borysław, 12. 2. PAT. Wczoraj o godz. 2-ej po północy wybuchł pożar w kopalni nafty „Znicz", będącej własnością firmy Eisenstein w Borysławiu. Spłonęła wieża wiertnicza i urządzenia wewnętrzne oraz zbiorniki ropy, w których znajdowały się dwa wagony ropy. Przyczyna pożaru nieustalona. Szkody wynoszą ok. 20.000 zł.

Kopalnia „Znicz" produkowała miesięcznie 4 wagony ropy. Prawdopodobnie po odbudowie szybu odzyska ona swą dawną produkcję o ile rury wiertnicze nie zostały zniszczone.

Straszny mord rabunkowy

Warszawa, 12. 2. (Sin.) Ubiegłej nocy dokonano strasznego morderstwa rabunkowego przy ul. Długiej 5 na osobie właścicielki pralni Józefy Ostrowskiej. Nieznany morderca skrępował nieszczęśliwej ofierze ręce i nogi, poczem ją udusił.

J. HESSEL

Mussa — „gwiazda“ Jemenu

(Korespondencja własna „Nowego Dziennika“)

JEROZOLIMA, w lutym.

Mało jest w Erec postaci, stojących z dala od życia politycznego, które byłyby tak popularne wśród całego jiszuwu, jak Mussa, jemenicki członek rady miejskiej w Jaffie. Nie sam fakt objęcia tak wysokiego stanowiska przez Jemenitę jest tak interesujący, ile droga życiowa Mussy, który z pasterza wielbłądów dostał się na tak wysoki szczebel hierarchii społecznej, o jakim zapewne żaden z Jemenitów nie marzył.

Obecnie mija 30 lat od dnia przybycia Mussy do Erec i dlatego godzi się — gdy naogół „jubileusz“ ten przeszedł bez znaczniejszego echa — poświęcić kilka słów historii tego awanturniczego żywota, która każdego musi zadziwić, ale też i każdemu zaimponować.

Mussa urodził się w małej miejscowości w Jemenie. W 3-cim roku życia odumarli go rodzice i odtąd niemal skazany jest na utrzymywanie się własnymi siłami. U Araba, właściciela znacznych połaci ziemi, odstaje zajęcie jako pasterz wielbłądów i to stanowi pierwsze źródło jego dochodów. Gdy Mussa kończy 6-ty rok życia, wybucha w Jemenie epidemia i głód, które dziesiątkują ludność tego nędznego kraju. Przypadkowo przejeżdża przez Aden karawana w drodze do Indyj, do której Mussa zostaje na własną prośbę przyłączony i w ten sposób żegna się ze swą dotychczasową ojczyzną. W Indiach lituje się nad nim pewien bogaty kupiec żydowski, który zatrudnia go początkowo w swym przedsiębiorstwie, a gdy go następnie stosunki zmuszają do przeniesienia się do Europy, zabiera ze sobą też młodego chłopca jemenickiego. Europejski klimat nie służy jednak Mussie i dlatego tęskni od pierwszej chwili przybycia do Europy do ciepłej Azji. To marzenie ziściło się jednak tylko połowicznie, albowiem Mussa dostaje zajęcie u brata swego dotychczasowego chlebodawcy w Abisynii, który w stolicy, Addis-Abebie, posiadał wielki zakład jubilerski. Awanturnicza żyłka nie pozwala dorastającemu Mussie usiedzieć długo na jednym miejscu. Gdy tylko wniknął w arkana nowego zawodu i gdy dotychczasowe zarobki wydają mu się niewystarczające, przenosi się do Egiptu, gdzie otrzymuje zajęcie jako samodzielnie pracujący złotnik.

Dla 15-letniego chłopca był to sukces nielada! Ale i to go zbytnio nie cieszy. Mussa znajduje się o dzień drogi od Erec Izrael, dochodzą go stąd słuchy o odbudowującej się żydowskiej ojczyźnie i w sercu jemenickiego chłopca, który dotąd nie posiadł jeszcze sztuki pisania i czytania, budzi się nieznane mu dotąd uczucie tęsknoty za rzeczywistą, własną ojczyzną, które z czasem przemienia się w niezłomne postanowienie opuszczenia Egiptu i połączenia się z bracią, która już od lat wędrowała do Erec z niegościnnego, surowego i nędznego Jemenu.

W 1907 roku Mussa przybywa poraz pierwszy do Erec. Krótką podróż z Egiptu przebywa wśród najgorszych warunków, zostaje po drodze okradziony, a gdy wysiada w Jaffie — nie ma przy sobie ani piastra w kieszeni i skazany jest na łaskę losu i pomoc bliźnich. Tę pomoc inaczej sobie jednak przedstawiał, a inaczej to wyglądało w rzeczywistości... Gdy bowiem pierwsze swe kroki z portu skierował przypadkowo do domu jemenickiego, gdzie właśnie obchodzono gody weselne i gdy usiłował dostać się między gości, by móc się przy takiej świetnej okazji nieco posilić, zostaje przyłapany przez gospodarza, sromotnie przepędzony, a pchnięty silną parą rąk znajduje się na bruku ulicznym, głodny i bez dachu nad głową.

Gdy Mussa dzisiaj wspomina owe pierwsze fatalne spotkanie z ziomkami, lekki uśmieszek zjawia się na jego twarzy:

— „Zwrotu „ejn dawar“ wprawdzie wtedy jeszcze nie znałem i nie rozumiałem — powiada — ale w tym sensie sobie wówczas pomyślałem. Mrzonki o pomocy, jakiej się od mych braci spodziewałem, szybko się rozwiały i to dało mi asumpt do natychmiastowego zajęcia się realną i rzetelną pracą“.

Postanowienie było łatwiejszym od realizacji... Gdy Mussa w drugim dniu pobytu w Erec uzyskał pracę przy znoszeniu kamieni na „binianie“, był wieczorem tak skonany całodzienną pracą, że nazajutrz nie mógł ruszyć żadnym z członków ciała, a gdy poprosił „kablana“ o lżejsze zajęcie, został przez tegoż bez dłuższej dyskusji zwolniony z pracy. Rzecz jasna: słabeusze nie mają czego szukać przy „binianie“, który wymaga fizycznej budowie ciała i dlatego krótkie lecz dobitne: „jałla ruch“ dało Mussie do zrozumienia, że tego rodzaju „bussines“ jest dla niego raz na zawsze skończony. Ale... żyć trzeba! Cóż więc począć? Mussa długo się nie namyśla; za owych kilka piastrów, jakie otrzymał za swój pierwszy dzień pracy w Erec, zakupuje specjalnie przyrządzane rogaliki z miodem i makiem, z którymi wystaje przed budynkiem szkolnym i sprzedaje dzieciom, łasym na takie smakołyki. W ten sposób Mussa staje się „kupcem“, dzieci jego najwierniejszą i najliczniejszą klientelą, przy czym ten obustronny stosunek „handlowy“ miał dla Mussy jedno wielkie plus i wywarł nań niezmiernie dodatni wpływ: Mussa czuje się upokorzony faktem, że dzieci, z którymi się styka, są biegłe w piśmie świętym, w czym on jest zupełnym ignorantem i to daje mu bodźca do zagłębienia się w nauce „alefbeth“, której odtąd poświęca wszystkie wolne chwile. Zwłaszcza następna praca w charakterze „szomra“ w pardesach Petach Tikwy nastręcza mu wiele możliwości do kontynuowania nauki hebrajskiego języka, który z czasem zostaje przezeń opanowany tak w słowie, jak i w piśmie.

W ślad za tym idzie chęć uzyskania jakiegoś „literackiego“ zajęcia. Znajduje też tego rodzaju pracę (przynajmniej w jego pojęciu...), a mianowicie zostaje... kolporterem „Haarec“ w Jerozolimie, gdzie pierwotnie dziennik ten miał swą redakcję. Równocześnie odkrywa w sobie iskrę talentu, której nie pozwala zgasnąć, pisze wiersze hebrajskie (jeden z nich zamieścił niedawno „Dawar“), a zarazem fragmenty z życia jemenickiego, które następnie zostały nawet wystawione przez zespół teatralny w wielkiej sali „Zion“ w Jerozolimie.

— „Dziwnie czułem się w owym dniu — opowiada Mussa — gdy na rogach ulic wykrzykiwałem i reklamowałem sztukę, którą miano wieczorem wystawić, a której ja byłem autorem. Ludzie zastanawiali się i gubili w dociekaniach, kim jest ów nieznany autor, nie wiedząc, że mogą go spotkać codziennie na wszystkich prawie ulicach miasta, że jest nim ten nic nieznaczący, biedny kolporter, który u wyjścia z teatru wciska im do rąk najświeższy egzemplarz gazety...“

Wraz z redakcją „Haarec“ przenosi się Mussa do Tel Awiwu. Żeni się, pracuje nadal w charakterze kolportera, aż dostaje niespodzianie zajęcie w sądzie jako „wywoływacz“. Głos Mussy, który słychać było na każdym rogu ulic jerozolimskich, rozlega się teraz donośnie w kuluarach sądowych, przy czym Mussa poucza każdego — zwłaszcza, gdy jest to Jemenita — jak ma się zachować wobec sądu. Uzyskanie tego zajęcia — to poważny krok naprzód. Odtąd Mussa wspina się łatwo i szybko po szczeblach hierarchii społecznej. Jemenici, ci, od których doznał pierwszego upokorzenia życiowego, gdy głodny szukał kawałka chleba, wybierają go na przewodniczącego swojej „wada“, a po pewnym czasie zostaje też ich „muchtarem“ (wójtem) i odtąd poświęca się całkowicie pracy społecznej.

Mussa pamięta stale o tym, wśród jak ciężkich warunków się wychował, jak przyszło mu stawiać pierwsze kroki w Erec, jak bardzo był opuszczonym i ile musiał wycierpieć, zanim doszedł do obecnego stanowiska. Dlatego też poświęca się całkowicie niesieniu pomocy biednej i opuszczonej dziatwie jemenickiej, którą z rynsztoków ulicznych przenosi do przezeń urządzonych i utrzymywanych przytułków, odsyła do szkół i na naukę rzemiosła i jest pełen radości, gdy udaje mu się skierować dziesiątki jemenickich dzieci na drogę prawego, produktywnego trybu życia.

I oto znowu poważny krok naprzód. Mussa zostaje — jako przedstawiciel Jemenitów — wybrany członkiem rady miejskiej w Jaffie, którą to godność piastuje do dnia dzisiejszego.

Mussa zna każdego ze swych wyborców i dba o nich troskliwie, zwłaszcza obecnie, gdy tak wiele wycierpieli w czasie rozruchów. Zawsze widzi się go też otoczonego liczną grupą współziomków, którym nie skąpi rady i często materialnego wsparcia.

W Jeffie, w dzielnicy Jemenickiej, istnieje plac, nazwany ku jego czci. Mussa, który lubi pozostawać w cieniu, nie był bardzo zadowolony tym objawem hołdu, życząc sobie raczej jakiejś ofiary pieniężnej, którą mógłby zużytkować dla niesienia pomocy Jemenitom. Nie objawia też dumy z powodu uzyskania tak wysokiego i odpowiedzialnego stanowiska. Jest nadal skromnym, uczynnym Mussą, „gwiazdą“ Jemenu, jak go zwią jego bracia, który zesłany im został przez niebiosa, by niósł otuchę i pomoc biednym synom Jemenu.

Gdy z okazji jubileuszu 30-lecia pracy w Erec chciano mu zorganizować szumny bankiet, sprzeciwił się temu stanowczo:

— „Nie czas na obchodzenie świąt, gdy setki braci znajduje się bez dachu nad głową i bez łyżki ciepłej strawy. Gdy uda mi się rozwiązać problem uchodźców jaffskich, który jest dotąd palącą kwestią jiszuwu, gdy zapewnię mym braciom spokojny tryb życia, będę miał większą radość, niż po wysłuchaniu szumnych mów i toastów“.

To zdanie najlepiej charakteryzuje Mussę. A że do rozwiązania tego problemu trzeba wiele energii i środków, czeka Mussę jeszcze wiele pracy i zachodów, wiele mów przekonywujących i walk, które umożliwić mają powrót tysiącom Jemenitów do własnych, acz zgorzałych pieleszy. Życzymy mu z całego serca powodzenia w tym przedsięwzięciu i ufamy, że mu się to uda!...

Zazdroszczę wam, gdyż jesteście elementem twórczym

Saloniki. 12. 2. (ŻAT) Bawiąc w charakterze oficjalnym w Salonikach, minister-gubernator Aten M. Kodzias złożył wizytę nadrabinowi Salonik drowi Zwi Koretzowi w jego mieszkaniu, w którym ministra powitali przedstawiciele miejscowej gminy żydowskiej. W odpowiedzi na przemówienia powitalne minister Kodzias oświadczył m. inn.: Sympatie JKMości i rządu narodowego dla ludności żydowskiej są bardzo szczere i głębokie. Dowodem tego jest chociażby obecna moja wizyta w tym domu w charakterze ministra rządu Grecji.

Tegoż dnia minister Kodzias zwiedził siedzibę żydowskiego związku sportowego „Makabi“ gdzie został bardzo serdecznie powitany przez młodzież żydowską. W odpowiedzi na powitania minister wygłosił przemówienie, w toku którego oświadczył m. in. „Od 20 lat utrzymuję kontakt z Żydami, i w przyjaźni swej dla nich nigdy nie doznałem rozczarowania. Podziwiam niezwykłe właściwości wasze. Możecie być pewni, że sympatie i przyjaźń premiera i całego rządu dla ludności żydowskiej są stałe i niewzruszone. Wam, Żydom, nieraz zazdroszczą z tego powodu, że jesteście elementem twórczym, lecz właśnie już ta jedna wasza właściwość wystarcza, aby zadać kłam robionym wam tu i ówdzie zarzutom.

Moskwa, 12. 2. PAT. Minister spraw zagr. Finlandii Holsti wyjechał dzisiaj z Moskwy do Finlandii.

Wydobywanie zwłok z kopalni „Wanda“

Chorzów, 12. 2. PAT. W wyniku akcji prowadzonej na nawiedzonej przed kilku dniami katastrofą kopalni „Wanda“, w ciągu nocy wydobyto z wody leżące na dnie szybu zwłoki górnika Wilhelma Blazycy. W południe wydobyto zwłoki Augustyna Szczęsnego. Poszukiwania trzeciej ofiary katastrofy trwają.

Dr M. KAHANY

MIĘDZY SCYLLĄ I CHARYBDĄ

(Korespondencja własna „Nowego Dziennika“)

GENEWA, w lutym.

Na ostatniej sesji Rady Zawiadowczej Międzynarodowego Biura Pracy przyjęty został raport podkomitetu dla spraw migracyjnych, o którego obradach pisaliśmy obszernie w listopadzie ub. r. Oświadczenie złożone z tej okazji na Radzie Zawiadowczej przez stałego delegat Polski przy Lidze Narodów, p. min. Komarnickiego, podkreśliło raz jeszcze doniosłość, jaką posiadają „zagadnienia migracyjno-demograficzne“ dla Polski i zawierało kilka krytycznych uwag o mechaniźmie Międzynarodowego Biura Pracy, niedostosowanym do potrzeb państw ubogich i słabo uprzemysłowionych. Ożywienie ruchu emigracyjnego obywateli polskich do krajów zamorskich pragnąłby rząd polski osiągnąć drogą współpracy międzynarodowej zorganizowanej za pośrednictwem Międzynarodowego Biura Pracy i Ligi Narodów, podkreślając przytem, że chodzi tu o rozwiązanie nietylko specyficznie polskich ale ogólno-światowych, a szczególnie wschodnioeuropejskich potrzeb społecznych i gospodarczych. Z polityką, z kwestią żydowską albo z chęcią pozbycia się jakichkolwiek odłamów ludności własnego państwa nie ma zagadnienie to — nic wspólnego. Taki był ton ostatnich, dla zagranicy przeznaczonych oświadczeń w tej sprawie p. min. Becka i tak samo mówił o niej oczywiście p. min. Komarnicki. W dziedzinie polityki woli Polska umowy bilateralne i odnosi się z nieufnością do umów kolektywnych w ramach szerszej współpracy międzynarodowej. Ale w dziedzinie „społeczno-gospodarczej“ wysunęła się Polska bodaj czy nie na pierwsze miejsce szermierzy współpracy międzynarodowej w ramach Ligi Narodów, której organy pragnęłaby rozbudzić do najaktywniejszej, ba nawet gorączkowej pracy.

Okazuje się jednak na każdym kroku, że taka dwutorowość polityki, dzieląca, zupełnie zresztą dowolnie, swoje dążenia na „polityczne“ i „społeczno-gospodarcze“ jest szczególnie obosieczną i natrafiać musi w praktyce na nieprzezwyciężalne przeszkody. Polityka nie musi się koniecznie kierować zasadami logiki, ale, by być celową, musi trzymać się konsekwentnie tego jednego kierunku, który odpowiada najlepiej potrzebom danego państwa. W obecnej chwili dziejowej nie można naprzykład z jednej strony burzyć resztek autorytetu Ligi Narodów jako instytucji politycznej, a z drugiej strony domagać się jej wzmożonej sprawności w dziedzinie „społeczno-gospodarczej“ (pomijamy przy tym fakt, że zagadnienia migracyjne nie są, nigdy nie były i nigdy nie będą zagadnieniami tylko „społeczno-gospodarczymi“). W toku debaty poprzedzającej przyjęcie propozycyj podkomitetu do spraw migracyjnych — przewidujących stworzenie „komisji korespondencyjnej“, przeprowadzenie dalszych teoretycznych ankiet i, w dalekiej przyszłości, możliwość zwołania jakiejś skromnej konferencji ekspertów — przemawiali, z pośród państw „imigracyjnych“, tylko przedstawiciele Brazylii i Argentyny. Ich oświadczenia nie były całkiem negatywne, ale najbardziej charakterystycznym w tych oświadczeniach był fakt, że przedstawiciele dwóch wielkich państw południowoamerykańskich okazali się w tej „społeczno-gospodarczej“ dziedzinie zwolennikami — umów bilateralnych. Zarówno Brazylia jak i Argentyna są skłonne przyjąć pewną ograniczoną ilość imigrantów zdatnych do pracy na roli i dysponujących odpowiednimi środkami pieniężnymi. „Studia“ Międzynarodowego Biura Pracy mogłyby, według oświadczeń Brazylyjczyków i Argentyńczyków, posłużyć jako teoretyczna podstawa do opracowania odpowiednich umów bilateralnych między rządami państw imigracyjnych i emigracyjnych. Innymi słowy: Brazylia i Argentyna gotowe są otworzyć swoje bramy (dotychczas zresztą w tej mierze i tak już otwarte) dla rocznej imigracji kilkuset czy może nawet kilku tysięcy kolonistów rolnych z Europy, ale zastrzegają sobie zupełną wolność udzielania kwot imigracyjnych — w drodze umów bilateralnych — tym państwom, które zapłacą im zato najlepszą monetą wymienną, t. zn. bądź najdogodniejszym dla państw imigracyjnych wyposażeniem emigrantów bądź powiększeniem importu towarów brazylyjskich wzgl. argentyńskich i t. d.

Powstaje więc sytuacja nieco paradoksalna: Tu gdzie Polska jest zwolenniczką bilateralnych umów partnerzy wypowiadają się za międzynarodowym kolektywizmem, a tam gdzieby Polska pragnęła zawierać umowy zbiorowe, partnerzy znowu przepadają za „bilateralizmem“...

Złoty środek czyli synteza między „bilateralizmem“ a międzynarodowym kolektywizmem, który zdaje się przyświecać pociągnięciom politycznym p. min. Becka, jest swojego rodzaju utopią, szczególnie niebezpieczną dla polityki polskiej. Próbą takiej syntezy był niezawodnie ostatni układ w sprawie „Wolnego“ Miasta Gdańska. Już pierwsze konsekwencje tego „układu“ objawiające się od trzech tygodni po zakończeniu sesji Rady Ligi Narodów wykazały całą chwiejność i nierealność tych syntetycznych metod. Kanclerz Rzeszy pokwitował wprawdzie w swoim przemówieniu w Reichstagu oddanie opozycji gdańskiej na pastwę pp. Försterów i Greiserów łaskawym uznaniem Polski jako „eine Realität“, ale podczas — zresztą bardzo chudego i smutnego — karnawału niemieckiego transmitowanego przez radio słyszeć można było w przemówieniach narodowo - socjalistycznych śmieszków karnawałowych następujący wierszyk, chwalący nieśmiertelne dzieło führera: „Endlich sind wir Herren im eigenen Haus, nur die Frem den im Korridor, die müssen noch heraus“ Rozpaczliwe wysiłki znalezienia Wysokiego Komisarza Ligi Narodów dla Gdańska nie zostały również dotychczas uwieńczone żadnym wynikiem. Znamienny ten fakt starało się kilku dziennikarzy polskich, jak i też PAT w swojej służbie zagranicznej, wytłumaczyć opinii polskiej i całemu światu intrygami... dyrektora sekcji hygieny w Sekretariacie Ligi Narodów, który jest obywatelem polskim i chrześcijaninem, pochodzenia, coprawda, „niearyjskiego“. Ten tajemniczy związek między hygieną a nieobsadzeniem stanowiska Wysokiego Komisarza w Gdańsku wyjaśniła dopiero całkowicie „Essener Nationalzeitung“, organ przyboczny p. Goeringa (który zawita niebawem na nowe łowy do Polski), zaopatrując „rewelacje“ różnych ilustrowanych i porannych kurierków polskich tytułem: „Juda und Moskau Intrigieren...“

Okazuje się zatem, że holenderski wiceadmirał de Graef odmówił przyjęcia zaszczytnej posady w Gdańsku tylko dlatego, bo dyrektor sekcji hygieny w Sekretariacie Ligi („Żyd Rajchman“ — pisze Essener Nationalzeitung) mu tego zabronił. Wszystko się więc wyjaśniło: Żydzi chcą koniecznie zamącić przyjacielskie stosunki między Polską — „eine Realität“ — a Trzecią Rzeszą drogą przeszkadzania w normalnym „gleichszaltowaniu“ tego prastarego niemieckiego grodu.

Według krążących pogłosek, udał się p. min. Beck na wywczasy do Monte Carlo i zamieszkał „przypadkowo“ w tym samym hotelu, do którego zajechał wczoraj również na urlop p. Antoni Eden. Miejmy nadzieję, że p. min. Beckowi uda się w najbliższym czasie pokonać intrygi „hygieniczne“, poskromić smoka żydowsko-bolszewickiego i — znaleźć nareszcie kandydata na stanowisko Wysokiego Komisarza Wolnego, całkiem już wolnego Miasta Gdańska.

M. KAHANY.

Ciekawa rozprawa podatkowa przed Wojewódzkim Sądem Administracyjnym

Z Katowic donosi nasz korespondent: W Sądzie Wojewódzkim Administracyjnym odbyła się rozprawa niejakiego Dawida Bema z Koniecpola przeciw Gminie Żydowskiej w Katowicach w sprawie wymiaru podatku wyznaniowego. Dawid Bem posiada w Katowicach nieruchomość i z tego tytułu płaci od szeregu lat podatek wyznaniowy w Gminie Żydowskiej w Katowicach. Wymiar z roku 1936 zaskarżył jednak Bem do Wojewódzkiego Sądu Administracyjnego, domagając się uchylenia wymiaru na tej podstawie, że według jego zdania nie podlega on w ogóle obowiązkowi podatkowemu w Katowicach, następnie, że ewentualny wymiar podatku nastąpić winien nie od majątku, lecz od dochodu, a w końcu, że w razie uznania przez Sąd obowiązku podatkowego winien Bem płacić tylko 4/10 podatku, a nie cały podatek. Ostatnie swoje twierdzenie opiera Dawid Bem na statucie Gminy Żydowskiej w Katowicach, który w § 160, ust. 5. przyznaje zamiejscowym podatnikom ulgi, na zasadzie wzajemności. Sąd wszystkie zarzuty Dawida Bema oddalił uwzględniając jedynie ostatni zarzut co do 4/10 podatku wyznaniowego.

Przeciw temu wyrokowi wniósł Zarząd Gminy Żydowskiej w Katowicach odwołanie do Najwyższego Trybunału Administracyjnego uzasadniając je w sposób następujący: Podwójne opodatkowanie tj. przez Gminę miejsca zamieszkania i Gminę w obrębie której znajduje się majątek względnie źródło dochodu jest zgodnie z przepisami prawnymi i judykaturą N. T. A. dopuszczalne. (N. T. A. L. rej. 9530/30). — Gmina Żydowska w Katowicach chcąc iść na rękę swym podatnikom i poszczególnym gminom żydowskim na terenie Województwa Śląskiego, wprowadziła w swym statucie pewne ulgi, polegające na tym, że jeśli gmina miejsca zamieszkania danemu podatnikowi wymierza podatek wyznaniowy na tych samych zasadach prawnych i od tego samego dochodu, co Gmina Żydowska w Katowicach, to Katowicka Gmina Wyznaniowa oblicza temuż podatnikowi, podatek tylko w 4/10 częściach, a nie w całych 100%. Wynika więc z tego, że jeśli w gminie zamieszkania podatnika tych warunków prawnych nie ma, to tym samym podatnik traci prawo domagania się takich ulg od Gminy w Katowicach.

Z powyższych przyczyn należy się liczyć z tym, że N.T.A. wyrok Woj. Sądu Administracyjnego w Katowicach zniesie. Na wszelki wypadek wynika z wyroku Wojew. Sądu Administracyjnego w Katowicach, że zamiejscowi Żydzi, którzy posiadają w Katowicach źródło dochodu lub majątek, zobowiązani są do opłacania podatku wyznaniowego w Katowicach oraz to, że kwestia, czy należy wymierzać podatek od majątku czy też od dochodu, zależy od wolnego uznania komisji, podatkowej Gminy. Spornym jest jedynie czy zamiejscowy podatnik ma opłacać cały podatek, czy też tylko 4/10 przypadającego podatku.

LITERATURA • SZTUKA • NAUKA

W 50-LECIE URODZIN Z. SZNEURA

Dr H. PFEFFER

ŻYWIOŁ

Słowo o mistrzu Szneurze

Czasami unoszą się, tłoczą i rwą wzburzone fale, pienią się i szumią z nieokiełzanym impetem, a potem — znowu płyną potoczyście i w spokoju. Ale i wtedy, pod tą równą taflą, zlekka tylko falującą, kryje się jakaś gigantyczna, niezgłębiona moc, ujarzmiona wprawdzie, ale tylko na chwilę. Wkrótce, po jakiejś przerwie, znów nastąpić może i następuje — zmartwychwstanie żywiołu. Znów wre wszystko i kotłuje i znowu wraca ta elementarna siła, która wyłamuje się z pod więzów i która nie uznaje granic i przeszkód.

Oto w przekroju poeta Zalman Szneur.

Młodość niepożyta, oskrzydla stale i ożywia ciągle myśl jego i słowo. Przypatrzcie się tylko jego oczom, które skrzą się ogniem i uwodzącym blaskiem, spojrzyjcie tylko na jego postawę wyniosłą i dzielną, na jego gest szeroki i pewny, wsłuchajcie się w jego słowa silne i przekorne — a jasne wam się stanie:

— Tu bije życie, tu olśniewa temperament i tętni męska dojrzałość.

Łatwizny nienawidzi Szneur instynktownie. Jak te postacie, które uwiecznił w swych „Szirej Hagoral“ i on sam szuka bezustannie i bezustannie zdobywa. Jego właściwym terenem nie jest powierzchnia, lecz — głębiny. Bo jego przeznaczenie, los człowieka ducha, jest taki sam, jak los owego nurka, który dla jednej perły zstępuje w morskie otchłanie, jak los górnika, który w pocie czoła boryka się z ziemią, by wydrzeć jej głęboko ukryte skarby.

Hardo, dzielnie, śmiało naprzód! Rozpaczanie nigdy nie koi ran, lecz przeciwnie bardziej je jeszcze roztrząsa. Więc nie narzekać, nie żalić się, nie załamywać rąk, lecz patrzeć życiu w oczy, mierzyć się z nim twarzą w twarz i brać z niego stale całą radość, jaką tylko daje, pełnię rozkoszy, jaką tylko wziąć można! Nie szukać cieni, a szukać światła, które rozlewa się jednak szeroko i którego jednak jest poddostatkiem.

— Nie lubię tych poetów — powiadał mi Szneur, podczas pewnej rozmowy, — którzy mają pretensje do tego, by na swych wątłych barkach dźwigać niedolę wszystkich ciemiężonych i nieszczęsnych Hiobów. Nie ma nic groźniejszego dla twórcy, niż Weltschmerz, uprawiany jako system. Trzeba, przeciwnie, szeroko oczy roztworzyć i śmiało popatrzeć na ten Boży świat, a odkryje się w nim wówczas cały bezmiar piękna i odezwie się wówczas w nas samych witalizm, który w sobie kryjemy i nieprzeparty pęd do życia.

Stąd też można było zrozumieć dlaczego Szneur tak często podkreślał, że nie uznaje wielkości J. Ch. Brennera i nie aprobuje Lamdana i jego „Masady“. Szneurowskie credo bowiem brzmi zgoła inaczej: Nie tylko smutek i cierpienia, lecz trochę więcej swobody, więcej słońca i więcej ciepłych barw!

Jeśli zaś o barwy chodzi, nikt bodaj jak on nie potrafi malować, z takim znawstwem, z takim rozmachem i z taką finezją. Jego krajobrazy leśne — „Pirkej jaar“, krajobrazy górskie — „Beharim“, ballady i erotyki w stylu „Im clilej ha'mandolina“ czy „Hadelet halewana“ posiadają, pod względem kolorystyki, zdumiewającą wprost siłę ekspresji. Różne środowiska, różne światy, ale zawsze ten sam pędzel genialnego artysty. Środowisko bonviveurów i „złotej młodzieży“ czy środowisko małomiasteczkowych „balebatim“, czy wreszcie typowe milieu szumowin i wyrzutków, oddaje Szneur zawsze z tą samą precyzją, z tym samym subtelnym i nieomylnym wyczuciem. Równie odurzająca jest w opisie Szneura wyrafinowana woń najwytworniejszych perfum, używanych przez zalotne wielkomiejskie damy, jak pachnące sianem, świeżo upieczonym chlebem i kraśnymi jagodami, naiwne, skromne, dziewczęta z małego miasteczka. To samo mistrzostwo, gdy chodzi o uchwycenie atmosfery, w której rządzą kokieteryjne strojnisie, jak i tej, w ktrej króluje „Feter Żame“, czy Nojech Pandre.

Bo zarówno wiersz Szneura, jak i jego proza są przede wszystkim plastyczne. I dlatego jest Szneur niezrównanym epikiem, dlatego jego — żydowskie głównie — powieści: „Szklower Jiden“ (tłumaczone ostatnio przez autora na język hebrajski), „Feter Żame“, „Nojech Pandre“ (tłumaczenie angielskie entuzjastycznie przyjęte zostało przez krytykę) i „Napoleon un der Rebe“ — dają podobnie kompletny i wyczerpujący obraz pewnego wycinka żydowskiego życia, jak np. Forsyte Saga Galsworthyego — życia angielskiego.

Uderza w dodatku każdego, kto czyta Szneura, pewna wewnętrzna rytmika zarówno we wierszu jak i w utworach prozaicznych. Kryje się we wszystkim jakaś iminentna harmonia, która — odrazu to wyczuć — nie może być czymś wyuczonym, lecz wypływa, jak gdyby organicznie, z jaźni psychicznej samego poety.

Pamiętam: Pewnego zimowego wieczoru w gabinecie Szneura. Poeta sam recytował wy-

Z. SZNEUR

ŚREDNIOWIECZE NADCIĄGA

(Fragmenty)

Oryginał hebrajski spolszczył Salomon Dykman.

I.

Spójrz! Średniowiecze nadciąga! Przeczuwasz je, Wyższy Człowieku?
Poszum pełznącej kurzawy i siarki stęchliznę daleką?
Ciężar gnębiący na sercu, w powietrzu, na ziemi, na niebie —
Jako przy słońca zaćmieniu, gdy domy się trzęsą na glebie...
Chmury ołowiem szarzeją, a bydło struchlałe przyklęka —
Srebrzą się łany ugorów, a białość to piwnic przeklęta! —
Krzepną oblicza dokoła i obco nam oko pogląda:
Mgły średniowiecza się smużą i duch jego znów nam urąga!
Strumień tak w morze powraca; tak słońce zachodzi szkarłatem.
Dawny kołowrót zazgrzytał i rdzą zarechotał nad światem —
Krwią mu bluznęła paszczęka, jak pleśnią moczarów wybladłą:
Młyn starodawny zaskrzypiał — złych kruków piszczele i diabłów...
Jęczy więc osią zachrypłą i klątwa śród dymu ulata,
Ofiar szarzeją widziadła i szumią przez zęby szczerbate.
Wraca znów Gotów pomrocze i łuną się pieni dokoła —
Dzieje wracają wygasłe. To los je okrutny przywołał.
Fatum odwieczne stworzenia: po wiośnie pochmurne śnieżyce —
Ludy, jak dzieci przyjmują puściznę po matce — ziemicy:
Dzień, potem Zmierzch, blade mrozy po lecie upalnym i słońcu —
Miłość i zawiść, biel serca i mroki bez końca... bez końca...
Straszna znów zima nam grozi, zbyt długie nam lato jaśniało —
Hej!.. Średniowiecze nadciąga!..

II.

Czy serce twe w nocy słyszało
Echo przeciągłe, złowrogie, pazury grzebiące w bezludziu?
Jaszczur Swą łuskę przemienia — to wąż średniowiecza się budzi.
Wiek Odrodzenia go zmorzył, więc zasnął w śmiertelnym letargu.
Dzisiaj potęgę swą poczuł i więzy spleśniałe potargał.
Milczał w kłamliwym bezruchu, jak blada poczwara przed wiosną
Łany pokryły mu lico, winnice na łbie mu urosły —
Rury metali go zmogły, szynami go spętał parowóz —
Ludy zgnębione wyniosły świątynie swe białe nad głową —
Szli niewolnicy w triumfie, śpiewali nad trupem zwycięstwo:
Sztandar swobody łopotał — pieśń światem radosnym zatrzęsła,
„Spójrzcie, ów potwór nie żyje!“ Nie znali, nieszczęśni potwora —
Mroczną potęgę zachował. Dzień przyjdzie, a wstanie, jak zmora!
Wieki on przespał w milczeniu. Historię przeczekał narodów —
Teraz łunami zasyczy i bluźnie krwawicą od spodu —
Dzisiaj już dojrzał w potędze. Hej, ludy nieszczęsne, uwaga!..
Zmora swą łuskę rozwieje i stanie straszliwa i naga!
Ryknie, a miasta rozpękną — narody wiekowej kultury,
Rykną — a spłyną bez śladu, spopieli je łuna, jak wióry..
Wasze pomniki miłosne i dumne sztandary wolności
Wicher poniesie okrutny, jak trupy zbielałe i kości...
Wyjdzie z pod ruin ów Jaszczur, zły duch średniowiecza śród zgliszczy —
Stokroć straszniejszy: okropny. Bo skrą elektryczną zabłyszczy...
Jeży się bronią na grzbiecie, a para mu bucha z paszczęki —
Dymem swych fabryk zasyczy i zbrodnią swych armat rozpęknie.
Tchem urywanym i stęchłym, jak naftą płonącą śród mroku.
Gdzież się wylęgnie ta zmora? Gdzież syknie w gazowym obłoku?
Nikt z nas nie powie. Nikt nie wie... Cóż pocznie lud biedny na świecie?..
Wszędzie w niedoli on pierwszy i wszędzie go Fatum przygniecie.
Hej! Średniowiecze nadciąga!!..

Z. SZNEUR

PIEŚŃ

Z oryginału hebrajskiego przełożył Perec Nowomiast.

Nikt obcy nie wtargnie w me światy wyśnione,
Tę pieśń mego serca chcę śpiewać samotny...
Skrzesałem ją w duszy i sercem pochłonę
Jej dźwięczną melodię, jej echo stokrotne.

Bo pieśń jest mi droga, gdy we mnie się budzi
Przepiękna i wzniosła, zaklęta, tajemna...
Lecz, żywa, gdy wnika do serc obcych ludzi —
Już dla mnie umiera, bezdźwięczna, przyziemna

brane fragmenty ze swego dużego misterium w języku żydowskim „Bajm aizernem Pult“. A kiedy przyszła kolej na „Pieśń marynarza“, Szneur nie czytał więcej. Szneur — **ś p i e w a ł**. Rozniosła się nagle po pokoju melodia harda i tęskna, w jaką ujął spowiedź niewolnika oceanu: „Iber chwales, iber jamen, ohn a taten, ohn a mamen...“ i tak dalej monotonnie, jak przeciągły głos syren okrętowych, głucho, jak huk morskich bałwanów. — I przy tej sposobności przyznał się Szneur, że bardzo często równocześnie z rymem rodzi się w duszy jego także melodia do rymu. Słowo zespala się z tonem. Wiersz staje się pieśnią, całkiem samorzutnie, najzupełniej spontanicznie.

Czy wobec tego dziwić się można, że tyle wierszy Szneura stało się **p i e ś n i a m i** ludowymi, że wspomnimy choćby tylko tak i u nas popularne „Margaretkełach“? A mało chyba u nas w literaturze hebrajskiej tak prostych i tak pięknych, tak wdzięcznych i tak dźwięcznych wierszy dla dzieci, jak Szneura „Lejaldej Jisrael“. Czasami wydaje się to wprost niepojęte, że ten poeta żywiołów i piewca gigantów, ludzi jakby z granitu wykutych, ten w każdym swym calu poeta mężny i męski, który sondował **p r o b l e m y** skomplikowane i nierozwiązalne, że ten sam poeta potrafi do dziecka przemówić po dziecięcemu serdecznie, łagodnie i ujmująco.

Z pewnością jednak mniej dziwne, a nawet zupełnie zrozumiałe jest, że Szneur, który z takim fachowym znawstwem w swych „Szirej Hagoral“ opisywał i opiewał mieszkańców morskich głębin, tu, w tym zbiorze poezyj dla dzieci, tak żywo, tak trafnie i tak „dziecinnie“ podpatrzył i wprowadził autentyczny świat zwierząt — że sięgnął czasami wyżyn samego mistrza La Fontaine'a.

Tak szeroka jest rozpiętość artystycznych możliwości i artystycznych zdobyczy Zalmana Szneura. Ale to wszystko razem, to dopiero tylko — ułamek. Ciężkie warunki, jakie od szeregu lat panują na hebrajskim rynku wydawniczym, pozwalają nawet najwybitniejszym twórcom tylko na częściowe wydanie swych utworów. Utworów tych zaś przybywa Szneurowi coraz więcej. Swego czasu miałem sposobność zaznajomić się z całym skarbem, który spoczywać musiał u poety w rękopisie. Były tam poezje („Sefer Halajla“, „Idiljot“), i dramaty („Bubot“, „Szemchazai“, Chag Haaszera“) i proza (powieści: „Neurim“, „Bamaagal“ i in.) i essaye i krytyki, które mogły by starczyć na kilkanaście poważnych tomów! Wówczas wspomniał mi również poeta o dramacie „Jochanam Hamatbil“, w którym przedstawia konflikt między światem rzymskim a żydowskim.

Toteż dla żywiołowego i tak niestrudzonego poety, jubileusz 50-lecia jest co najwyżej tylko pierwszym zaczątkiem jesieni i to tej złotej, w słońcu skąpanej. Jest tym okresem, o którym sam Szneur w swych „Widujim“ kiedyś powiedział:

Ma jesień skrzy się dalej srebrem drogocennym
I blaskiem wspaniałych kryształów.
Tak wspaniałych — jakim równych nie mamy.

ALEKSANDER PUSZKIN

W 100-lecie śmierci

Nazwano go „Piotrem Wielkim rosyjskiej literatury“. Ale ten mag słowa rosyjskiego, w którego bajkach i pieśniach w tak cudowny sposób zakwitła mowa rosyjska, był, jak się Dostojewski wyraził w swej głośnej mowie puszkinowskiej w roku 1880, równocześnie „nietylko Rosjaninem lecz też człowiekiem antyku, spowinowaconym z geniuszami Francuzów, Niemców i Anglików“, był słowem — wcieleniem uniwersalizmu rosyjskiego. Jest poetą narodowym i ponadnarodowym, klasykiem i romantykiem, jest twórcą dionizyjskim i apollińskim. Pogańska radość życia i mistycyzm chrześcijański przemienia się dzięki alchemii je go słowa w czyste złoto piękna odwiecznego. „W nim“ — pisał Gogol w roku 1832 — „odbiła się natura rosyjska, dusza rosyjska, język rosyjski, jak odbija się natura w soczewce szkła optycznego“. Lermontow, jego wielki rywal, który też zginął w pojedynku jak Puszkin, podziwiał go, jako księcia poetów rosyjskich, a Maksym Gorkij, oczarowany muzyką jego wiersza, oświadczył, że proza wydawała mu się przez długi czas czymś nienaturalnym. A że Puszkin nie jest poetą przeszłości lecz wciąż na nowo się odradza w duszach czytelników, świadczą pomniki, które mu się teraz stawia w Rosji sowieckiej i olbrzymie nakłady jego dzieł, świadczy żywiołowa wprost miłość, jaką teraz okazuje mu współczesny czytelnik rosyjski. Do niedawna dogmatyczna krytyka marksistowska uważała go za poetę „feudalnego“, a jeszcze zeszłego roku usiłowała wielka moskiewska „Encyklopedia Literacka“ usprawiedliwić jego kult tym, że Puszkin przez całe swoje życie walczył z caratem i feudalizmem. Dziś są artykuły w prasie sowieckiej całkiem inne. Dziś przedstawia się Puszkina jako narodowego poetę ojczyzny proletariackiej, bo sowiety odwracając się od rewolucji światowej, odkryły nagle „ojczyznę sowiecką“.

Gdy Piotr Wielki polecił swemu ambasadorowi w Konstantynopolu, by za wszelką cenę przesłał do Petrogradu jakiegoś murzynka jako ozdobę nowej stolicy carskiej, nikt chyba nie przypuszczał, że prawnuk tego murzynka będzie największym poetą rosyjskim. Tym murzynkiem był syn jakiegoś księcia abisyńskiego, którego przywieziono do Petrogradu w roku 1707, który stał się później sekretarzem cara i umarł jako generał. Nazywał się Ibrahim Hannibal, i żonaty był ze szlachcianką niemiecko-szwedzką Krystyną von Scheber, z którą miał 11-ro dzieci. Stary Hannibal zmarł w roku 1781, 8 lat przed urodzeniem Aleksandra Puszkina, którego matka była wnuczką Hannibala. Ojciec poety Sergiej Puszkin był potomkiem prastarej rodziny bojarskiej.

W domu rodzicielskim mówiono tylko po francusku, a rosyjskiego języka uczył się u swego nauczyciela niemieckiego nazwiskiem Schiller. Na szczęście piastunka jego Arina Rodionówna, którą Puszkin nazwał później żartobliwie swą muzą, znała cudowne bajki rosyjskie i umiała śpiewać prześliczne rosyjskie pieśni ludowe. Ona była jego właściwą nauczycielką języka rosyjskiego. Pisać wiersze zaczął Puszkin w 13-tym roku życia. Po maturze jest Puszkin oficerem gwardii i prowadzi hulaszcze życie w Petersburgu. W roku 1820 za mocno sarkastyczne epigramy przeciwko caratowi, za sympatie, jakie okazał dekabrystom, skazany został na wygnanie. Żył w Kiszyniewie, Odessie, na Kaukazie i Krymie, a to wygnanie było prawdziwym dla niego błogosławieństwem, pozwoliło mu bowiem na rozczytywanie się w Byronie, Wolterze, Arioście, Szekspirze, Goethem, Karamzinie. Potem zamieszkał w dobrach swych rodziców w gubernii pskowskiej i niżnowogródzkiej, gdzie doczekał się łaski carskiej w roku 1831. Ożenił się z piękną lekkomyślną i rozrzutną Natalią Gonczarową. Jeden z wielbicieli pięknej jego żony, młody dandys francuski Charles D'Anthes rozpowszechniał plotki uwłaczające czci poety, który i tak cieszył się niełaską kamaryli dworskiej i dużo cierpiał z powodu tępoty cenzury carskiej. A gdy doszło do uszu Puszkina, że D' Anthes opowiadał wszem wobec o specjalnych względach, jakie okazywał sam car małżonce poety, Puszkin wyzwał D' Anthesa na pojedynek, który się odbył dnia 8 lutego 1837 roku. W dwa dni później Puszkin zmarł z ran odniesionych w tym pojedynku w 38 roku życia.

Ani poezje liryczne Puszkina, których czar fascynujący ocenić potrafi w całej pełni tylko ktoś kto zna język rosyjski, ani jego epickie dzieła z lat młodych jak „Więzień Kaukazu“ i „Cyganie“, które powstały pod wpływem Byrona, nie mogą być tak popularne w Europie jak w Rosji. Można pójść jeszcze dalej i stwierdzić, że nawet głośna powieść wierszem „Eugeniusz Onegin“ która Czajkowskiemu posłużyła jako libretto do opery, i dramat „Borys Godunow“, do którego muzykę skomponował Mussorgski, nie mogą być w Europie tak popularne jak powieści Tołstoja, Dostojewskiego, Turgieniewa, Gonczarowa, i innych wielkich pisarzy rosyjskich wieku XIX. „Eugeniusz Onegin“ jest pierwszą powieścią opisującą środowisko rosyjskie, ale zawiera też mnóstwo momentów autobiograficznych. Bohater jego jest niejako prekursorem postaci Turgeniewa i prowadzi w prostej linii do „Ludzi niepotrzebnych“ Czechowa, a bohaterka powieści Tatiana, jedna z najpiękniejszych postaci kobiecych w literaturze światowej, uchodzić może za siostrę kobiecych postaci Tołstoja. W twórczości Dostojewskiego odnaleźć można wyraźne wpływy Puszkina. Jego „Połtawa“, cudowne cacko psychologii, „Mozart i Salieri“, jego potężna apologia Petersburga „Miedziany rycerz“, jego nowele jak „Dama Pikowa“, „Córka kapitana“ stały się własnością ludu rosyjskiego. Tak dźwięczna mowa rosyjska znalazła w Puszkinie swego mistrza i kodyfikatora, bo Puszkin nad każdym słowem rosyjskim nachyla się pełen miłości, bierze je pieszczotliwie do rąk i nadaje formę ostateczną, tchnącą pięknem i harmonią. Jest poetą bardzo trudnym do tłumaczenia, dlatego szczera należy się wdzięczność wielkiemu poecie Julianowi Tuwimowi, który właśnie teraz ogłosił tom przekładów Puszkina p. t. „Lutnia Puszkina“.

Dla Rosji był Puszkin światłem, umiarem, jasnością i pięknem. Najgłębszy i najbardziej chyba udręczony pisarz rosyjski Dostojewski znalazł dla Puszkina słowa panegiryczne, które jednak brzmią w naszych uszach jak jęk człowieka, walczącego z chaosem. Bo Puszkin jest dla Rosjanina syntezą treści i formy, nacjonalizmu i Europy, wolności i porządku, uczucia i rozumu. Miał rację, gdy w swoim proroczym niejako jasnowidzeniu pisał o sobie w swym poemacie „Exegi monumentum“, że chwalić go będą, jak długo na ziemi rosyjskiej żyć będzie poeta, że znać go będzie Słowianin, Kałmuk, Finlandczyk i Tungus...

M. S.

Z sali koncertowej

Koncert Kameralny w sali „Solidarności“

Onegdaj odbył się w sali „Solidarności" koncert kameralny na cele „Płomocy Zimowej. Na program tego wieczoru złożyły się interesujące kompozycje literatury kameralnej jakoto: sonata na wiolonczelę i fortepian, dalej utwory na dwa fortepiany wreszcie kwintet.

Na wstępie usłyszeliśmy sonatę Beethovena op. 69 a dur. w której czelista prof. Wasserman wykazał znaczną kulturę muzyczną i poczucie stylu. Nieco za ostry dźwięk w kantylenie spowodowany był prawdopodobnie niezbyt korzystnymi warunkami akust. sali. W partii fortep. doskonale przedstawiła się nam p. Maria Zimmermannowa, która w następn. punkcie progr. razem z p. Salomeą Eibenschützową wykonała kilka kompozycyj na dwa fortepiany. Ten rodzaj muzyki kameralnej rzadko u nas grywanej, tak z powodu nielicznych oryginalnych kompozycyj, jakoteż trudności natury technicznej spotkał się z wielkim uznaniem dzięki doskonałemu wykonaniu obu zgranych pianistek. Wariacie Saint Saensa na temat Beethovena i Gawot Piraniego utrzymane w stylu klasycznym, zwłaszcza kończąca wariacie fuga, frapowały dokładnością wykonania. W dalszych dwóch utworach Debussego i Ravela, na wskroś nowoczesnych tak pod względem stylu jak i budowy harmonicznej, potrafiły obie pianistki oddać w pełni właściwy tym utworom nastrój.

Miłą niespodzianką dla znawców był słynny kwintet A-dur Schuberta t. zw. „Forellenqintet“, perła literatury kameralnej, w wykonaniu pp. Zimmermanowej (fortepian), dr Eibenschütza (skrzypce), prof. Schleichkorna (altówka), prof. Wassermanna (wiolonczela) i Kuczery (kontrabas). Wykonanie pełne werwy i prawdziwego wdzięku, tak charakterystycznego dla Schuberta. świadczyło o znacznej muzykalności całego zespołu i spotkało się z przychylnym uznaniem licznie zebranej publiczności.

Dr Hubler

Komunikaty teatralne i koncertowe

— Z TEATRU IM. J. SŁOWACKIEGO. — Dziś lekka, dowcipna komedia muzyczna „Krawiec w zamku" P. Armont'a i L. Marchand'a z muzyką Al. Steinbrechera. Jutro po południu zabawna komedia węgierska St. Bekeffi'ego „Nieusprawiedliwiona godzina" w premierowej obsadzie.

— „KOBIETA NR 14" SZTUKA M. GRABOWSKIEJ. Jutro ukaże się po raz pierwszy sztuka Marceliny Grabowskiej pt. „Kobieta Nr 14". — Tragiczny splot najgłębszej niedoli kobiecej, troski zagrożonego utratą bytu ojca rodziny i podświadomej winy budzącego się do życia męskiego, młodego chłopca — związała autorka w przejmujący konflikt, którego ofiarą pada ojciec i kobieta. Strąconej na dno nędzy więziennej wyrokiem prawa, zły i ślepy los odbiera możność ekspiacji, pozbawiając ją świętego prawa macierzyństwa. Rolę gnębionej przez los ofiary, Kobiety Nr 14, gra p. Teresa Suchecka, naczelnika

więzienia p. K. Fabisiak, lekarza p. T. Bernatowicz, młodego studenta p. L. Tatarski.

— GOŚCINNE WYSTĘPY STANISŁAWY WYSOCKIEJ W TEATRZE MIEJSKIM. Od dłuższego czasu odbywają się pod kierunkiem najznakomitszej polskiej tragiczki p. Stanisławy Wysockiej próby z „Beatrix Cenci“ tragedii Juliusza Słowackiego, oraz sztuki Christine Jope-Slade i Sewell Stokes pt. „Złoty wieniec“. W sztuce tej odegra p. Wysocka słynną swą rolę — matki.

— DZIŚ 2 PRZEDSTAWIENIA REWII W „BAGATELI“. Niebywałe powodzenie wspaniałego montażu rewiowego „Różowy walc“ skłonił dyrekcję „Bagateli“ do przedłużenia okresu przedstawień na drugi tydzień. Świetne kreacje całego zespołu z Leonem Wyrwiczem i T. Faliszewskim na czele. Początek o godz. 7 i 9.

— „CYRULIK KRAKOWSKI“ PRZY 2-u FORTEPIANACH w Sali Saskiej wystawia w dalszym ciągu cieszącą się wielkim powodzeniem rewię pt. „Cabarettissimo“. Codziennie licznie zebrana publiczność bardzo serdecznie oklaskuje wykonawców.

— STOW. MŁODYCH MUZYKÓW urządza w niedzielę 14 bm. w studio Rozgłośni Krakowskiej koncert ku czci rektora dra Fryderyka Zolla. — W programie utwory kompozytorów krakowskich. M. Drobner, J. Gaczek, W. Mantel, W. Późniak, F. Skołyszewski. Początek godz. 19.

REPERTUAR KINOTEATRÓW:

ADRIA: „Tajna brygada“.
APOLLO: „Wiedeń — Londyn“. (Ryszard Tauber.)
ATLANTIC: „Ich troje“ oraz „Słowik Wiednia“ (z Martą Eggerth).
DOM ŻOŁNIERZA: „Cały Paryż śpiewa“.
MUZEUM: „Mały Pułkownik“.
PROMIEŃ: „Dzieci szczęścia“.
STELLA: „Śmiertelny skok“ (Harry Peel) — film niemiecki.
SZTUKA: „Allotrie“ film niemiecki.
UCIECHA: „Tańczący Pirat“
WANDA: „Confetti“ (Friedl Czepa, Hans Holt).



SOBOTA, 13 LUTEGO.

Kraków 6.30 Aud. poranna 7.25 Kilka informacyj 7.30 Płyty 8 Aud. dla szkół 11.30 „Śpiewajmy piosenki“ aud. prow. T. Mayzner 11.57 Sygnał czasu, hejnał 12.03 Zespół Pawła Rynasa 12.40 Dziennik południ. 12.50 „Trybuna młodych...“ 13.30 Koncert życzeń z płyt 14.30 „Wesoła audycja“ dla dzieci w opr. W. Budzyńskiego 15 Wiad. gosp. z Warsz. 15.15 Koncert reklamowy 15.30 Płyty 16 Pogad. aktualna 16.10 Wiad. z dnia... 16.15 Popularne melodie P. Czajkowskiego w wyk. ork. A. Hermana 17 Nabożeństwo 17.50 Przegląd wydawnictw — prof. H. Mościcki 18 Pogad. aktualna 18.10 Wiad. sport, z Warsz. 18.16 Lok. wiad. sport. 18.20 Płyty 18.45 Program na dzień nast. 18.50 Pogad. aktualna 19 Aud. dla Polaków zagranicą: „Toruń — stare i piękne miasto“ w opr. Z. Bogusławskiej 19.30 Koncert ork. PR. pod dyr. O. Straszyńskiego z udz. S. Benoego (bas) 20.30 Nowości liter. omówi W. Rogowicz 20.45 Dziennik wiecz. i pogad. aktualna 21 „Poczta Tetmajera w muzyce“ aud. muz. w wyk. chóru męskiego „Echo“ pod dyr. Wład. Raczkowskiego, W. Roessler - Stokowskiej J. Wolińskiego 21.45 „Wesoła Syrena“: „Lekarze pod nożem“ antologia tekstów satyrycznych Moliera, J. Fredry, Jules Romains'a i G. B. Shawa, w opr. J. Skiwskiego 22.15 Muzyka tan. w wyk. Małej ork. P. R. pod dyr. Zdz. Górzyńskiego, refreny śpiewa St. Sas.

Warszawa 6.30 p. Kraków 12.50 Skrzynka rolnicza, inż. Tarkowski 13.30 p. Kraków 15.15 Płyty 16 Nasz program 16.10 Życie kultur. stolicy 16.15 p. Kraków 18.20 Koncert reklamowy 18.45 p. Kraków.

Lwów 6.30 p. Kraków 12.50 Skrzynka rolnicza, inż. Tarkowski 13.30 p. Kraków 15.30 Nasz program 15.35 Płyty 15.50 „Mody“ pogad. St. Zielińskiej 16 Płyty 16.15 p. Kraków 18.35 Lwowski felieton aktualny 18.50 p. Kraków.

Katowice 6.30 p. Kraków 12.50 Nasz program 13 Koncert życzeń 14.30 p. Kraków 15.35 Życie kultur Śląska 15.40 Płyty 16.15 p. Kraków 18.20 Swaczyna u Dorotki, aud. dla dzieci 18.45 p. Kraków.

Łódź 6.30 p. Kraków 12.50 Płyty 13.30 p. Kraków 15.55 O wszystkim po troszku 16 Płyty 16.05 Nasz program 16.15 p Kraków 18.45 Chwilka artystyczna 18.50 p. Kraków 23.30 Koncert życzeń.

PROGRAM ZAGRANICZNY

Wiedeń 16.05 Koncert ork mandolinistów 17.10 „Georg Büchner“, aud. z ok. 100-lecia śmierci 18.20 Śpiewamy pieśni ludowe 19.45 „Indizien um Ewa“, słuchow. 22.20 Reportaż z zawodów narciarskich 22.40 Muzyka rozrywkowa.

Mediolan 19 Muzyka rozrywkowa 21 „Traviata“ — opera Verdi'ego, tr. z teatru.

Bruksela flam. 17 Muzyka polska w wyk. Adama Kriegla (skrz.) 18 „Piekno Holandii“ — radiomontaż 20 Recital fortep. 21 Radiokabaret 22 Koncert ork. symfonicznej 23.10 Muzyka jazzowa.

Sztokholm 15.20 Utwory dwufortep., 18.45 Repertaż 19.30 Dawna muzyka taneczna 20 Koncert chóru kozaków dońskich 21 Radiokabaret.

Lille 220 Misic - Hall 21.30 „Polski Żyd“, słuchow. Erckmann - Chatriana.

Londyn Reg. 17 „White Coons“ — radiorewia 18 Aud. dla dzieci 20.40 „Borys Godunow“, opera Mussorgskiego.

Praga 15 „Kirikiri“, operetka Pacaka 18 Słuchowisko 20.10 Melodie operetkowe 21.15 Symfonia e-moll Weissa 22.35 Koncert.

CZTERY LATA W SŁUŻBIE KOMENDANTA

W sobotę dn. 13. II. o godz. 17.50 znany prelegent radiowy dr Wacław Lipiński mówić będzie o książce Romana Starzyńskiego pt. „Cztery lata w służbie Komendanta“. Książka ta jest bardzo interesującym pamiętnikiem z okresu działalności niepodległościowej i legionowej autora.

AUDYCJA RADIOWA DLA DZIECI

Dzieci, które słuchają lwowskich audycji dla małych radiosłuchaczy znają dobrze Szczepka, Tońka i Hipka. Tym razem zawrą znajomość z nową osobą z Bobusiem Jest to mały niedorajda, który ma jednakże oryginalne, własne zapatrywania na otaczający go świat i ciekawe pomysły. Tak np. pewnego razu w czasie nieobecności rodziców zaprosił rówieśników i według własnych metod zorganizował całe domowe gospodarstwo. Jak on to zrobił i jaki był tego wynik — to tajemnica... do czasu, kiedy Rozgłośnia Lwowska nada słuchowisko „Bobuś na gospodarstwie“. Nastąpi to dnia 13. II. o godz. 14.30.

„CZY MOŻNA SKÓRĘ ODNOWIĆ“

Temat regeneracji skóry jest problemem interesującym nie tylko panie, ale ważnym również dla płci brzydkiej. Ciekawe zagadnienia związane z tą sprawą poruszy w swoim felietonie dr. Fryderyka Ameisen-Distlerowa w sobotę 13 o godz. 16-tej

Jeszcze jedna ofiara nienawiści

Wyrok w sprawie o zamordowanie handlarza Żyda

Kielce, 12. 2. (S) Dnia 12 listopada 1936 r. udał się na wieś po zakupy handlarz wiejski Szlama Kirszenbaum z Kielc ze synem Abramem i bratem Wolfem Kirszenbaumem. We wsi Górno pow. kieleckiego wszedł Kirszenbaum do jednej z chat po zakupy. Po wyjściu został napadnięty przez 21-letniego Stanisława Chilińskiego i 19-letniego Antoniego Barusińskiego, którzy w bestialski sposób znęcali się nad nim. Z odniesionych ran i kopnięć pękła Kirszenbaumowi kiszka brzuszna i po przewiezieniu w szpitalu w Kielcach w okropnych męczarniach przez 3 dni zmarł. Błp. Kirszenbaum osierocił żonę i 7-ro dzieci. W dniu dzisiejszym oskarżeni stanęli przed Sądem Okręgowym w Kielcach. Oskarżeni do winy się nie przyznali, twierdząc, że błp. Szlama Kirszenbaum miał na nich napaść i w dowód czego powołali się na świadków. Jako świadkowie oskarżenia wystąpili syn zamordowanego Abram i brat Wolf Kirszenbaum. Jako świadkowie odwodowi 6 chrześcijan, którzy wszyscy starali udowodnić brak winy oskarżonych.

Po zamknięciu przewodu sądowego zabrał głos prokurator Bogdanowicz, który m. in. oświadczył: Świadkowie oskarżenia powiedzieli prawdę przed Sądem, natomiast świadkowie odwodowi są zainteresowani na korzyść oskarżonych. Muszę niestety z przykrością powiedzieć, że te wszystkie rzeczy zarówno czyn oskarżonych jak i zeznania świadków odwodowych dzieją się na tle nienawiści rasowej, jaka ostatnio w naszym Państwie zapanowała, a nawet w całym świecie rozpowszechniła. Nie będę w tej chwili przytaczał faktów, gdyż są one Sądowi bardzo dobrze znane, dlatego też proszę by również Sąd kierował się nie pobudkami rasowymi i wydał wyrok sprawiedliwy.

Sąd Okręgowy w osobie sędziego p. Borowieckiego po krótkiej naradzie ogłosił wyrok skazujący oskarżonych na karę po 3 i pół roku więzienia każdego i w motywach wyroku zaznaczył, że świadkom odwodowym nie dał wiary.

Amb. Łukasiewicz na cześć prem. Bluma

Paryż. 12. 2. PAT. Ambasador R. P. w Paryżu Juliusz Łukasiewicz wydał w czwartek obiad na cześć prezesa rady ministrów Leona Bluma. Na obiedzie tym obecni byli prócz premiera Francji i jego małżonki, minister spraw zagranicznych Yvon Delbos. Minister kolonii Motet z małżonką, szef sztabu generalnego gen. Gamelin z małżonką, przewodniczący senackiej komisji spr. zagranicznych sen. Berenger, przewodniczący francusko polskiej grupy parlamentarnej dep. Maxence Bibie, dyrektor gabinetu prezesa rady ministrów p. Blumel oraz szereg wybitnych osobistości z francuskich sfer rządowych, dyplomatycznych i towarzyskich. Po obiedzie w salonach ambasady odbył się koncert muzyki francuskiej i polskiej z udziałem p. Zygmunta Dygata i p. Umińskiej, którzy wykonali utwory Chopina, Szymanowskiego, Debussy i Ravela.

Kisua wysłana do Mekki

Kair. 12. 2. PAT. Z wielką uroczystością odbyło się 10 bm. przewiezienie kisuy z Kafru do Suezu. Liczbę uczestników ceremoniału obliczają na 600.000. Kisuę niesłusznie nazywają w Europie „świętym kobiercem“, w rzeczywistości składa się na nią cztery makaty, którymi zawieszają się zewnętrzne ściany Kaaby w Mekce (Kaaba przedstawia niezupełnie równy sześcian o wymiarach dług. 24 m., szerok. 16,7 m. wysok. 20,5 m. Kisua jest ręcznie tkana, cała czarnego koloru, napisy koraniczne są widoczne tylko dzięki odmiennej robocie. Po wierzchu Kisuy biegnie pas, około 3/4 m szeroki, wykonany osobno, również z czarnej tkaniny, ale z wyszytymi złotemi napisami Koszty Kisuy i pasa (zwanego mintaka) wyniosły ok. 10000 funtów. Rząd egipski dawniej co roku wysyłał do Mekki w okresie Hadżu (pielgrzymki) podobną Kisuę ale na skutek zatargu z królem Ibn Saudem już od 10 lat tego nie czyniono. Dopiero za rządów przedostatniego gabinetu Ali Mahir Baszy, osiągnięto z Saudią porozumienie i zwyczaj wysyłania Kisuy, wprowadzony jeszcze w 18 w. przez królowę Szadzarit Addur, ostaje obecnie wznowiony.

Powódź we Flandrii

Bruksela. 12. 2. PAT. Opady deszczowe i grad spowodowały liczne powodzie we Flandrii. Głębokie zapadnięcie się terenu, nastąpiło na dworcu w Mouseron. W Courtrai, centrum przemysłu tkackiego, nadbrzeża są pod wodą. Administracja dróg i mostów obawia się powodzi w Gandawie.

Poraz czwarty -- dwojaczki

Berlin. 12. 2. PAT. Jak podaje prasa niemiecka, w rodzinie rzeźnika Wilczucha w Bytomiu wydarzył się rzadki wypadek. Żona Wilczucha powiła ostatnio po raz czwarty dwojaczki. Małżeństwo to posiada więc 8 dzieci bliźniaków, nie licząc dwojga dzieci urodzonych pojedynczo. Wszystkie dzieci cieszą się dobrym zdrowiem.

Z GIEŁDY

KRAKOWSKA GIEŁDA ZBOŻOWA.

Kraków, 12. 2. Pszenica 80% zlarn. szklist. 29—29.25 dworska czerw. stand. 28.50—28.75 biała stand. 28.25—28.50 targowa stand. 27.75—28. Żyto dworskie stand. 23.75—24 targowa stand. 23.50—23.75 Owies dworski stand. lekko zadeszcz. 21.50—21.75 torgowy stand. lekko zadeszcz. 21.—21.50 Jęczmień dworski stand. 23.25—24.75 targowy stand 22.75—23.25 Otręby żytnie stand. 16.25—16.50 pszenne stand. średnie 16.25—16.50 Mąka pszenna gat. I wyciąg. 20% 46.50—47 IA 45% 44.50—45 IB 55% 43.50—44 IC 60% 41.50—42 ID 65% 39.50—40 IID 65% 38—38.50 IIE 60% 35—35.50 IIG 65% 33.50—34 IIIA 70% 28.50—29.50 razowa 95% 34.25—34.75 Mąka żytnia okr. Krakowskiego I gat. 50% 35.25—35.50 65% 34.25—34.50 poślednia ponad 65% 19.50—20 razowa 95% 28—28.50 Mąka żytnia okr. Poznańskiego I gat. 50% 36—36.25 65% 35—35.25 II gat 65% 28.50—29 Tendencja spokojna, podaż mała, dowozy lokalne bardzo małe.

GIEŁDA WARSZAWSKA

Warszawa, 12. 2. Akcje: Bank Polski 109. Tendencja mocniejsza.

Papiery procentowe: 3% prem. poż. inwest. I em. 65.— II em. 65.50 konwersyjna 52.50 dolarowa 63 dolarowa (dolarówka) 48 stabilizacyjna 499. Tendencja niejednolita

POZNAŃSKA GIEŁDA ZBOZOWA

Poznań, 12. 2. Ceny transakcyjne żyto 15 ton 23.25, 15 ton 23.30 owies 30 ton 21.05. Ceny orientacyjne żyto 23—23.25 jęczmiona bez zmian. Wszystkie gat. mąki żytniej 50 gr. niżej. Reszta bez zmiany. Ogólne usposobienie spokojne.

POŻYCZKA STABILIZACYJNA

w Londynie Ł 82 w Paryżu Fr. fr. 1800 przy tendencji niejednolitej.

POŻYCZKI POLSKIE W NOWYM JORKU

Nowy Jork, 12. 2. Kursy zamknięcia: Dillonowska 63.575 Stabilizacyjna 88 Dolarowa 62 Warszawska 53.25 Śląska nienotowana. Tendencja zwyżkowa.

DEWIZY EUROPEJSKIE W NOWYM JORKU.

Nowy Jork, 12. 2. Kursy zamknięcia Berlin 40.23 Londyn kabel 4.99 21/32 Paryż 4.66 1/4 Zurych 22.82 3/4 Amsterdam 54.75. Tendencja niejednolita.

PRAWO I ŻYCIE

Adw. Dr WILHELM GOLDBLATT

REFLEKSJE PRAWNIKA

Szkodliwa anomalia

USTAWY I ROZPORZĄDZENIA wchodzą normalnie w życie w dłuższy lub krótszy czas po ich ogłoszeniu. Ogłoszenie takie unormowane jest w specjalnych ustawach. Następuje ono w Dzienniku Ustaw Rzeczypospolitej, jeżeli chodzi o ustawę, która ma mieć moc obowiązującą na całym obszarze Państwa, zaś w Dziennikach Urzędowych poszczególnych ministerstw lub województw, gdy dotyczący spraw tylko pewnych resortów lub ograniczonej kompetencji terytorialnej albo też zawiera tylko przepisy wykonawcze, wyjaśnienia i zarządzenia co do trybu postępowania oraz wykładni przepisów. Niektóre wkońcu publikacje następują w Monitorze Polskim.

Jest zasadą, że każda ustawa i każde rozporządzenie obowiązuje, więc wiąże dopiero po ich ogłoszeniu w sposób i drodze ustawą przepisanej. Przesunięcie terminu obowiązywania ustawy na czas późniejszy po jej ogłoszeniu czyli dylacja ustawowa zależy zazwyczaj od tego, w jakim stopniu interesy publiczne domagają się, aby nowe przepisy wcześniej lub później zaczęły obowiązywać. Większe kompleksy nowego prawa otrzymują w regule większą, tj. czasowo dłuższą dylację. Myślą i celem jej jest, by przez czas takiej dłuższej vacatio legis społeczeństwo miało możność poznania nowego prawa. Przy mniejszych lub mniej społecznie i państwowo ważnych ustawach, które normują pomniejsze lub mniej doniosłe odcinki życia i gdy nie zachodzi piekąca potrzeba doraźnej realizacji nowych norm, początek biegu mocy obowiązującej nowej ustawy lub nowego rozporządzenia bywa też dalszym.

Zdarzają się jednak wypadki, że ustawy wchodzą w życie, zaczynają obowiązywać, zanim jeszcze ich oficjalne publikacje zdołały dojść do powszechnej wiadomości. Dzieje się to tak, że konkretna ustawa oznacza w swych przepisach ścisły, kalendarzowy termin, od którego zaczyna obowiązywać, a tymczasem odnośny Dziennik Ustaw względnie Dziennik Urzędowy, który ustawę taką zawiera, rozsyła się i doręczonym bywa już po tym terminie. Wypadki takie należą wprawdzie do wyjątków.

Niemniej nawet jako wyjątki stanowią one anomalię, która w przewidującej organizacji prawno - publicznej i uporządkowanej społeczności zdarzyć się nie powinna. Bo jak można żądać znajomości ustawy od ogółu, nakazywać władzom i organom urzędowym jej stosowanie, aplikować ludności rygory i sankcje za nieposłuszeństwo wobec ustawy, skoro ani odnośni urzędnicy jako jej wykonawcy, ani też obywatele i mieszkańcy Państwa jako podmioty praw i obowiązków z danej ustawy — wprost fizycznie nie byli w stanie z nową ustawą się zapoznać z tej prostej przyczyny, że wydawnictwo urzędowe, daną ustawę zawierające, nie zostało naczas rozesłane.

W takich warunkach powstaje uzasadniony i zasadniczy postulat, aby wydawnictwa urzędowe, w których ustawy i rozporządzenia się ogłasza, zostały tak wcześnie rozsyłane, więc publikowane, aby mogły się dostać do rąk i wiadomości ogółu, zanim zaczynają obowiązywać.

Krzewić kulturę prawa w młodym pokoleniu!

PROPEDEUTYKA PRAWA jest u nas wiedzą tajemną, niedostępną dla ogółu. Nie wchodzi ona w plan szkolnictwa powszechnego. Również w szkołach średnich nie udziela się jej gościny, nawet jako przedmiotowi nadobowiązkowemu. Natomiast naucza się w tych ostatnich propedeutyki filozofii w zakresie logiki i psychologii. O ile nauczanie abecadła prawa w szkolnictwie początkującym byłoby przedwczesnym, o tyle wprowadzenie katechizmu, ogólnej encyklopedii prawa w szkołach średniego typu byłoby bardzo wskazanym i celowym. W nich bowiem się bezwzględnie już wprowadzać młodzież stopniowo, progresywnie w zasadnicze pojęcia, istotę i znaczenie prawa. Czego dom i wychowanie w nim dokonać może, to wypełnić i uzupełnić winna szkoła — w planie ogólno - obywatelskiego wychowania i przysposobienia. Takie elementarne nauczanie i poznanie prawa wyjdzie młodzieży i społeczeństwu tylko na pożytek. Prawo swymi sankcjami koryguje nieraz intensywniej i skuteczniej drogi i sposoby myślenia oraz postępowania, zwłaszcza młodych osobników, niż nakazy religii i wskazania etyki.

Ostatnie, niepocieszne występy pewnych odłamów młodej generacji szkolnej w różnych ośrodkach kraju, kolidujące wysoce z prawem i niepokojące na przyszłość dostatecznie przekonują i dowodzą, że taka propedeutyka prawa jest konieczną. Sama już bowiem świadomość, niewątpliwe przeświadczenie subiektywne, że pewne postąpienie, działanie jest przez prawo zakazane i karane, niejednokrotnie bywa dostateczną prohibicją przed jego popełnieniem tj. naruszeniem prawa. Nakazy moralności i etyki są bezprzymusowe. Rygory prawne i sankcje karne z racji swego przymusu budzą posłuch. A zatem popularyzowanie prawa choćby w najogólniejszych jego zarysach co do jego fundamentalnych podstaw i zasadniczych norm kształtować i kultywować może i będzie poczucie i wyczucie prawne tych przyszłych kadr społeczeństwa, u których prawne i społeczne wartościowanie postępowania dopiero drzemie w podświadomości względnie w odniesieniu do życia się nie uświadamia i na jego przejawy nie reaguje. Takie zaznajamianie młodej generacji z pochodem myśli prawnej, z podstawami i regułami współżycia jednostek i związków w obrębie Państwa ma też bardzo doniosłe znaczenie dla utrzymania i popierania ładu i pokoju społecznego. Kultura prawna jest fundamentem dla praworządności nietylko u góry, ale także w dolnych warstwach społeczeństwa. Należy ją zatem krzewić, od młodego pokolenia począwszy.

Ignorantia iuris...

A teraz kilka refleksyj na temat pewnej swoistej fikcji prawnej, w życiu w skutki bardzo brzemiennej. Wszystkie nasze ustawy przyjmują bezwzględną zasadę, że każdy z chwilą ich wejścia w życie przez sam fakt ich ogłoszenia — już je zna. Jest to fikcja, w innych dziedzinach nie spotykana. W rzeczywistości nikt nikogo odnośnie ustaw, ich treści i znaczenia z urzędu nie uświadamia, a tymczasem w myśl naprowadzonej zasady poznanie ustaw następuje gdyby „ex machina". Na fikcję tę bardzo szkodliwą, bo powodującą w życiu poważne konsekwencje, nieraz zwracałem uwagę, podnosząc dezyderat, by ludności przynajmniej tej, która jest mało oświeconą przez stosowanie odpowiednich środków — umożliwić poznanie i znajomość ustaw, choćby tylko tych, które ze stanowiska interesów publicznych i indywidualnych mają ogólne znaczenie i które w codziennym życiu w odniesieniu wzajemnym jednostek oraz w ich stosunkach do władz i urzędów najczęściej wchodzą w rachubę.

Z problemem znajomości prawa i ustaw łączy się organicznie zagadnienie odpowiedzialności w następstwie ich nieznajomości. Dzisiejsze ustawodawstwa niemal wszystkie na podstawie wspomnianej wyżej maksymy poczytują tę ignorancję za zawinioną i przewidują za nią nieraz bardzo dotkliwe skutki wedle skali ważności dóbr i interesów w grę wchodzących.

Takie samo stanowisko zajmuje polski ustawodawca i daje mu wyraz w swoich ustawach. Postępując tą drogą w analizie obecnego zagadnienia, wkraczamy w element winy. Wedle powszechnie przyjętej opinii każda wina bez względu na jej postać i rodzaj (wina umyślna i nieumyślna) na płaszczyźnie prawa przejawia się jako naruszenie pozytywnych przepisów ustawy przez działanie lub zaniechanie (postępowanie) z nimi sprzeczne.

Wina pociąga też za sobą z woli ustawy odpowiedzialność:

cywilną — w formie obowiązku odszkodowania, nieważności i czynności i aktów prawnych;

karną w treści kary kryminalnej lub administracyjnej.

I tu właśnie zachodzi dylemat, bo sprzeczność między życiem a prawem. Logicznie i prawniczo nikt bez winy do żadnej odpowiedzialności nie powinien być pociąganym.

Oto kategoryczna zasada i podstawa wszelkiej odpowiedzialności. Powstaje zatem w naszej materii kwestia, jak można kogoś obarczać skutkami nieznajomości prawa, jeśli jego wiedzy tajemnej mimo najlepszej woli nie miał możności poznać, a nie poznawszy jej bez swojej winy, nie wiedział, że pewien jego czyn lub pewne postępowanie jest w określonych ustawami warunkach nakazane, a w innych pod karą zakazane. Prawo sięga znacznie dalej niż dekalog.

Jeżeli ustawy mają służyć życiu, być regulatorem jego przejawów, to muszą się liczyć z rzeczywistością, a więc także z tymi, dla których są przeznaczone, a w żadnym wypadku nie mogą żądać niemożliwości i za nie karać. W odniesieniu więc do naszego zagadnienia ustawy same powinny stworzyć warunki i gwarancje, że ich normy rzeczywiście dojdą do wiadomości i uświadomienia ludności, dla której zostały wydane.

(Dalszy artykuł nastąpi)

Zmiana dekretu o Najwyższym Trybunale Administracyjnym

Wobec konieczności powiększenia ilości stanowisk sędziowskich w N. T. A. (narazie o 5 etatów), sejmowa komisja budżetowa postanowiła podwyższyć na ten cel kredyty N. T. A. o kwotę 80.000 zł. przy czym Rząd wyraził na to podwyższenie zgodę pod warunkiem równoczesnego pokrycia tego wydatku przez podwyższenie opłat w postępowaniu przed N. T. A. W związku z tym został w łonie Rządu opracowany projekt ustawy w sprawie zmiany rozporządzenia Prezydenta R. P. o N. T. A.

Według projektu opłata od skargi do Trybunału ma wynosić: 1) przy wartości przedmiotu sporu do 1.000 zł. — 50 zł. (dotąd 40 zł), 2) przy wartości przedmiotu sporu od 1.000 zł do 10.000 zł — 75 zł (dotąd 60 zł), 3) przy wartości wyższej niż 10.000 zł — od pierwszych 10.000 zł. — 75 zł, a od reszty 0,5%, przy czym rozpoczęty tysiąc liczy się za cały (dotąd odnośny odsetek wynosi 0,4 proc).

Przy tej okazji projektuje się w prawie o N. T. A. kilka zmian, mających usprawnić prace. W szczególności przepis obecnie obowiązujący, w którego myśl pierwszy prezes N. T. A. może poruczyć swoje zastępstwo wyłącznie prezesowi izby, okazał się krępujący, wobec czego projekt dąży do dania możności poruczenia zastępstwa nie tylko prezesowi, lecz i sędziemu.

Wyrażenie art. 58 ust. 1 rozporządzenia o N. T. A., iż skarga ma zawierać „dokładne oznaczenie powodów zaskarżenia", wywołuje w praktyce pewne trudności. Zdarza się bowiem, że skarga przestaje na wyliczeniu szeregu przepisów prawnych, które jakoby zostały pogwałcone, nie precyzując na czym to pogwałcenie właściwie polegało. Aby temu zapobiec, projekt wymaga dokładnego oznaczenia i u z a s a d n i e n i a powodów zaskarżenia.

Wedle obecnego brzmienia art. 95 uwzględnienie skargi, choćby w części, powoduje zawsze zwrot całej opłaty. Zdarzają się jednak skargi, zwłaszcza w sprawach podatkowych, w których skarżący stawia szereg zarzutów i żąda np. obniżenia wymierzonego mu podatku z różnych tytułów. Opłata od skargi zostaje obliczona i wymierzona od wszystkich tych żądań łącznie. Słuszną jest rzeczą, by w razie częściowego uwzględnienia skargi zwracać skarżącemu opłatę od tej części przedmiotu sporu, w której uznano słuszność jego stanowiska, natomiast niesłusznym jest zwracanie mu z tego powodu opłat od tej części przedmiotu sporu, co do której zarzuty okazały się nieuzasadnione. Z tej przyczyny projekt dąży do wprowadzenia przepisu, według którego w razie uwzględnienia skargi w części oraz w razie jej oddalenia Trybunał, mając na względzie okoliczności sprawy, będzie mógł zarządzić zwrot części opłaty.

Przyznanie prawa ubogich należy wedle obecnego brzmienia art. 101 prawa do kompetencji kolegium orzekającego. Bez szkody dla stron, a w interesie sprawności pracy Trybunału projekt porucza decyzje w tych sprawach przewodniczącemu izby.

PRZEGLĄD GOSPODARCZY

Sytuacja na rynkach rolnych

Zagraniczne rynki zbożowe weszły ponownie w fazę zwyżkową, cena pszenicy na rynkach północno-amerykańskich powróciła do 5½ dol. za 100 kg. Obecna zwyżka jest dowodem, iż kupcy zdołali uzupełnić swoje zapasy i będą usiłowali je sprzedać. Wtedy też dopiero można się spodziewać nowej zniżki. Wyrazem dużych transakcyj zbożem są poważne załadunki, znacznie większe niż przed rokiem.

W chwili obecnej uwaga rynków zbożowych jest zwrócona głównie na Argentynę, która miała duży urodzaj. Ponieważ ostatnie zbiory w innych krajach eksporterskich były nieszczególne, przeto pomimo dużej podaży pszenicy argentyńskiej cena nie spada. Urzędowa cena nie stoi w tym zakresie na przeszkodzie, ponieważ ceny światowe są wyższe. Niewątpliwie więc rolnicy argentyńscy odbiją sobie część strat, poniesionych w latach dawniejszych.

Na rynku krajowym panowała nadal tendencja mocna. Po wstrzymaniu eksportu ceny cokolwiek drgnęły, ale niebawem się zatrzymały. Dotyczy to pszenicy i żyta, inne zboża pozostały bez zmiany. Sytuacja dla żyta, najważniejszego naszego zboża, kształtuje się mocno, tak ze względu na układ w kraju, jak skutkiem braku tego zboża na rynkach zagranicznych. Niewielkie nadwyżki będzie posiadała jedynie Kanada i Argentyna. Ponieważ jednak żyto kanadyjskie przeznaczone jest dla Stanów Zjednoczonych, przeto mamy do czynienia jedynie z towarem argentyńskim. Zbiory żyta w Argentynie są szacowane zaledwie na 225 tys. ton, a taka ilość nie może odegrać większej roli.

Na rynku masła i mleka nadal tendencja słaba. Niestety artykuły te pozostawiają dużo do życzenia, a masło nasze przeważnie musi być wchłonięte przez rynek krajowy. Ogromna większość mleka również przeznaczona jest na przerób w mleczarniach, a więc na masło, którego cena wobec znacznej podaży jest niska. Eksport masła się zwiększył, jednak wobec niezbyt dobrej marki ceny otrzymywane zagranicą są stosunkowo niskie.

Na rynku jaj bez większych zmian. Ku wiośnie zwiększa się poważnie produkcja, można się więc spodziewać raczej zniżki. Znaczne ożywienie zapanowało na rynku warzyw, zwłaszcza w zakresie towaru, który został przechowany celem sprzedaży na wiosnę. Szczególnie duże obroty dokonywane były cebulą.

Na rynku ryb zaznaczyła się zwyżka cen zapewne w związku z rozpoczętym postem.. W najbliższych dniach wyjaśni się, czy towaru tego posiadamy dużo, a od tego zależą ceny.

Z. K.

strofa powodzi nie spowoduje bynajmniej długotrwałych zakłóceń gospodarczych. Ujemnym czynnikiem są natomiast strajki, które wywołują niepewność na rynku. Zjawisko to uważać jednak należy za przemijające i dlatego nie może ono wpłynąć niekorzystnie na ogólną sytuację.

Dodatnim zjawiskiem jest niski stan zapasów towarowych, gwarantujący dalszy rozwój produkcji przemysłowej. Obawy przed skutkami spekulacji są w dużej mierze nieuzasadnione, gdyż rząd posiada w swym ręku dostateczne środki przeciwko nadmiernemu rozdmuaniu kredytów i próbom nierozsądnej spekulacji.

Wzmożone zainteresowanie firm okręgu łódzkiego eksportem

Izba Przemysłowo Handlowa w Łodzi stwierdza że wśród firm przemysłowych okręgu łódzkiego dotychczas niezainteresowanych eksportem wzmógł się w ostatnim czasie przeświadczenie, że działalność eksportowa przedstawia dla poszczególnych firm znaczne korzyści. Poza przemysłem włókienniczym bowiem okazują obecnie zamiar zapoczątkowania wywozu firmy reprezentujące najrozmaitsze działy wytwórczości w okręgu łódzkim i produkujące: farby ziemne, techniczne wyroby skórzane, olej sezamowy, szkło wodne, warzywa suszone, roboty szydełkowe, przybory zgrzeblarkowe, poduszki elastyczne do osi wagonowych, cewki papierowe, sadze, mucholapki, potniki gumowe, desenie do druku wielobarwnych tkanin, obręcze rowerowe, tace drewniane itp.

Objaw powyższy świadczy dodatnio o wzmożeniu się ekspansji handlowej przemysłu łódzkiego

Zrzeszenie sprzedawców wyrobów spirytusowych

Ministerstwo przemysłu i handlu zatwierdziło statut Związku Sprzedawców Wyrobów Spirytusowych R. P., jako zrzeszenia przemysłowego pod nazwą „Zrzeszenie Sprzedawców Wyrobów Spirytusowych Rzeczypospolitej Polskiej".

Zrzeszenie ma na celu zorganizowanie sprzedawców wyrobów spirytusowych celem obrony ich, popierania ich interesów, uzgadniania tychże interesów z interesami Państwowego Monopolu Spirytusowego, Wydawanie opinii w sprawach sprzedaży wyrobów spirytusowych, zastępowanie członków wobec władz i dyrekcji Państwowego Monopolu Spirytusoego w sprawach wyrobów spirytusoych. Celem Zrzeszenia jest również udzielanie porad prawnych i gospodarczo - zawodowych, udzielanie pomocy materialnej członkom, organizowanie kursów zawodowych, wydawanie czasopism, organizowanie sekcyj branży pokrewnej sprzedawcom wyrobów monopolowych.

Stan zatrudnienia

Według ostatnich obliczeń na 1 stycznia br., w górnictwie na terenie całej Polski zatrudnionych było 97770 robotników, w hutnictwie 42146, w przemyśle przetwórczym 427.465, w elektrowniach i wodociągach 7820, oraz w warsztatach kolejowych, wytwórniach wojskowych i fabrykach amunicji 54010 robotników. W wymienionych gałęziach pracy obserwuje się w porównaniu ze stanem z 1 grudnia ub. r. nieznaczny wzrost zatrudnienia, z wyjątkiem przemysłu przetwórczego w którym stan zatrudnienia uległ zmniejszeniu.

Z ogólnej liczby robotników, zatrudnionych w przemyśle przetwórczym, przypada na przemysł włókienniczy 134771 osób, metalowy 82499, spożywczy 46382, mineralny 38884, drzewny 38319, chemiczny 35792, papierniczy 13667, odzieżowy 11832 budowlany 9710, poligraficzny 9525, oraz na przemysł skórzany 6084 osób.

W ciągu grudnia ub. r. czynnych było w przemyśle przetwórczym 4149 zakładów, nie czynnych zaś 1041, przedsiębiorstw.

Okazje do handlu z zagranicą

Firma w Bagdadzie pragnie nawiązać stosunki handlowe z eksporterami tkanin ubraniowych. — Firma egipska poszukuje przedstawicielstwa polskiej firmy eksportującej wyroby wełniane. Firma jugosłowiańska pragnie objąć przedstawicielstwo firm eksportujących tkaniny bawełniane, we lniane czesankowe i aksamity. Bliższych informacyj udziela biuro Izby Przemysłowej Handlowej w Łodzi.

Rokowania handlowe z Z.S.R.R., Włochami i Łotwą

Jak się dowiaduje Ajencja „Iskra" w tych dniach delegacja sowiecka w Warszawie złożyła ministerstwu przemysłu i handlu swoje postulaty importowe, dotyczące obrotów handlowych z Polską na rok 1937.

W związku z tym należy się spodziewać wkrótce rozpoczęcia rozmów handlowych polsko-sowieckich o zawarcie układu kontyngentowego. W rokowaniach tych z ramienia sowieckiej misji handlowej weźmie udział radca handlowy ambasady ZSRR w Warszawie p. Eichenwald.

W przyszłym tygodniu rozpoczną się w Rzymie rokowania handlowe z Włochami, mające na celu zawarcie układu clearingowo - kontyngentowego.

Na dzień 15 lutego, wyznaczone jest spotkanie delegacji polskiej z łotewską w Talinie, mające na celu przeprowadzenie rokowań na temat zawarcia układu kontyngentowego na rok 1937.

Prosperity w U. S. A.

Sprawozdanie lutowe National City Bank stwierdza, że sytuacja gospodarcza w Stanach Zjednoczonych kształtuje się obecnie bardzo korzystnie. Handel oczekuje pomyślnego przebiegu sezonu wiosennego, co zwiększy zatrudnienie przemysłu. Kata-

Reglamentacja handlu zagranicznego w części Hiszpanii zajętej przez powstańców

Rząd hiszpański w Burgos ogłosił ostatnio rozporządzenie dotyczące formalności w handlu zagranicznym. Warunkiem otrzymania zezwolenia wywozu jest ustalenie terminu płatności za towar hiszpański na okres maximum 90 dni.

Dla zapobieżenia niedozwolonemu wywozowi kapitału specjalne komisje regulujące eksport czuwać będą nad tym, aby ceny artykułów eksportowanych ustalane w fakturach odpowiadały istotnej wartości rynkowej wywożonych artykułów. Dewizy, otrzymywane przez eksporterów hiszpańskich z wywozu muszą być dostarczane bankowi Hiszpanii w Burgos najpóźniej w ciągu 8 dni.

Nowa pożyczka w Belgii

Rząd belgijski rozważa możliwość wypuszczenia nowej pożyczki wewnętrznej w wysokości około 1800 milionów franków. Pomyślna sytuacja na rynku papierów belgijskich umożliwi niskie oprocentowanie nowej emisji, które nie przekroczy zapewne 3 i pół do 3,75 proc.

Kurs emisyjny nie został dotąd ustalony. Przypuszczalnie nowa pożyczka przy oprocentowaniu jej na 3 i pół proc. będzie musiała posiadać kurs emisyjny obliczony stosunkowo nisko. Według opinii miarodajnych kół finansowych Belgii, powodzenie tego papieru jest całkowicie zapewnione.

Europejska konferencja gospodarcza?

Rząd holenderski zwrócił się do przedstawicieli rządów państw skandynawskich oraz Belgii i Luksemburga w sprawie wyznaczenia rzeczoznawców na konferencję zwołaną do Hagi pod koniec lutego.

Zadaniem tej konferncji będzie przedyskutowanie możliwości zacieśnienia współpracy ekonomicznej pomiędzy krajami skandynawskimi, a szeregiem państw zachodnio europejskich.

W związku z tym konferencja rzeczoznawców, miałaby przedyskutować program ewentualnej późniejszej konferencji przedstawicieli rządów poszczególnych państw skandynawskich i zachodnio europejskich.

Uposażenie wojska

Ostatni Dziennik Ustaw przynosi jednolity tekst obowiązującego obecnie rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej o uposażeniu wojska.

Dla ilustracji podajemy, że np. uposażenie zasadnicze marszałka wynosi zł 3450 mies., generałów broni — 2300 zł, generałów dywizji — 1725 zł i generałów brygady 1150 zł.

Uposażenie niższych stopni inne jest dla samotnych, a inne dla rodzinnych. Np. pułkownik utrzymujący rodzinę pobiera w stolicy 815 zł a na prowincji 723 zł, kapitan w stolicy 465 zł na prowincji 400 zł, porucznik w stolicy 363 zł na prowincji 324 zł, sierżant w stolicy 276 zł na prowincji 241 zł, Kapral w stolicy 182 zł na prowincji 167 zł.

Martyrologia studentów żydowskich w Wilnie

Tło strajku głodowego akademików żydowskich

(Korespondencja własna „Nowego Dziennika")

„Niech więc ta wszechnica, którą dziś tu otwieram zgodnie z tradycją tej ziemi, nie zieje nigdy jadem nienawiści. Niech nie kroczy nigdy drogami, które dla nas Polaków, tak ciężkimi były. Niech krzepi jasnowidztwem wiedzy, potęgą myśli twórczej, umiejętną i skrzętną pracą naukowego rzemiosła".

Te słowa Marszałka Piłsudskiego wypowiedziane jesienią 1919 r. w czasie otwarcia Uniwersytetu Stefana Batorego w Wilnie przypominają się mimo woli, *w obliczu zajść, jakich świadkiem była wszechnica wileńska.* Trzeba było być w poniedziałek na dziedzińcu Uniwersytetu, *by sobie wyobrazić katusze fizyczne i moralne, jakie znoszą studenci żydowscy w murach uniwersytetu, który wedle słów Marszałka Piłsudskiego miał „nigdy nie kroczyć drogami, które dla Polaków były ciężkie".* Młodzież żydowska została nagle otoczona *przez sforę dzikich okrutników, którzy wdzierali się do sal wykładowych i do czytelni i wyrzucali z tamtąd bezbronnych studentów Żydów, okładając opornych niemiłosiernie kijami i kastetami.* Na jednego studenta Jakuba Gordona napadło kilkunastu chuliganów. *Chuliganie zrzucili go z piętra, a kiedy Gordon pokrwawiony i omdlały leżał bez przytomności, endecy nie dali za wygrane. Kopano go i bito, a nikt z licznego personelu uniwersyteckiego nie wypowiedział ani słowa w obronie napadniętego studenta żydowskiego.* Takich napadów było zresztą wiele. 12-tu studentów Żydów raniono podczas poniedziałkowych zajść na Uniwersytecie.

Następnego dnia, we wtorek ogłosili endecy „dzień bez Żydów". Bojówki endeckie, doskonale uzbrojone zajęły bramę głównego gmachu Uniwersytetu, zamykając drogę przed zdążającymi na wykłady Żydami. Bojówki endeckie zajęły nie tylko główny gmach Uniwersytetu, ale wszystkie gmachy wydziałów, położonych w różnych dzielnicach miasta.

Szczególnie dotkliwie odczuli studenci Żydzi „neutralność" większości profesorów. Profesorzy widzieli, jak bito studentów żydowskich, jak znęcano się nad studentkami Żydówkami, ale nie reagowali. „Liberalniejsi" wśród profesorów zezwolili wspaniałomyślnie Żydom, którzy nie chcieli zajmować ławek po lewej stronie, stać podczas wykładów. Byli jednak tacy, którzy jawnie opowiedzieli się po stronie endeków i oświadczyli, że jeżeli Żydzi nie chcą spełnić woli chuliganów i siedzieć po lewej stronie sali, muszą w ogóle opuścić salę wykładową i nie pozwolili im nawet stać. Nieliczni profesorzy jak prof. Rudnicki, Czeżowski, Zygmund i inni wykazali odwagę cywilną i stanęli w obronie swych uczniów żydowskich.

Osobliwe było stanowisko rektora Uniwersytetu prof. Staniewicza. Kiedy zgłosił się do niego rabin Rubinstein z prośbą o interwencję, rektor Staniewicz oświadczył, że wprawdzie nie może wydać zarządzenia wprowadzającego osobne ławki dla Żydów, ale uważa, iż w obecnej sytuacji Żydzi sami powinni zgodzić się na odrębne ławki. Rabin Rubinstein był zmuszony zwrócić uwagę, *że obowiązkiem rektora jest przecież bronić studentów Żydów przed gwałtami i karygodnymi czynami endeków.* Kiedy do rektora Staniewicza zgłosiła się delegacja Żydów, rektor czynił im wyrzuty z powodu ich rzekomego uporu, radząc im, by przychodzili na wykłady nie przez główną bramę lecz przez wejścia boczne. *Studenci Żydzi odpowiedzieli wówczas, że nie chcą przekradać się na wykłady uniwersytetu jak złodzieje, ponieważ uważają siebie za równych obywateli, korzystających ze wszystkich praw.* W odpowiedzi na to rektor Staniewicz oświadczył, że nie może studentom Żydom gwarantować bezpieczeństwa na uniwersytecie.

Studenci Żydzi znaleźli się w sytuacji bez wyjścia. Stanowisko rektora, „neutralność" profesorów i ciągłe napady bojówek endeckich, którym wszystko uchodzi bezkarnie, przebrały wreszcie miarę. Jako protest przeciwko tym okolicznościom, ogłoszono strajk głodowy. Długo zastanawiano się w kołach żydowskich, czy jest to właściwy sposób reagowania, ale w końcu doszli studenci do wniosku, że jest to jedyny sposób zwrócenia uwagi na sytuację studentów żydowskich w Wilnie.

Należy zauważyć, że głodówka studentów wybuchła spontanicznie i *minęła pod znakiem solidarności i dyscypliny.* Wzięli w niej udział prawie wszyscy studenci, bo z pośród 580 studentów, 530 głodowało. Do Żydowskiego Domu Akademickiego wpuszczano tylko młodzież wykazującą się legitymacjami. Przez cały czas akcji nikt ze studentów nie opuścił gmachu. W Domu urzędowała przez cały czas komisja lekarska, złożona z studentów medycyny, z lekarzem na czele. Nastrój wśród młodzieży nie był przygnębiający. „Nie zgodzimy się na ghetto w żadnej formie" — oto była dewiza młodzieży, a po głodówce było jasne: *Strajk został ukończony, ale walka trwa i to nie we formie biernego protestu. Wszyscy studenci postanowili udać się na wykłady.*

Bezpośrednio po zakończeniu strajku odbył się w Domu Akademickim wiec z udziałem wybitnych osobistości żydowskich w Wilnie. Na wiecu przyjęto szereg rezolucyj przeciw wprowadzeniu ghetta na uniwersytetach. Charakterystyczna jest następująca rezolucja:

„Cała żydowska młodzież akademicka w Wilnie zebrana pod koniec 24-ro godzinnego strajku głodowego w dniu 10 lutego 1937 protestuje jak najostrzej przeciwko wprowadzeniu ghetta na kowieńskim uniwersytecie dla akademików polskich.

SZ. R.

KLAUS MANN — MEFISTO

Autoryzowany przekład z niemieckiego

107)

Jego powaga, przenikliwa i wielka, przeraziła ją, a poza tym podniecona była dotykalną prawie bliskością człowieka, który nie był jej obojętny. Łagodnie zarumieniona, z oczyma skromnie spuszczonymi jak młoda dziewczyna, której się oświadczono, szepnęła: — Uczynię wszystko co będę mogła. Jeszcze dziś pomówię z n i m. — Hendrik głęboko odetchnął.

Na drugi dzień zatelefonował sekretariat dyrekcji teatru państwowego do Höfgena, by mu donieść, że jest oczekiwany na pierwszą próbę nowej inscenizacji „Fausta". A więc zwycięstwo! Premier interweniował w jego sprawie. Jestem ocalony — myślał Höfgen. — Posłał wielki bukiet żółtych róż pani Lindenthal. Do bukietu dołączył karteczkę, na której napisał wielkimi, patetycznie kanciastymi literami jedno tylko słóweczko: „D z i ę k u j ę".

Wydawało mu się rzeczą prawie że już zrozumiałą, że intendant Cezar von Muck poprosił go przed rozpoczęciem próby do swego biura. Poeta narodowy okazał tym razem serdeczność pełną prostoty, która była wyczynem aktorskim ciekawszym nawet od cichej rezerwy, którą okazywał Hendrik.

— Cieszę się, że ujrzę pańskiego Mefista — rzekł autor dramatyczny przy czym stalo we jego oczy promieniowały ciepłą życzliwością, gdy serdecznie ściskał rękę człowieka, którego chciał zniszczyć. — Cieszę się jak dziecko, że ujrzę pana w tej rdzennie niemieckiej roli. — Było rzeczą jasną: intendant postanowił radykalnie zmienić swój stosunek do Höfgena, przekonawszy się, że prezydent ministrów nim się opiekuje. Cezar von Muck był naturalnie dalej zdecydowany przeszkadzać karierze Höfgena i przy pierwszej lepszej sposobności usunąć go z teatru państwowego. Zmienił tylko taktykę, postanawiając prowadzić swą walkę przeciwko wrogowi w sposób bardziej zamaskowany i z większą chytrością. Cezar von Muck nie miał najmniejszej ochoty z powodu Höfgena narazić się potężnemu prezydentowi ministrów, albo jego metresie Lindenthal. Jako intendant teatrów państwowych musiał utrzymywać jaknajlepsze stosunki zarówno z premierem jak i ministrem propagandy.

— Między nami powiedziawszy — mówił intendant tonem przyjacielskiej pogawędki — mnie ma pan do zawdzięczenia, że będzie pan znowu grał „Mefista". — W jego wymowie występował dzisiaj bardzo silnie akcent saski, którym być może chciał podkreślić swą życzliwość. — Wyłoniły się mianowicie pewne zastrzeżenia — mówił dalej głosem przytłumionym i z wyrazem niechęci na twarzy — wyłoniły się więc pewne zastrzeżenia w kołach ministerialnych — rozumie pan chyba, mój kochany Höfgen o co chodzi... Obawiano się, że odżyje znowu duch dawniejszej inscenizacji „Fausta", duch kulturalnego bolszewizmu, jak się wyrażono. Udało mi się jednak rozproszyć te obawy i je przezwyciężyć! — Tymi oto słowy zakończył intendant rozmowę, klepiąc artystę życzliwie po plecach.

W tym tak dla siebie doniosłym dniu miał Höfgen jeszcze moment bardzo przykry. Gdy zjawił się na próbie, zetknął się z młodym człowiekiem, którym był Hans Miklas. Hendrik nie myślał o nim już od tygodni. Naturalnie, że Miklas żył, był nawet angażowany do teatru państwowego i miał w nowej inscenizacji „Fausta" grać rolę ucznia. Na to, spotkanie Hendrik nie był przygotowany. Z powodu bowiem zdenerwowania, które przeżył ostatnio nie troszczył się o obsadę mniejszych ról. Teraz w błyskawicznym tempie przeleciały przez jego głowę następujące myśli:

(c. d. n.)

KRONIKA

LUTY	Wschód słońca 6 g 40 m
13	Zachód słońca 16 g 38 m
SOBOTA	Adar 2 5697

Józef Kastein w Krakowie

W związku z rozpoczętą onegdaj tegoroczną akcją na Keren Hajesod przybędzie w najbliższych dniach do Krakowa znany historyk i literat żydowsko - niemiecki Józef Kastein, autor znakomitych dzieł: „Eine Geschichte der Juden“, Sabatai Zwi i innych; wybitny mówca i prelegent którego odczyty we wszystkich większych miastach Europy pozostawiły głębokie i niezatarte wrażenie.

Józef Kastein wygłosi między innymi odczyt w sali Starego Teatru na temat:

„Palestyna — przeznaczeniem Narodu Żydowskiego“.

Dzień odczytu zostanie niebawem ustalony.

Tegoroczny sezon karnawałowy w lokalach rozrywkowych

Tegoroczny sezon karnawałowy w lokach rozrywkowo-gastronomicznych, jak dancingi, kabarety, restauracje z produkcjami artystycznymi i t. d. zawiódł na ogół oczekiwania przedsiębiorców. Na słabszą, niż oczekiwano, frekwencję w lokalach rozrywkowych wpłynęły z jednej strony silne mrozy, z drugiej zaś epidemia grypy, jaka nawiedziła cały kraj.

W całej Polsce znajduje się obecnie około 150 lokali rozrywkowych, które w okresie karnawału zatrudniały w przybliżeniu 550 do 600 artystów, w tym około 20 lokali zatrudniało również siły zagraniczne w liczbie do 60 numerów. Po zakończeniu karnawału liczba artystów, zatrudnionych w tego typu lokalach, uległa zmniejszeniu.

Walka z lodami na Wiśle

W dniu wczorajszym powołane czynniki wojewódzkie i miejskie dokonały objazdu, zapoznając się szczegółowo z obecną sytuacją na Wiśle i wydając szereg zarządzeń.

W zakolu Tynieckim zator załamał się i zanurzył w korycie Wisły. W ciągu dnia wczorajszego przeprowadzono nadal środkami wybuchowymi intensywne łamanie lodu na przestrzeni między trzecim mostem a mostem Marszałka Piłsudskiego. Po oczyszczeniu Wisły z lodu aż po Skałkę przystąpi się prawdopodobnie w dniu dzisiejszym — do usunięcia lodu z zakola wawelskiego i przy moście dębnickim. Jeśliby prac tych nie zdołano ukończyć w dniu dzisiejszym, to ze względów bezpieczeństwa i przeciwdziałania wylewowi — akcję łamania lodu prowadzono by także w niedzielę.

Tym razem poszło lepiej...

We wrześniu ub. roku odpowiadał przed sądem krakowskim Gaweł Idzi rolnik z Czyżyn, oskarżony o napad rabunkowy. Idzi napadł na swego sąsiada Stanisława Rażnego i zrabował mu 120 zł., za co został zasądzony na cztery lata więzienia i utratę praw obywatelskich przez lat sześć.

Na skutek wniesionej kasacji Sąd Najwyższy zniósł wyrok i przekazał sprawę do powtórnego rozpatrzenia. Wczoraj odpowiadał Idzi przed krakowskim sądem przysięgłych, gdzie został zasądzony na dwa i pół roku więzienia.

Więzień uciekł — ale bez winy strażnika

Przed kilku dniami pisaliśmy o wypadku, jaki zdarzył się w bastionie więziennym przy ul. Kamiennej w Krakowie. W czasie gdy 16-tu więźniów zajętych było sadzeniem morw przed bastionem, przeszedł kondukt pogrzebowy, a jeden z więźniów korzystając z nieuwagi strażnika zdołał zbiec.

Epilogiem tego incydentu było zwolnienie ze służby strażnika Kazimierza Ogrodnickiego oraz postawienie go w stan oskarżenia. Wczoraj odpowiadał Ogrodnicki przed sądem krakowskim, gdzie zapadł wyrok uniewinniający.

Kraków -- wielki pomnik urbanistyki średniowiecznej

Znaczenie problemu uporządkowania śródmieścia. — Kiedy powstał obecny plan Krakowa. — Spuścizna starożytnej Grecji. — Jak chciano uporządkować Kraków przed 120-tu laty?

Do najżywotniejszych zagadnień rozwojowych Krakowa należy bezwątpienia **problem uporządkowania jego zabytkowego śródmieścia.** Problem to niezwykle trudny, idzie w nim bowiem o harmonijne i racjonalne uzgodnienie potrzeb i warunków nowoczesnego życia z wielorakimi wymaganiami natury konserwatorskiej i estetycznej. Ostatnio nabrał on szczególnej aktualności dzięki odbytemu niedawno wielkiemu konkursowi urbanistycznemu, będącemu wstępem do podjęcia odpowiednich prac na terenie śródmieścia przez gminę m. Krakowa.

Rozpatrzeniu problemu tego z punktu widzenia historycznego, a w szczególności powstaniu i charakterytyce urbanistycznej fizjognomii starego Krakowa, poświęcone zostało odbyte onegdaj w Muzeum Przemysłowym 56-e zebranie naukowe Tow. Miłośników hist. i zab. Krakowa. W gruntownie opracowanym odczycie przedstawił dr Jerzy Dobrzycki wyniki dawniejszych w tym przedmiocie badań, podnosząc, iż dzisiejsza postać urbanistyczna śródmieścia, jego plan i układ, są dziełem przemyślanym i zrealizowanym jeszcze w połowie XIII wieku. Wiadomości o wcześniejszej, dość znacznej już rozmiarami osadzie miejskiej, są niestety zbyt skąpe, aby można na ich podstawie rekonstruować obraz pierwotnego miasta; badacze są jedynie zgodni naogół w tym, iż ośrodkiem tej osady był dzisiejszy pl. Dominikański, rozmiarami kiedyś znacznie większy od dzisiejszego. Osada ta, jak większość miast polskich, uległa zagładzie w czasie wielkiego najazdu Tatarów w r. 1241.

W 16 lat po tej katastrofie, na zgliszczach starej osady powstaje nowe, bardzo na swój czas okazale założone miasto. Twórca jego, książę Bolesław Wstydliwy, wydaje w dniu 5 czerwca 1257 r. niezwykle doniosły przywilej lokacyjny, powierzając trzem upełnomocnionym przez siebie wójtom („advocati“) zorganizowanie nowego miasta na zasadach prawa magdeburskiego. Powstał więc wówczas plan zabudowy, wedle którego ściśle powstawało w czasach następnych nowe miasto stołeczne, tętniące najbujniejszym życiem kulturalnym i handlowym.

We wszystkich szczegółach planu tego uderza tak niezwykła logika i celowość, że natychmiast nasuwa się pytanie, gdzie pełnomocnicy księcia poszukali pierwowzoru dla nowego miasta. Pierwowzorem tym stał się Wrocław, o którym zresztą książę dwukrotnie wspomina w swym przywileju jako o mieście, mającym być wzorem dla Krakowa, coprawda w przedmiotach natury prawnej. Stosunki i analogie pomiędzy oboma wielkiemi grodami polskimi już w XI i XII w. były bardzo silne, widać to również i w nader bliskim pokrewieństwie planu Krakowa z r. 1257 z planem Wrocławia, powstałym w związku z lokacją dokonaną bezpośrednio po najeździe Tatarów w r. 1242.

Założenie „szachownicowe“, tak doskonale reprezentowane w założeniu urbanistycznym Krakowa z r. 1257, nie jest wytworem myśli średniowiecznej. Idea jego skrystalizowana została już w odległej starożytności, jak tego dowodzą wykopaliska w starożytnych miastach greckich. Całkowicie dojrzały układ „szachownicy“ z rynkiem w pośrodku i obrębem warowni wykazuje np. Milet z poł. V w. przed n. Cchr., dzieło Hippodamosa, wzór dla wielu miast kolonialnych, Priene z IV w. przed Chr., przykład najwyższego rozwoju wiedzy urbanistycznej Greków i in. Patrząc z tego punktu, XIII-wieczny plan Krakowa jest owocem przemyśleń i urbanistycznych doświadczeń ludzkości, sięgających czasów bardzo zamierzchłych.

W dalszym ciągu przedstawił dr Dobrzycki obraz usiłowań uporządkowania śródmieścia Krakowa, podejmowanych w drugim dziesięcioleciu XIX w., kiedy to zamierzano pobudować liczne okazałe pomniki i studnie monumentalne, wznieść wielki gmach opery na nowo powstałym wówczas pl. Szczepańskim, odnowić Sukiennice i inne gmachy, czemu jednak stanął na przeszkodzie brak środków.

Jak wielkim jest znaczenie i wartość urbanistycznego założenia Krakowa posłużyć może za dowód opinia wybitnego urbanisty polskiego prof. Tad. Tołwińskiego, którego zdaniem Kraków — to „jedno z najbardziej dojrzałych i pełnych założeń urbanistycznych w Europie o typie szachownicowym, jedno z najbardziej jednolitych i, co najważniejsze, do dziś mocnem życiem tętniący i wciąż odradzający się wielki pomnik urbanistyki średniowiecznej“.

Szczegółowemu omówieniu planu ostatniego konkursu poświęcone zostanie następne zebranie Towarzystwa w najbliższy poniedziałek.

Katastrofa kolejowa w Krakowie

Zderzenie motorówki z lokomotywą

Wczoraj w godzinach rannych Kraków zaalarmowany został wieścią o katastrofie, jaka miała miejsce na torze kolejowym między ul. Rzeszowską a Przemyską. Jak się niebawem okazało, katastrofa nastąpiła na skutek zderzenia motorówki z parowozem stojącym na posterunku blokowym, tuż obok ulicy Rzeszowskiej.

Parowóz wyjechał o godz. 7.20 ze stacji kolejowej w Krakowie, a tuż za nim wysłano pociąg motorowy, jadący z Krakowa do Kocmyrzowa. Motorówka, jadąc tym samym torem, co parowóz, zderzyła się z nim obok posterunku blokowego przy ul. Rzeszowskiej. Wagon pociągu motorowego został uszkodzony, a motorówka wyskoczyła ze szyn.

Skutki zderzenia były fatalne, gdyż szereg osób odniosło obrażenia. Najciężej ranny został 45-letni Ludwik Warszawski, przemysłowiec z Warszawy, który doznał złamania czaszki. Funkcjonariusz kolejowy 39-letni Stanisław Tekielski, doznał również poważnych obrażeń głowy. Ponadto kilkanaście osób odniosło różne obrażenia.

Na miejsce wypadku przybyli reprezentanci władz ze starostą dr Wolanieckim i prokuratorem dr Gajewskim na czele. Prokurator przesłuchał dyżurnego ruchu na stacji krakowskiej, który wysłał motorówkę, jakkolwiek na torze znajdował się jeszcze parowóz.

Pożar na Kasprowym Wierchu

Wczoraj w południe nadeszła do Krakowa wiadomość o pożarze, jaki wybuchł w gmachu restauracji, znajdującej się na Kasprowym Wierchu w Zakopanem. Ogień powstał w czasie zapalania w piecu.

Służący Franciszek Dymek, zatrudniony w restauracji, nie mogąc zapalić w piecu, oblał drzewo benzyną. W momencie, gdy zbliżył się do pieca z zapałką, powstał ogień, który począł rozszerzać się, przerzucając się na podłogę oraz windę prowadzącą z sali restauracyjnej do kuchni.

Dzięki przytomności umysłu personalu oraz natychmiastowej akcji zdołano ogień zlokalizować. Strata wynosi przypuszczalnie 4.000 zł.

Pasażer wypadł z dorożki

Soworek Henryk (lat 24), zam. w Mokrem, pow. Pszczyna, prowadząc auto osobowe, najechał u wylotu ul. Krakusa na dorożkę konną, skutkiem czego wypadł z dorożki pasażer Waldman Romon (lat 46), handlowiec, zam. przy ul. Kalwaryjskiej 7, doznając ogólnych kontuzyj.

— **OBÓZ NARCIARSKI „MAKKABI“ W ZAKOPANEM.** Sekcja Narciarska Makkabi zawiadamia, że II turnus obozu narciarskiego w Zakopanem rozpoczyna się w dniu 18 bm. Uczestnicy korzystają z 80 proc. zniżki kolejowej. Zgłoszenia przyjmuje do dnia 16 bm. włącznie sekretariat sekcji w lokalu klubowym przy ul. Jagiellońskiej 10 II. p. tel. 189-02 — w godzinach wieczornych.

W trzecią rocznicę śmierci bł. p. **LEOPOLDA HOFFMANNA** i w dziewiątą rocznicę śmierci bł. p. **ROZALII HOFFMANOWEJ** składają na Dom Sier. Żyd. (J. Dietla L. 64) zł. 25.— 493g

DZIECI.

Sprawy emigracji i wojska na plenum Sejmu

Warszawa. 12. 2. (Sin.) W dalszym ciągu plenarnego posiedzenia Sejmu referent pos. J. Walewski szeroko omówił działalność resortu min. spraw zagranicznych na odcinku gospodarczym, wskazując m. in., że cały niemal ciężar pracy eksportowej, spoczywa na barkach ministerstwa spraw zagranicznych.

Z okazji odbycia się rokowań w Paryżu nad nowym traktatem handlowym, oświadcza referent, należy wyrazić życzenie, aże by przyniósł on trwalsze niż dotąd rezultaty gospodarcze.

Przechodząc do zagadnień emigracyjnych sprawozdawca zwraca uwagę, że problem emigracji żydowskiej ma szczególną dynamikę nietylko od dziś i nie tylko w Polsce wskutek specjalnej struktury ekonomicznej ludności żydowskiej i specjalnych trudności, istniejących w niektórych państwach. Rząd polski musi bacznie śledzić możliwości emigracji do Palestyny, a prócz tego udzielić swego poparcia każdej akcji czynników żydowskich, zmierzającej do znalezienia innych terenów emigracyjnych Koszta przewozu morskiego emigrantów przewyższają dwu i trzykrotnie stawki przedwojenne, co uniemożliwia wyzyskanie nawet skromnych kontyngentów emigracyjnych. Polityka cen polskich linij żeglugowych musi ulec gruntownej rewizji. W dziedzinie opieki społecznej i kulturalnej nad emigracją państwo nasze zajmuje jedno z najpierwszych miejsc na świecie. Ten dział jest bodaj jedyną komórka administracji państwowej, pracującej nietylko dla państwa, lecz dla narodu jako całości. — Zrozumienie przez cały naród tego działania będzie najszlachetniejszym imperializmem, jakim jest imperializm duchowy i kulturalny. Za granicami Polski żyje przeszło 8 milionów Polaków, a za tym cyfra 32 milionów rdzennych Polaków jest wielkością, nad którą nikt nie może przejść do porządku.

Jednym z palących zagadnień ministerstwa było zahamowanie masowej emigracji żywiołu polskiego. Na pierwszym planie były to masowe wydalenia obywateli polskich z Czechosłowacji, zamieszkałych tam od wielu lat. Musiano uciekać się do interwencji u rządu czeskiego, którego decyzja niestety była nacechowana brakiem objektywizmu. Swego czasu minister spraw zagranicznych Czechosłowacji p. Krofta wyraził się optymistycznie o polepszeniu się stosunków polsko - czeskich. Optymizm ten nie został jednak poparty żadnymi czynami władz czeskich. Polska ludność na Śląsku zaolzańskim doznaje nadal wręcz wrogiego traktowania. W dodatku p. Krofta opatrzył wstępem znaną książkę swego współpracownika p. Szeby, wymierzoną przeciwko żywotnym interesom Państwa Polskiego. Tego rodzaju polityka nie służy interesom pokoju w Europie.

Położenie Polaków w Niemczech pod względem prawnym dotychczas jest raczej nieustalone. Faktyczną podstawą dla pielęgnowania odrębności narodowych jest zna ne oświadczenie kanclerza Hitlera z r. 1935 że rządowi niemieckiemu obce są metody wynaradawiania. Zagadnienie to poruszył także wódz niemiecki w ostatniej swej mowie w Reichstagu. Stwierdził on, że należy mieć na względzie uprawnione poczucie dumy narodowej innych narodów w Rzeszy niemieckiej. Praktyka życiowa pokaże, czy i jak słowa kanclerza zostały zrozumiane przez jego współobywateli. Może usłyszymy o zezwoleniu na otwarcie gimnazjum w Kwidzyniu i liceum żeńskiego w Raciborzu, a może ustanie niemczenie polskich nazw geograficznych.

W sprawie ludności polskiej w Związku sowieckim ostatnie moje uwagi — oświadcza dalej pos. Walewski — wypowiedziane na komisji budżetowej Sejmu wywołały w Sowietach szereg artykułów prasowych i odpowiedzi radiowych. Treść ich przekracza ogólnie przyjętą formę polemik prasowych. Nie pozostaje mi nic jak stwierdzić, że najwidoczniej informacje moje o tragicznym losie Polaków w Rosji sowieckiej, odpowiadały prawdzie.

Wywody moje o Polakach na Litwie kowieńskiej wygłoszone w komisji budżetowej zbiegły się z interpelacją posła Wielhorskiego w tej samej sprawie. Odpowiedź ministra spraw zagranicznych udzielona po słowi Wielhorskiemu jest tak jasna, że nie pozostaje nic innego, jak powołać się na tę odpowiedź i podkreślić, że społeczeństwo polskie przyjęło z radością to stanowisko rządu.

W dyskusji nad budżetem min. spraw zagran. nikt głosu nie zabrał i przystąpiono do budżetu ministerstwa spraw wojskowych.

Referent pos. Wł. Starzak wygłosił dłuższe przemówienie. Podkreślił on, że armia nasza w ramach szczupłego, od wielu lat nie powiększanego budżetu osiągnęła poważne rezultaty, nadrabiając brak zasobów pieniężnych intensywnością wysiłków. Wojsko nasze zasługuje na miłość społeczeństwa. Świeci przykładem wszystkim dziedzinom naszego życia publicznego. To czego dokonało w ostatnich latach, w czasie tak krótkim i tak małymi środkami, jest podziwu godnym.

Na pierwszym planie polityki gospodarczej armii znajduje się rozwój własnego przemysłu wojskowego. Rezultaty osiągnięto poważne. Zbliżamy się do samowystarczalności, zwłaszcza w dziedzinie broni i amunicji.

Gorące nastroje i serdeczne owacje, jakie spotykały w roku ub. oddziały powracające z manewrów, to bardzo wiele, ale nie wszystko. Wojsko chce, by społeczeństwo współpracowało z nim ramię przy ramieniu na konkretnych odcinkach rozbudowując siłę zbrojną państwa. Jednym z posunięć wojska w tym kierunku było zorganizowanie ostatnio oddziałów obrony narodowej dla zatrudnienia młodzieży bezrobotnej i pomnożenia siły zbrojnej.

Pomostem między wojskiem i społeczeństwem są organizacje P. W. Ale kontakt powinien być szerszy. Należy pomyśleć o ramach organizacyjnych, w których wzajemne przenikanie się wojska i społeczeństwa, mogłoby się odbywać spontanicznie, wpajając w szerokie masy dyscyplinę, honor i poświęcenie, a armii dając świadomość oparcia o cały naród. Atmosfera dla takiej akcji jest dzisiaj w Polsce bardzo pomyślna. Izby stale kładą nacisk na względy obrony państwa, co dowodzi, że duch wskazań ideowych Marszałka Piłsudskiego panuje niepodzielnie w tym gmachu.

Doniosłym atutem akcji zespolenia narodu i wojska jest autorytet Wodza Naczelnego. Pierwszy Marszałek Józef Piłsudski położył podwaliny pod autorytet armii. Następca jego czuwa, by sztandar wojska był w Polsce symbolem wartości niezniszczalnych, ostoją w okresach niepewności. Rzucone przez Wodza Naczelnego hasło wzmożenia gotowości bojowej stało się dziś aksjomatem każdego obywatela Rzeczypospolitej.

Odwieczne tradycje naszej historii są świadectwem polskiej woli pokoju. Trzeba jednak, by świat wiedział, że gdy zajdzie konieczność, Polska potrafi pokazać stalowy dziób i pazury.

W okresie powszechnego wyścigu zbrojeń nasz budżet pozostał bez zmiany. Wydobycie nowych sum ze społeczeństwa jest bardzo trudne. „Wiele jednak może ten, co musi". Nakłady pieniężne musimy nadrobić rozumną organizacją i entuzjazmem. Walka o pogotowie gospodarczo-techniczne i o moralne przysposobienie szerokich mas — to drogowskazy naczelne. W narodzie naszym tkwią olbrzymie siły nierozbudzone. Trzeba je wydobyć na wierzch i zorganizować. „Sądzę — oświadcza poseł Starzak — że armia i jej kierownictwo posiada wiarę w naród. Polacy są zdolni do bezinteresownego wysiłku w większym stopniu niż inne narody. Ofiarność i poświęcenie to waluta narodowa, która pozwoli mniejszymi środkami materialnymi niż gdzie indziej, osiągnąć te same rezultaty pozytywne. Czasy są wielkie i trudne. Trzeba się odwołać do najlepszych uczuć wszystkich obywateli. (Oklaski)

W dyskusji nikt głosu nie zabierał.

Na tym wyczerpano porządek dzienny i marszałek zamknął posiedzenie, wyznaczając następne na jutro na godz. 10-tą rano.

Na porządku dziennym debata nad budżetem ministerstwa opieki społecznej i ministerstwa poczt i telegrafów.

KRONIKA ŁÓDZKA

Dziwne stanowisko Min. Rolnictwa wobec uboju rytualnego

Łódź, 12. 2. G. W dniu wczorajszym bawiła w Warszawie delegacja cechu rzeźników i związku robotników mięsnych w Łodzi w osobach pp. Gordona i Orczyna. Delegacja była w ministerstwie Przemysłu i Handlu oraz w Min. Rolnictwa, gdzie przedstawiła kwestię zmniejszenia kontyngentu uboju rytualnego na luty, prosząc o powiększenie tego kontyngentu na marzec ze względu na święta wielkanocne. W min. rolnictwa naczelnik p. Grabowski odpowiedział delegacji, że dopóki związek rabinów nie zmieni swego stanowiska w sprawie trybowania mięsa zadniego, kontyngenty zmniejszać się będą z miesiąca na miesiąc. Co zaś do Łodzi, to miała ona stosunkowo za duży kontyngent, jeżeli zaś idzie o robotników mięsnych, którzy wskutek nowej ustawy stracili zatrudnienie, to niech robotnicy żydowscy przejdą na ubój mechaniczny — oświadczył p. Grabowski.

* * *

Łódź, 12. 2. G. W dniu wczorajszym obradowała komisja finansowo-budżetowa przy magistracie łódzkim. W poniedziałek komisja ta odbędzie w dalszym ciągu swe obrady. Dr. Ellenberg przedstawi komisji wniosek o zaopatrzenie przez miasto sierót po ofiarach Szaniawskiego.

Łódź, 12. 2. G. Szaniawski wniósł apelację.

Łódź, 12. 2. G. W środę 17 bm. odbędzie się posiedzenie rady miejskiej. Będzie ono o tyle sensacyjne, że zarząd miasta przedłoży plan o zaciągnięciu pożyczki w wysokości 11 milionów zł. na roboty inwestycyjne w Łodzi. Endecy przeciwstawiają się temu, a bez głosów endeckich nie będzie kwalifikowanej większości 2/3, które wymaga ustawa dla tego rodzaju pożyczek.

Łódź, 12. 2. G. Rozprawa o porwanie Budzynera odbędzie się w połowie marca.

Łódź, 12. 2. G. Właścicielka domu przy ul. Poniatowskiego 25 w Pabjanicach Niemka Gust w sprzeczce ze swą lokatorką nazwała ją „polską świnią". Spisano protokół i Gust stanie przed sądem.

Łódź, 12. 2. G. W niedzielę przyjeżdżają do Łodzi inż. Reiss, dr. Peker i nowy konsul polski w Palestynie. Zwiedzą oni kibuce ogólnosyjonistyczne i poale-syjonistyczne w Łodzi, które należą do najlepiej prowadzonych.

Łódź, 12. 2. G. W sobotę odbędzie się w Łodzi zebranie w sprawie założenia fabryki konserw mięsnych. W fabryce tej znajdą zatrudnienie robotnicy żydowscy, którzy utracili pracę w żydowskich rzeźniach. Kapitał zakładowy tej fabryki wynosi 120.000 zł. i pochodzi częściowo z funduszów społecznych, częściowo z prywatnych.

6 milionów analfabetów i... brak spokoju w nauce

Dyskusja żydowska w Senacie

Warszawa, 12. 2. Sin. Na dzisiejszym posiedzeniu Senatu omawiano budżet Min. W. R. i O. P. Sprawozdawca sen. Ehrenkreutz zwraca uwagę na fakt, że obecnie mamy w Polsce sześć milionów analfabetów. Sen.. Malinowski mówi na temat sytuacji na wyższych uczelniach i przytacza cyfry statystyczne, z których wynika, że na ogólną liczbę 48.000 studiujących na wyższych uczelniach warcholi tylko 1500, reszta nie chce awantur. W konsekwencji studia zostają przerywane. Mówca cytuje ulotkę, której autorzy żądają wprowadzenia ghetta dla Żydów. Uważa on, że dużą winę ponoszą tu rektorzy, którzy nie umieję zaprowadzić porządku. Należy znaleźć szybki sposób likwidacji zajść i być w takich wypadkach bezwzględnym. Wygląda tak, jakby sami rektorzy patronowali tym awanturom, nie likwidując warcholstwa w zarodku. Jeżeli ktoś nie jest w stanie zapewnić uczelni spokoju, to niech się usunie. Przyjdą inni co będą umieli zapewnić nauce spokój.

Sen. Ewert mówi, że posiadamy 80 proc. lekarzy żydowskich, zaś w adwokaturze ten procent jest jeszcze większy. Nie można mnie posądzić o antysemityzm — oświadcza — ale zapytuję, dlaczego inteligencja żydowska nie stara się podnieść kulturalnie swoich mas. W porównaniu z innymi krajami masy żydowskie są u nas zaniedbane, a część młodzieży żydowskiej pozostawia pod względem wychowania dużo do życzenia, zaś poglądy jej są krańcowo materialistyczne.

Sen. Petrażycki oświadcza m. in.: Myli się sen. Zarzycki, jeżeli przypuszcza, że antysemityzm jest własnością narodowej demokracji. Dziś antysemityzm zatacza coraz szersze kręgi w Polsce. Mówiłem na plenum Senatu o motywach socjologicznych, z których wynika, że jeżeli naród tubylczy dojrzał do tężyzny ekonomicznej, to naród napływowy(?) musi ustąpić. Proces obejmowania miast i miasteczek będzie u nas żywiołowy i właśnie to, że Żydzi przeciwstawiają się(?) temu doprowadza do takiego zaognienia. Zajścia na uniwersytetach są tylko fragmentem zagadnień ogólnych. Dlatego apelowanie do ministra oświaty, ażeby położył kres tym zajściom jest bezcelowe(!!) Klucz do rozwiązania leży na innej płaszczyźnie i jest w rękach nietylko rządu ale i Żydów. Negatywne stanowisko Żydów w sprawie emigracji jest wodą na młyn antysemityzmu. Oczywiście stawianie kwestii: tak, będziemy emigrowali, ale i wy emigrujcie, świadczy o niezrozumieniu przez Żydów dziejowej ewolucji ducha narodu polskiego. Jeżeli zaś idzie o kwestię odrębnych ławek, to myśmy w szkole rosyjskiej siedzieli także oddzielnie. Nie rozumiem stanowiska żydowskiego — oświadcza mówca. To ma ubliżać dumie narodowej Żydów? Nie sądzę. Raczej chciałbym siedzieć najdalej od tych, którzy ze mną siedzieć nie chcą.

Sen. Radziwiłł oświadcza: Dzisiejsze stosunki na wyższych uczelniach są nie do utrzymania. Nie można dopuścić, aby rok rocznie nasze uczelnie były widownią rozruchów i ażeby młodzież traciła czas. Jeżeli szukamy winy, to chcąc być sprawiedliwym, trzeba powiedzieć, że wina leży po obu stronach. Znany list prof. Szymanowskiego, którego nie można podejrzywać o antysemityzm ani o specjalne sympatie dla Stronnictwa Narodowego jest wielomówiącym. Jest to bowiem głos człowieka, który patrzał na te rzeczy z bliska i bezstronnie. Gdyby to zagadnienie sprowadzało się tylko do oddzielnych ławek, nie byłby to żaden problem. Pozwolę tu sobie przytoczyć pewną anegdotkę. Pewien mój przyjaciel jechał na Żoliborz tramwajem. Tramwaj był prawie pusty. Na Nalewkach wsiadł do tramwaju jakiś Żyd i usiadł sobie tuż koło mojego przyjaciela. Ten z miejsca przeszedł na inną ławkę. — Pan nie lubi Żydów, że się pan tak odsuwa? — Mój przyjaciel odpowiada: Ja Żydów kocham, tylko nie lubię zapachu czosnku. (Wesołość). Sądzę, że ta anegdotka ma swoją wymowę. Straszy mnie jednak to zdziczenie obyczajów, jakie obserwujemy w łonie młodzieży.

Umowa polsko-niemiecka

Warszawa, 12. 2.. Sin. Jutro podpisana zostanie umowa gospodarcza polsko-niemiecka na dwa lata. Jest to przedłużenie dotychczasowej umowy. Umowa zawiera po stronie przywozu i wywozu kwotę 175 milionów złotych.

Demonstracja studentów akademii stomatologicznej

Warszawa. 12. 2. (A) Przez ulice miasta przemaszerował pochód kilkuset studentów akademii stomatologicznej, którzy ogłosili wczoraj trzydniowy strajk na znak protestu przeciwko odebraniu absolwentom szkoły prawa do tytułu lekarza stomatologa. — Studenci udali się przed gmach Min. Oświaty i wysłali delegację do ministra z memoriałem, w którym wskazują, że godzą się na podwyższenie im studiów jeszcze o rok, ale pod żadnymi względami nie zgodzą się na pozbawienie ich prawa do dyplomu lekarskiego. Ze względu na to, że zarówno minister jak i wiceminister byli obecni na posiedzeniu Senatu, delegacja nie została przyjęta.

Loteria liczbowa w Polsce

Warszawa. 12. 2. (A) Jak słychać, projekt posła Wagnera wprowadzenia w Polsce loterii liczbowej ma szanse realizacji i ma być wprowadzony już na jesieni br. Losy te będą sprzedawane w specjalnych kolekturach Ciągnienie loterii liczbowej ma się odbywać co tydzień. Grać będzie można począwszy już od 10 groszy, tyle bowiem ma wynosić najniższa stawka. Zasada loterii liczbowej, będzie odmienna niż ta, na której była oparta loteria liczbowa austriacka. Mianowicie koło loteryjne będzie zawierało 95 zwitków, z których każdy będzie wypełniony numerami kolejnymi, począwszy od 1 do 95. Przy ciągnieniu z koła będzie wyjmowanych pięć zwitków, których numery będą stanowić wygraną.

Śledztwo w sprawie zajść na S. G. H.

Warszawa, 12. 2. (Sin.) W Szkole Głównej Handlowej rozpoczęły się dochodzenia dyscyplinarne blisko 120 studentom i studentkom. Dochodzenia pozostają w związku z głośnymi zajściami, jakie rozegrały się w jesieni ub. r. kiedy policja wkroczyła na teren uczelni. Dochodzenia dyscyplinarne objęły studentów S. G. H., którzy byli wówczas zatrzymani przez policję.

Organizacje akademików żydowskich naradzają się nad rozpaczliwą sytuacją

Warszawa. 12. 2. (A) Organizacje wzajemnej pomocy żydowskich studentów uczelni warszawskich odbyły narady nad ostatnią sytuacją. Po wysłuchaniu sprawozdania o ciężkiej walce, jaką stoczono w obronie swoich praw, organizacje akademików Żydów w Warszawie postanowiły ogłosić solidarny strajk głodowy, gdyby ghetto ławkowe stało się w Wilnie faktem. Poruszono także tragedię słuchaczy SGH i SGGW, w których studenci słuchają wykładów stojąc zaś zadania pisemne odrabiają siedząc na podłodze. Zebrani postanowili opracować szczegółowy memoriał z którym zwrócą się do p. ministra WR i OP. W memoriale tym zostanie omówiona sytuacja, której studenci żydowscy nie są w stanie nadal znosić, zwłaszcza, że stale wisi nad nimi groźba ponowienia się napadów. Po zrezygnowaniu w ostatniej chwili z proklamowanego drugiego „Dnia bez Żydów" bojówki ONR organizują „Tydzień bez Żydów".

Konfiskata książek sowieckich

Warszawa, 12. 2. (Sin.) Z nakazu władz administracyjnych stolicy zajęto w księgarniach i na poczcie 30 książek sprowadzonych z Sowietów do Polski. Wśród wydawnictw sowieckich znajdują się m. in. dwie książki generalnego prokuratora Sowietów Wyszyńskiego, który jak wiadomo, oskarżał w ostatnim procesie Radka i tow. Zajęciu uległy książki Wyszyńskiego o państwowym ustawodawstwie w Rosji. Pozatem skonfiskowano książkę Litwinow p. t. „Potężny płot".

—<>—

Rewolucja w Hondurasie

Londyn. 12. 2. PAT. Agencja Reutera donosi z Managua, że w Honduras rozpoczął się ruch rewolucyjny. Dwaj generałowie, Jose Benito Mendoza i Agusto Almendades oraz szereg działaczy politycznych aresztowani zostali w Tegucigalpa po nieudałej próbie opanowania lotniska. Na wybrzeżu Atlantyku generał rewolucyjny Jose Davila starł się z wojskami rządowymi. Po zaciekłej walce gen. Davila z resztkami rozbitych wojsk wycofał się w góry.

W Meksyku...

Villacran. (Meksyk) 12. 2. PAT. Wojska federalne aresztowały burmistrza, trzech radców miejskich i inspektora policji z miasteczka Valterilla, którzy w stanie nie trzeźwym udali się samochodem do Villacran, gdzie napadli na więzienie, usiłując uwolnić więźniów. Napastnicy zabili dwóch policjantów, a dwóch ciężko ranili. Wojsko musiało interweniować, aby przeszkodzić wzburzonej ludności w zlinczowaniu napastników.

Warszawa, 12. 2. (Sin.) Przyznanie państwowej nagrody muzycznej za rok 1936 w sumie 5.000 zł nastąpi 25 lutego.

KRONIKA LWOWSKA

Oryginalne metody wymierzania podatku przez kahał lwowski

Lwów. 12. 2. (M(W dniu dzisiejszym kahał wysłał swoim płatnikom wezwania do zapłacenia podatku gminnego w nowych, kilkakrotnie zwiększonych wymiarach — przy czym wezwania doręczone zostały tak że tym płatnikom, którzy podatek oddawna już zapłacili. Kahał krok swój motywuje tym, że zarząd miejski, jako władza nadzorcza zezwolił na rewizję budżetu z r. 1936 Fakt ten wywołał zrozumiałe poruszenie wśród płatników zwłaszcza, że nowe wymiary są niejednokrotnie pięciokrotnie wyższe od dawnych.

Dyr. Horzyca ustępuje z teatru lwowskiego

Lwów. 12 2. (M) Rozeszły się pogłoski, że zostanie wypowiedziany kontrakt dyrektorowi teatrów miejskich Wiliamowi Horzycy. Właśnie wczoraj sprawa ta była rozpatrywana na posiedzeniu rady miejskiej — gdzie postanowiono rozpisać konkurs na stanowisko nowego dyrektora. Od dłuższego czasu krążyła już wersja, że p. Horzyca nosi się z zamiarem udania się do Warszawy, gdzie zaofiarowano mu kierownictwo jednego z najpoważniejszych teatrów stołecznych. Na ewentualnego następcę proponowany jest dyrektor teatru Wraga.

Oenerowski program p. Miedzińskiego

Warszawa. 12. 2. (Sin.) Dziś odbyło się posiedzenie klubu dyskusyjnego posłów i senatorów, na którym referat wygłosił wicemarszałek Sejmu Miedziński. Na wstępie zaznacza mówca, że przemawia we własnym imieniu i nie zamierza rozwinąć żadnego programu, lecz rzucić pewne myśli, które należałoby przedyskutować w tym gronie. Tezy zasadnicze zostaną przedstawione w nadchodzącą środę. Dużo miejsca poświęcił mówca okresowi lat dawnych i dochodzi do konkluzji, że dotychczasowe stronnictwa spełniły swoje zadanie, stały się przeżytkiem i dlatego nie mogą się dostosować do nowych warunków. Należy pamiętać, że powstało nowe pokolenie i o nim należy myśleć. Zatarły się pojęcia radykalizmu. Młodego socjalistę, Oenerowca i narodowca łączą wspólne cele. Teraz radykalnym jest oenerowiec, narodowiec a nie rodykalni są często ludzie ze starych radykalnych partyj. O starych partiach i starych zasługach należy zapomnieć. To, że w roku 1905 Dmowski i Piłsudski nienawidzili się, niema obecnie żadnego znaczenia. Dzisiaj syn piłsudczyka i syn endeka gotowi są wspólnie chwycić za broń dla obrony i wzmocnienia państwa. Nie należy się wstydzić imienia nacjonalisty. Należy rozróżnić między nacjonalistami. Endecy są nacjonalistami de nomine, a nacjonalistów de facto można znaleźć nawet wśród socjalistów.

Dużo też mowca poświęcił miejsca, stosunkom panującym w innych państwach, szczególnie jednak uwzględnił kraje nie demokratyczne i niefaszystowskie, jak Japonia i Turcja. Na przykładzie zagranicy — wskazał mówca, że młodzież jest wszędzie ujęta w karby. Tak się dzieje w Rosji i we Włoszech.

O stosunku do lewicy chłopskiej i robotniczej mówi referent, że Polska, nie będąc państwem ściśle kapitalistycznym, występowała i będzie jeszcze niejednokrotnie występowała jako arbiter w sprawach społecznych. Naród i państwo, to są synonimy a generalna linia to nacjonalizm i radykalizm.

Mówiąc o historii BBWR mówca ostro zaatakował konserwatystów, twierdząc, że byli oni zawsze kliką i myśleli tylko o swoich interesach.

Rozmowy Ribbentropa z Halifaxem nie dały żadnych rezultatów

Paryż, 12. 2. PAT. Prasa paryska nie przynosi właściwie nowych informacyj na temat rozmowy lorda Halifaxa z amb. von Ribbentropem oprócz tych, które podał już w czwartek wieczorem londyński korespondent Havasa. Wyrażając zgodnie przekonanie, że czwartkowe rozmowy angielsko-niemieckie nie przyczyniły się do zbliżenia poglądów między obu państwami, prasa stara się równocześnie uwypuklić przede wszystkim, że lord Halifax w swej odpowiedzi specjalnie podkreślił bliską współpracę Londynu i Paryża, informując Ribbentropa, że rząd angielski komunikuje Francji przebieg tej rozmowy. Niągół prasa przytacza tylko informacje, powstrzymując się od polemizowania z tezami, jakie w myśl informacyj londyńskich przedstawiciel Rzeszy wysunąć miał w czasie swej rozmowy i ogranicza się do stwierdzenia, że rozmowa Halifax — Ribbentrop nie miała tak sensacyjnego charakteru, jak się spodziewano.

Również „Le Temps" w artykule wstępnym twierdzi, że żadne rokowania we właściwym tego słowa znaczeniu nie zostały nawiązane oraz że zarówno ze strony angielskiej, jak i niemieckiej, zajmowane dotychczas stanowiska nie uległy zmianie. Według dziennika lord Halifax zwrócić miał uwagę ambasadorowi Rzeszy, że rząd angielski zażądał od parlamentu uchwalenia nowych wielkich kredytów na zbrojenia. Potwierdza to teże, pisze dziennik, że o ile Niemcy będą nadal prowadziły dotychczasową politykę, W. Brytania zdecydowana jest kontynuować swe zbrojenia dopóki sytuacja międzynarodowa będzie tego wymagała. Dziennik kończy, wyrażając przeświadczenie, że rozmowy Halifax — Ribbentrop nie zbliżyły dwóch tez do tego stopnia, by mogły utworzyć punkt wyjścia do rokowań zakrojonych na szerszą miarę.

Ocean wyrzuca wciąż nowe zwłoki

Paryż, 12. 2. PAT. „Le Jour" donosi z Arkachon o wyrzuceniu przez ocean na brzeg 4 nowych zwłok, które podobnie jak poprzednio, miały związane ręce i nogi. Zwłoki te znajdowały się w stanie rozkładu, co świadczy o tym, że przebywały już dłuższy czas w morzu.

Według wysuwanych w Arkachon hipotez, zwłoki te mogą być albo zwłokami osób utopionych w Santander, gdyż prądy morskie idące od Hiszpanii, przechodzą obok wybrzeży francuskich, albo też mogą to być zwłoki pasażerów statku „Cristobal Colon", który w sierpniu ub. r. schronił się do St. Nazaire i potem opuścił ten port po objęciu komendy nad statkiem przez Sowiet Marxarzy.

Wybitny hitlerowiec gdański popełnił samobójstwo

Gdańsk, 12. 2. PAT. Dziś w nocy popełnił samobójstwo, rzucając się pod koła przejeżdżającego pociągu pospiesznego w Sopotach kierownik miejscowej placówki partii narodowo-socjalistycznej Kurt Groll, właściciel firmy Fritz Greiser. Przyczyna rozpaczliwego kroku bliżej nieznana.

Okręt hiszpański w Gdyni

Gdynia. 12. 2. PAT. Przybył do portu po raz pierwszy od chwili wybuchu powstania w Hiszpanii trampowy statek hiszpański, „Margari". Statek „Margari" posiadający pojemność 1880 rtn. a płynący pod starą flagą republikańską koloru czerwono żółto liliowego opuścił swój macierzysty port w Bilbao w dniu 20 października ub. r. i od tego czasu nie był ani razu w żadnym porcie hiszpańskim. Statek „Margari" przywiózł do Gdyni z Dakaru ładunek rudy manganowej.

SEKCJA NARCIARSKA Ż.K.S. „MAKKABI" urządza w niedzielę 14 bm. wycieczkę na Stare Wierchy. Wyjazd pociągiem popularnym do Rabki. Zgłoszenia u kol. Stanisława Lermera, przodownika odznaki górskiej, na dworcu.
Informacji zasięgnąć można telefonem nr. 187-57.

Warszawa wobec braku mięsa koszernego

Warszawa. 12. 2. (A) Ciągłe zmniejszanie się prawie o 50 proc. kontyngentu uboju rytualnego w Warszawie zaskoczyło boleśnie żydowskich właścicieli jatek. Wyczerpali oni już połowę swego kontyngentu na luty, a wobec tego, że drugi kontyngent cofnięto muszą oni obecnie zamykać swe sklepy aż do końca lutego. O ile nie da się otrzymać kontyngentu dodatkowego, co jest bardzo wątpliwe., ludność żydowska Warszawy odczuje w najbliższych dniach brak mięsa koszernego. W przewidywaniu takiego stanu rzeczy importerzy otrzymują zwiększone zamówienia na śledzie i ryby morskie, których większy transport wyładowuje się już w Gdyni.

60 tys. hektarów na parcelację

Warszawa. 12. 2. (Sin.) Na dzisiejszym posiedzeniu Rady ministrów uchwalono plan parcelacyjny na rok 1937, przeznaczając na pierwsze półrocze 60000 hektarów. Uchwała ta ma zasadnicze znaczenie ze względu na ataki prowadzone przeciwko ministrowi Poniatowskiemu zarówno w Sejmie jak i w Senacie. Widocznie jednak rząd mimo krytyki Senatu zadecydował w dalszym ciągu podjąć akcję parcelacyjną i tym samym przejść do porządku dziennego nad oświadczeniem Izb.

Międzynarodowy konkurs szopenowski

Warszawa, 12. 2. PAT. Już w dn. 21 bm. w południe nastąpi uroczysta inauguracja 3-go Międzynar. Konkursu Chopinowskiego.

Podobnie jak poprzednie, tak i 3-ci międzynarodowy konkurs im. Chopina zorganizowany pod protektoratem Prezydenta Rzeczypospolitej przez Wyższą Szkołę Muzyczną, im. Fryderyka Chopina, zgromadzi w Warszawie młodych pianistów wszystkich krajów — kandydatów konkursu, a jury, europejskiej sławy pianistycznej.

Z 250 zgłoszeń dopuszczono 105 kandydatów z 21 krajów, przy czym po raz pierwszy zjawiają się przedstawiciele Francji (9-ciu), Anglii, Grecji (2) i Japonii (3). Polskę reprezentować będzie 20 pianistów.

Polskie Radio chcąc umożliwić całemu polskiemu społeczeństwu udział w niezwykłej tej imprezie, transmitować będzie z sali filharmonii szereg produkcyj konkursowych. M. in. przebieg inauguracji, kilkakrotne produkcje konkursowe i wreszcie koncert laureatów konkursu.

Biała księga angielska w sprawie zbrojeń

Londyn, 12. 2. PAT. Debata w sprawie pożyczki obrony narodowej została wyznaczona na dzień 18 lutego i będzie trwała do 22, kiedy w tej sprawie nastąpi głosowanie.

Na odroczenie debaty wpłynął zamiar rządu ogłoszenia Białej Księgi w sprawie obrony narodowej. Księga ta ukaże się we wtorek.

Marszałek sowiecki przybędzie do Estonii

Tallin. 12. 2. PAT.. Estońska agencja telegraficzna donosi że szef sowieckiego sztabu generalnego marsz. Jegorow przybędzie w niedługim czasie do Tallina. Jegorow będzie rewizytować szefa sztabu gen. armii estońskiej gen. Recka, który bawił w Moskwie w maju 1936 r.

Podróże króla Egiptu

Kair. 12. 2. PAT. Król Faruk w dniu 28 lutego wyjedzie z Port Saidu udając się do Marsylii. Po kilku tygodniowym pobycie na Rivierze i w Szwajcarii, król Faruk uda się do Londynu. Przed powrotem do Egiptu, król zamierza odwiedzić Berlin, Rzym, Paryż i inne stolice europejskie. Podróż króla nosi charakter prywatny.

Kronika krakowska

Porządek dzienny Konferencji Syjonistycznej

Egzekutywa Organizacji Syjonistycznej Małopolski Zachodniej i Śląska ustaliła następujący porządek dzienny XVIII Konferencji Krajowej, która zbiera się w niedzielę dnia 14 lutego w Krakowie w sali Kahału przy ul. Krakowskiej 41. Początek o godz. 9.30 rano.

1) Otwarcie — Prez. Egzekutywy dr Chaim Hilfstein
2) Wybór prezydium
3) Sprawozdanie z działalności ustępującej Egzekutywy — dr Leon Hecht
4) Wybór komisji
5) Dyskusja nad sprawozdaniem Egzekutywy
6) Żydostwo wobec przełomowych decyzji — ref. dr Kalman Stein
7) Aktualne problemy stamsyjonizmu — dr Jehuda Ohrenstein
8) Erec Izrael — ośrodek renesansu kultury żydowskiej — ref. dr Eliasz Tisch
9) Dyskusja nad referatami,
10) Sytuacja żydostwa polskiego — ref. dr W. Schenkel
11) Dyskusja
12) Sprawozdania komisyj
13) Wybory władz Organizacji
14) Zamknięcie Konferencji.

Wstęp wyłącznie dla delegatów.

—<>—

DYŻURY LEKARZY I APTEK:

Dziś mają dyżur nocny lekarze:
Dr Biberstein Ludwik, Rejtana 10, tel. 179-01.
Dr Friedmann Zofia, Śląska 20, tel. 151-08.
Dr Pinkusfeldowa Regina, Sebastiana 7, tel. 116-83.
Dr Żabiński Robert, Szewska 22, tel. 182-68.

Dziś mają dyżur nocny apteki:
Grodzka 22, Plac Matejki 3, Wybickiego 1, Rakowicka 12, Dietla 36, Plac Zgody 18.

HONORARIUM NA POMOC ZIMOWĄ.

Rektor prof. dr Kazimierz Kostaniecki i pozostali uczestnicy audycji „Wizja serca Krakowa" przeznaczyli pełne honorarium z Polskiego Radia na Fundusz Obywat. Komitetu Pomocy Bezrobotnym w Krakowie.

ZEZNANIA O DOCHODZIE I OBROCIE

Odczyt na ten temat wygłosi p. dr. Stanisław Frommer w niedzielę dn. 14 bm. o godz. 6.30 wieczorem w sali Stowarzyszenia Kupców w Krakowie ul. Grodzka 43.

Z CYKLU WYKŁADÓW TOZU.

Dziś w sobotę godz. 7-a wiecz. odbędzie się w lokalu Stowarzyszenia Kupców przy ulicy Grodzkiej 43 odczyt p. dra L. Wandera pod tytułem: „Jak zapobiegać chorobom nerwowym i psych." Wstęp 20 groszy.

ZGON ZNANEGO FILOLOGA

Onegdaj zmarł w Krakowie dr Józef Winkowski, b. dyr. V Gimnazjum, znany filolog i autor podręcznika dla młodzieży szkolnej.

KONFISKATA KSIĄŻEK W WYPOŻYCZALNIACH KRAKOWSKICH.

Ostatnio zajęto w wypożyczalniach krakowskich kilkanaście książek w języku niemieckim, przedstawiających w tendencyjnym świetle stosunki w Rosji sowieckiej.

Książki te, jak się okazało, zostały wydane we Francji. Równocześnie zajęto kilka książek treści pornograficznej, które wydane zostały w Niemczech wzgl. Francji.

—<>—

— DZIŚ INAUGURACYJNE PRZEDSTAWIENIE TEATRZYKU KUKIEŁEK IRENY SZCZEPAŃSKIEJ, ZBIGNIEWA GROTOWSKIEGO I KAROLA MÜLLERA — KRAKÓW W 20 LAT PÓŹNIEJ. Oto tytuł nowego teatrzyku Kukiełek świetnych satyryków i humorystów: Ireny Szczepańskiej, Zbigniewa Grotowskiego i Karola Müllera, którego inauguracyjne przedstawienie odbędzie się dziś w sobotę w Sali Tetmajerowskiej u Hawełki o godzinie 8.30 wieczorem. Zupełnie nowe teksty, piosenki i kukiełki składają się na nowy, atrakcyjny, cięty i dowcipny program, obejmujący następujące rozdziały: „Pan Twardowski się rozwodzi", „Szalone dni Krakowa", „Rok 1957 — Kraków stolicą świata". Moc humoru. 150 minut śmiechu. Wiele atrakcyj i niespodzianek! W programie również: Maria z Eggerthów Kiepurowa, Kassak, Min. Umaniecki, generał Rond, K. aplicki, N. owakowski, Lajkonik, Fala lwowska, Jędrzejewicz, G. Rodzicka, Stwora, Dobrzycki, Brek, Brekowa, Frycz, Ada Stari, Car, Kaden, Mayerholdowa i moc innych.

Ślady krwi ujawniły samobójstwo

Wstrząsające samobójstwo w pociągu

Wstrząsający wypadek zdarzył się w pociągu osobowym, jaki przyjechał wczoraj do Krakowa. Oto funkcjonariusz kolejowy, Jan Musiał, zauważył w jednym z wagonów z przedziałów III klasy pociągu osobowego nr. 111, ślady krwi na podłodze.

O spostrzeżeniu swym zawiadomił Musiał władze, które wdrożyły natychmiast dochodzenia. Podejrzewano bowiem, że ma się do czynienia ze zbrodniczym zamachem wzgl. z podobnym wypadkiem.

Niebawem zostało stwierdzone, że w przedziale tym jechał Kazimierz Roman Bidziński, zamieszkały ostatnio w Krakowie, II. Osiedle Oficerskie 1.

Bidziński popełnił samobójstwo w czasie jazdy przecinając sobie gardło i wyskakując następnie z pociągu. Obok toru kolejowego za stacją w Jędrzejowie znaleziono zwłoki Bidzińskiego.

Tam, gdzie zginął motocyklista krakowski odbędzie się dziś wizja lokalna

W roku 1935 głośny był w Krakowie wypadek, jaki spotkał znanego sportowca i motocyklistę błp. Emila Norda, studenta praw U. J. W towarzystwie kolegi wracał błp. Nord motocyklem z Jaremcza.

Gdy przejeżdżali przez miejscowość Broszniów za Stryjem, na niebezpiecznym przejeździe kolejowym, wyłoniła się z za parkanu lokomotywa. Pomimo wysiłków kierowcy motocyklu, lokomotywa uderzyła w maszynę. W wyniku odniesionych obrażeń błp. Nord zmarł.

Rodzina zmarłego wystąpiła na drogę sądową przeciw Skarbowi Państwa, domagając się odszkodowania w wysokości 40.000 zł. W skardze wskazano na to, że przejazd był niezabezpieczony, co stało się przyczyną katastrofy.

W związku z tym wyznaczona została na dzień dzisiejszy wizja lokalna w Broszniowie. W wizji weźmie udział sąd, biegli oraz zastępcy stron.

Otwarcie narciarskich mistrzostw

Chamonix, 12. 2. PAT. W Chamonix nastąpiło uroczyste utwarcie narciarskich mistrzostw świata. Do mistrzostw zgłosiło się ogółem 16 państw. Z państw, które uczestniczyły w olimpiadzie zimowej w Garmisch Partenkirchen nie bierze udziału w zawodach tylko Japonia. Natomiast startuje Norwegia, która była nieobecna na olimpiadzie zimowej.

Uroczystości otwarcia rozpoczęły się defiladą zawodników na placu Balma. Zebrane tłumy witały entuzjastycznie zawodników. Po defiladzie zawodnicy udali się do miejscowego kasyna, gdzie powitał ich prezes międzynarodowej federacji narciarskiej p. Ostgaard, prezes francuskiej federacji narciarskiej, przedstawiciel ministerium wychowania fizycznego oraz miejscowe władze.

Jak donoszą z Chamonix, warunki śnieżne są nieszczególne. Biegi zjazdowe i slalom będą musiały być przeniesione do wyższych partyj gór. W ostatnich dniach w Chamonix panowała pogoda mglista. Jest jednak nadzieja, że w ciągu najbliższej doby warunki ulegną poprawie.

Norwegia mistrzem świata w sztafecie narciarskiej

W piątek, w pierwszym dniu narciarskich mistrzostw świata w Chamonix, rozegrany został bieg sztafetowy 4×10 klm. Polacy, jak wiadomo, wskutek wycofania Czepczora nie wzięli udziału w sztafecie. Walka o pierwsze miejsce toczyła się przede wszystkim pomiędzy narodami skandynawskimi: Norwegią, Finlandią i Szwecją, do której to grupy dołączyła się świetna sztafeta włoska. Ostatecznie pierwsze miejsce zajęła Norwegia w czasie 3:06:07 sek. Finlandia zajęła drugie miejsce w czasie 3:07:14 sek., na trzecie miejsce wysunęły się Włochy w czasie 3:08:48 sek., spychając Szwecję na czwartą pozyję — 3:10:25 sek. 5) Czechosłowacja 3:13:46 sek., 6)) Szwajcaria 3:16:56 sek., 7) Jugosławia 3:26:05 sek., 8) Francja 3:28:10 sek.

Dziś w sobotę w drugim dniu mistrzostw odbędzie się bieg zjazdowy. Z Polaków startują Bronisław Czech, Stanisław i Andrzej Marusarze oraz Schindler.

Plan robót Funduszu Pracy

Warszawa, 12. 2. PAT. W dniu dzisiejszym odbyło się pod przewodnictwem p. wicepremiera inż. Eugeniusza Kwiatkowskiego posiedzenie Komitetu Ekonomicznego ministrów, na którym uchwalono plan robót z kredytów budżetowych Funduszu Pracy na rok 1937.

Plan ten łączy się z ogólną akcją inwestycyjną i zatrudnienia jakie rząd przeprowadzi w r. 1937. Przewiduje on szczegółowy podział kredytów z Funduszu Pracy według poszczególnych kategorii robót. W dalszym ciągu Komitet Ekonomiczny wysłuchał referatu p. ministra przemysłu i handlu o aktualnych zagadnieniach polityki węglowej oraz sprawozdania ministra rolnictwa i reform rolnych o sytuacji na rynkach zbożowych.

Odparty atak powstańców

Madryt. 12. 2. PAT. Wśród nocy powstańcy zaatakowali gwałtownie pozycje republikańskie, zdobyte 11 bm. zrana na odcinku parku zachodniego, lecz zostali odparci. — Przygotowanie artyleryjskie trwało godzinę po czym nastąpiło natarcie, które spotkało się z zagrodą ognia nie do przebycia dla atakujących. Powstańcy w nieładzie cofnęli się. Bataliony wojsk rządowych dotarły do skrzyżowania dróg i połączyły dwie części swego frontu, które jeszcze nie były w bezpośrednim kontakcie. Przed dzielnicą uniwersytecką, ciągnącą się w głąb frontu, linie rządowe stanowią obecnie front ciągły Również i przy moście Francuzów ustalono połączenie z odcinkiem Moncloa.

City zaskoczona rozmiarami pożyczki

Londyn, 12. 2. PAT. Zapowiedziana wczoraj przez kanclerza skarbu wielka pożyczka wewnętrzna na cele zbrojeniowe w wysokości 400 milionów funtów, jaką rząd będzie miał prawo zaciągnąć w okresie 5 lat wywołała w kołach City londyńskiej silne wrażenie. Nie spodziewano się pożyczki w tak znacznych rozmiarach, a przewidywano ją w wysokości najwyżej 200 milionów funtów.

Trudności komitetu nieinterwencji

Paryż. 12. 2. PAT. Mimo odroczenia obrad londyńskich komitetu nieinterwencji w związku z odmową Portugalii na propozycję kontroli międzynarodowej na granicy hiszpańsko portugalskiej, w paryskich kołach politycznych nie stracono bynajmniej nadziei na osiągnięcie pozytywnych rezultatów. W godzinach popołudniowych nadeszły do Paryża nowe informacje, w myśl których rząd portugalski odrzucając zasadę kontroli międzynarodowej swoich granic, zgodziłby się jednak na umożliwienie funkcjonariuszom ambasady angielskiej w Lizbonie prawa wglądu w stosunki komunikacyjne i handlowe między Hiszpanią a Portugalią, co w gruncie rzeczy równałoby się kontroli granicy hiszpańsko portugalskiej.

TO I OWO

Chciałbym być maharadżą...

Niejeden z europejczyków, którzy ze słyszenia i z prasy wiedzą o skarbach i luksusie maharadżów indyjskich, chciałby się znaleźć na ich miejscu. Stolice europejskie, zwłaszcza Londyn i Paryż, goszczą często nababów ze Wschodu, którzy istotnie sypią pieniędzmi na prawo i na lewo. Do najbogatszych zalicza się Nizam Hajderabadu, nie ustępują mu jednak i koledzy z Barody, Patiali, Kapurtali, Mysory etc. Jak wygląda budżet „domowy“ takiego władcy wschodniego, mówi nam o tym rejestr przewidzianych wydatków na rok bieżący maharadży Mysory. Maharadża przeznaczył zatem 15000 funtów (300.000 zł) na utrzymanie swego Zoo, 25000 funtów (500.000 zł) na utrzymanie gwardii przybocznej i orkiestry, 5000 funtów na konserwację galerii obrazów, 15000 funtów na zakup nowych słoni, 5400 f. na utrzymanie haremu, 1500 f. na drobne wydatki etc. etc. Dochód roczny nababa wynosi z górą 2 miliony funtów, tj. około 45 milionów zł. Można żyć!

Wino i piwo zabijają bakcyle

Nowsze badania wykazały, iż dzięki zawartości alkoholu i kwasu węglowego wino i piwo posiadają właściwości bakteriobójcze. Wpuszczone do czerwonego wina bakcyle tyfusu zamierają po dwóch godzinach, wino kwasowe zabija je w ciągu 10 minut. Woda, do której dolano wina czerwonego staje się po 12 godzinach wolną od zarazków tyfoidalnych, po dodaniu zaś białego wina, po 6 godzinach. W czasie więc epidemii tyfusu dobrze jest pić wodę zmieszaną z winem.

Dziennik na scenie

Oryginalny teatr został otwarty w Londynie. W teatrze tym co wieczór podawane są na scenie wydarzenia polityczne lub inne, które zostały zanotowane w pismach rannych. Reżyser tego teatru Charles Menan, osiągnął pełny sukces. Wydarzenia zostają podane w formie udramatyzowanej i ukazują się na scenie jako skecz. W ten sposób publiczność ma w teatrze coś w rodzaju żywego dziennika filmowego w transpozycji scenicznej, w wykonaniu doskonałych aktorów.

Dobra kuchnia przedłuża życie

Gastronomia ceniona jest bardzo we Francji ja ko sztuka i dobry kucharz znajduje zawsze intratną posadę. Jedzeniu poświęcają też Francuzi ustalone od lat niezmienne godziny i pory dnia. — Pora posiłku jest przestrzegana święcie i nie ma tak ważnej sprawy, dla której poświęciłby Francuz swój obiad. Na tym gruncie wyrósł też we Francji prawdziwy kult gastronomii, sprawowali rząd „dusz“ smakosze, wybrednisie, amatorzy niecodziennych przysmaków. Stąd też narodziły się we Francji, w Paryżu, jak i na prowincji kluby smakoszów, które urządzały w określonych terminach wspólne obiady. Jednym z najbardziej znanych klubów jest klub „Stu“ (Club des Cent), który grupuje najwybredniejszych smakoszów z całego kraju. Klub ten powstał w 1912 roku w Evreux i oto teraz obchodzi 25-tą rocznicę istnienia. Obchód będzie polegał — rzecz prosta — na spożyciu kulinarnych cudów podlanych najlepszymi winami. Menu jubileuszowego obiadu będzie takie samo jak w r. 1912 — tj. filet de sole bażanty po normandzku, udziec sarni z sosem burgundzkim, deser. Że dobra kuchnia i dobre wina nie szkodzą zdrowiu i nawet — jak twierdzą smakosze — przedłużają życie, świadczyć ma fakt, iż w uczcie jubileuszowej klubu Stu wezmą udział prawie wszyscy członkowie, którzy byli obecni na obiedzie w 1912 roku.

Pomoc materialna dla młodych małżeństw w Szwecji

Wśród projektów wniesionych do szwedzkiego Riksdagu znajduje się m. in. projekt pomocy materialnej dla młodych par wstępujących w związki małżeńskie. Podobna ustawa istnieje już we Włoszech i przyczyniła się podobno do zwiększenia liczby małżeństw. Autorzy projektu proponują przyznawanie młodym parom jednorazowej pożyczki w wysokości 1000 koron na urządzenie domu. Spłata pożyczki dokonywałaby się w ciągu 5 lat, z tym oczywiście, że i wcześniejszy zwrot będzie możliwy. Zasadniczo sumę tę otrzymywałyby osoby wstępujące w związki małżeńskie, w wyjątkowych jednak wypadkach przyznawanoby pożyczki także małżeństwom, których pożycie wspólne trwa nie dłużej niż 6 miesięcy. Ponadto projekt ustawy przewiduje pomoc pieniężną w wysokości 75 koron dla biednych matek. Zapomoga przyznawana byłaby po stwierdzeniu faktycznego dochodu, przy czym ew. zarobek męża nie może przekraczać 3000 koron rocznie. Niezależnie od tego, na podstawie projektu udzielanoby niezamożnym matkom pożyczek do 300 koron. Projekty powyższe, o ile zostaną zatwierdzone przez Riksdag — wejdą w życie już z dniem 1 stycznia 1938 r.

Najpewniejszy środek przeciw grypie

Jak zwykle w życiu, jest to środek najprostszy, tak prosty, że nikomu prawie nie przyszedł do głowy. Pewna właścicielka wielkiego magazynu mód w Londynie, nakazała personelowi po przyjściu do magazynu zmienić obuwie i pończochy, bez względu na to czy były przemoczone czy nie Wieczorem, przed wyjściem otrzymywały obuwie i pończochy dobrze wysuszone. Dzięki temu prostemu środkowi, żadna z pracowniczek, a było ich około 50-ciu nie chorowała, mimo że w całym Londynie grypa wyszczerbiła znaczne luki w szeregach pracowniczych.

KOMUNIKATY

— **DZIŚ W KRAKOWIE:** „Bnej Syjon“ 3 pop. Oneg Szabat, — „Haszachar - Przedświt“ 6 wiecz. Oneg Szabat z programem — „Tora w' Awoda“ kurs Talmudu prowadzony przez rabina mgr. Szustera. — „Młode WIZO“ 4 pop. plenarne zebranie z ref. p. R. Mahlerowej nt.: „Wpływ otoczenia na dziecko“. — „Hitachdut“ (Jasna 8) 3 pop. plenarne zebranie z referatami.

• • •

— **Z POLSKIEJ AKADEMII UMIEJĘTNOŚCI.** Posiedzenie Wydziału histor-filozof. w poniedziałek, 15 bm. godz. 18 (6 wiecz.) Porządek dzienny: dr. Adam Lewak: Dyplomacja polska w r. 1863/4.

— **ZMARLI W KRAKOWIE:** Błp. Hersz Fendler (l. 59), Salomon Wohlfeiler (l. 75), Matka Langer (l. 50), z Katowic, Chaskel Mates Süsskind (l. 34), Krakowska 39 Harry Ziegler (l. 31) z Lipska.

Wolne posady

BIELIŻNIARSTWO. Potrzebna kierowniczka szwalni z wieloletnią praktyką dobrze obznajomiona z konfekcją koszul męskich. Oferty z żądaną płacą pod „Kierowniczka" do Adm. Nowego Dziennika. 484g

POSZUKIWANA kucharka-gospodyni prowadząca kuchnię rytualną, pod Kraków. Zgłoszenia pod „Poszukiwana" Biuro Stattera, Rynek 8.

ZDOLNY czeladnik krawiecki na małe sztuki zostanie przyjęty. M. Süssman, — Krościenko n/D. 759k

POTRZEBNY zdolny ekspedient z branży obuwniczej. Zgłoszenia pod Turner, Rynek, Gł. 15, III. p. f. codziennie od 20—22. 526g

MODNIARKI samodzielnej rutynowanej oraz praktykantki poszukuje w śródmieściu nowopowstała firma. Długa 17, m. 4. 523g

PATRON przyjmie aplikanta (tkę). Zgłoszenia pod „Warunek" Nowy Dziennik 492g

ZDOLNEGO sprzedawcy su kna na Kraków — zaprowadzonego n pierwszorzę inej klienteli poszukuję. Zgł. Nowy Dziennik pod „Esfe". 476g

Posad poszukują

MASZYNISTA DRUKARSKI rutynowany, specjalista w ilustracjach obeznany wszechstronnie poszukuje pracy w miejscu lub na prowincji. Zgłoszenia Henryk, Kraków, Krakowska 56/9. 512g

TAPICER poszukuje pracy u klijentów prywatnych, — wyrabia wszelkie meble tapicerskie również przerobki. Zawiadomić poczty ku. Maj, Kraków, Miodowa 31. 752k

SAMODZIELNY sprzedawca z branży konfekcyjnej i sukienniczej dobrze prezentujący się z pierwszorzędnymi referencjami poszukuje posady. Miejscowość obojętna Zgłoszenia Laubów na. Tarnów Wałowa 32 pod „Pierwszorzędny fachowiec". 747k

TAPICER wykonuje tapczany, materace, otomany, solidnie, tanio. Przerabia od 9 zł. Firanki okno 1 zł. Sendor, Sarego 21. 522g

MAGISTRA farmacji poszukuje posady zastępstwa, dzierżawy. Zgłoszenia Adm Nowego Dziennika „Rutynowana". 473g

SZWACZKA szyje po domach 2.— zł. dziennie. — Zgłoszenia pod „Pracowita" Adm. Nowego Dziennika. 487g

PRZYKRAWACZ z pierwszorzędnym krojem w zakresie krawiectwa męskiego poszukuje posady. Zgłoszenia do Adm. Nowego Dziennika pod „Elegant". 511g

Lokale

CZTEROPOKOJOWE mieszkanie pełnokomfortowe I piętro Brzozowa 7 do wynajęcia. 728k

MIESZKANIA czteropokojowe i trzechpokojowe komfortowe, III p. nowy dom Krakowska 21 od lipca Tel. 147-12. 693k

LOKAL około 400 m. kw. na I piętrze o 13-tu oknach weneckich, składający się z obszernej sali i kilku pokoi, centralnie ogrzewanych do wynajęcia od 1-go czerwca. Kraków, Karmelicka 16. 889k

SALE fabryczne nowowybudowane, około 1000 m², woda, elektryka, w całości lub częściowo od zaraz do wynajęcia. Wiadomość Płaszowska 43 — tel. 120-40. 1088k

DWUPOKOJOWE mieszkanie Skawińska od zaraz do wynajęcia. Wiadomość: Rakower, Krowoderska 43, tel. 148-61, między godz. 14—16. 513k

POSZUKUJĘ mieszkania 2-pokojowego z łazienką w Krakowie ewent. w Podgórzu. Zgłoszenia „Czynsz zapewniony" Nowy Dziennik. 504g

POSZUKUJĘ lokalu frontowego na lekki przemysł w śródmieściu. Zgłoszenia do Nowego Dziennika pod „M.". 750k

POKÓJ frontowy osobne wejście do wynajęcia. Kołłątaja 9/11. 525g

MŁODE małżeństwo poszukuje komfortowego pokoju umeblowanego osobne wejście. Gertrudy, Sarego okolica Wawelu. Zgłoszenia „Punktualni" Nowy Dziennik. 512g

MIESZKANIE 3-POKOJOWE i 2-POKOJOWE, pełny komfort czynsz przedwojenny Kraków, Kremerowska 8 do wynajęcia zaraz. Dozorczyni wskaże. 496g

LOKAL sklepowy na Stradomiu z nowoczesnym portalem i urządzeniem sklepowym do wynajęcia. — Telefon 125-23. 510g

ŁADNY LOKAL parterowy przemysłowy do wynajęcia. Józefińska 28.

SŁONECZNY pokój frontowy z użyciem telefonu do **WYNAJĘCIA** od zaraz. — Wiadomość Sebastiana 15, m. 8. 491g

POSZUKUJĘ 1 lub 2 ubikacji na pracownię metalową Zgłoszenia tel. 183-15. 491g

LOKAL dwuizbowy na sklep w podwórcu do wynajęcia. Zgłoszenia pod „Grodzka ulica" do Nowego Dziennika. 502g

PEŁNOKOMFORTOWE mieszkanie z 5 pokoi z przynależ. na II piętrze ul. Straszewskiego 6 od 1 kwietnia 1937 do wynajęcia. Wiadomość: tel. 130-73. 742k

1 i 2 pokoje frontowe, parterowe do wynajęcia. Sarego 16/2. 523g

PIĘKNY komfortowy pokój osobne wejście odnajmę. Starowiślna 31/26. — 523g

MIESZKANIE 2-pokojowe komfortowe, Rynek Podgórski lub najbliżej poszukiwane pod „Komfort" — Adm. Nowego Dziennika. 520g

SKLEP frontowy śródmieście — najruchliwszy punkt odstąpię. Grodzka 63 „Papier". 515g

4 POKOJE z kuchnią — pełny komfort, słoneczna — Starowiślna 64 do wynajęcia. Wiadomość Tel. 175-26. 518g

DWUPOKOJOWE mieszkanie pełnokomfortowe przy ul. Felicjanek 25 do wynajęcia. 491g

LOKAL frontowy, nadający się też na cichy przemysł tanio do wynajęcia. Wiadomość: ul. Wita Stwosza 27, m. 4. 495g

Różne

WYTWÓRNIA swetrów — Jasna 8/3 dawniej Szewska 24 poleca się. 757k

SZMATKI, starą garderobę przyjmuje **TKALNIA** na wyrób chodników. Kraków, Józefa 2 Telefon 173-98. 755k

KOŁDRY, to rzecz **ZAUFANIA** więc **PRZYJDŹ,** a przekonasz się. **S. LEMBERGER, STRADOM 5.** 756k

MONTOWANIE lamp przy przeprowadzkach, instalacje światła, dzwonków elektrycznych, naprawy najtaniej „Lux" Teodor Dembitzer, Kraków, Mikołajska 5. Lampy, przybory, żarówki.

MAMA WYBIERA KAPELUSZ



Nie płacz kochanie. Mamusia zaraz przyjdzie, wyjmuję już ostatni kapelusz z wystawy.

MASZYNY do pisania. — Sprzedaż — zamiana — kupno. „Maszynodom" Max Löwenstein, Kraków, — Zwierzyniecka 11. 571k

STARĄ garderobę samemu nam na pierwszorzędne bielskie materiały. Kozłowski, Kraków, telefon 164-83. Na wezwanie posyła do domu. 378k

WYTWÓRNIA artystycznych robót ręcznych Miny Pfeferberg, Kraków, Grodzka 48. Telefon 165 67 poleca: Firanki, portjery, kapy, serwety, gobeliny, oraz kompletne artystyczne urządzenia wnętrza mieszkań. 9445k

ZAWIADAMIAM PT. Klientelę, że nowo otwarty Magazyn Mód **„ADASA"** Ady Sagan, Sali Lieber — **PRZY UL. Grodzkiej 5 (W SIENI) POLECA** kapelusze wiosenne, modele wiedeńskie. Upina się welony slubne, oraz odnawia kapelusze. **CENY KONKURENCYJNE.** 524g

DENTYSTYCZNY zakład dobrze prosperujący, z zaprowadzoną klientelą — istniejący od 15 lat w powiatowym mieście odstąpię lekarzowi lub uprawnionemu technikowi. Placówka tytułem odstępnego. — Zgłoszenia do Adm. Nowego Dziennika pod „Egzystencja". 748k

ZAWIADAMIAM PT. Klientelę, że od dnia 10 lutego został otwarty nowy lokal sprzedaży mięsa rytualnego najlepszej jakości. — Jakób Windstrau, Sebastjana 33. 503g

DOBRZE WYNAGRODZĘ za wyrobienie posady biurowej lub zastępstwa. Posiadam kapitał. Zgłoszenia pod „Młody inteligent" — Biuro Stattera, Kraków, — Rynek 8.

Zdrojowiska

DLA REKONWALESCENTÓW KONIECZNY POBYT W SIANKACH. DLA NARCIARZY IDEALNE WARUNKI W SIANKACH. — „NASZ DOM" TELEFON Nr 24. 7330

ZAKOPANE. Pełnokomfortowy Pensjonat **„WERSAL"** Krupówki. Gruntownie odnowiony. 80 słonecznych pokoi z bieżącą zimną i gorącą wodą. — Salony Bridgeowe — towarzyskie. Znana kuchnia wykwintna. Zarząd: Scherer-Rebenowa, tel. 1299. 1525k

ZAKOPANE PENSJONAT dla **DZIECI „OPIEKA"** Drowej BLOCHOWEJ. Tani pobyt dla dzieci, zniżki dla osób towarzyszących Tel. 1557, ul. Kasprusie-Zagórze. 683k

ZAKOPANE znany pensjonat **„JURAND"** ul. Chałubińskiego, tel. 1423 gruntownie odnowiony Z BIEŻĄCĄ CIEPŁĄ ZIMNĄ WODĄ W POKOJACH poleca się PT. Gościom. KUCHNIA WYKWINTNA RYTUALNA, ceny przystępne. 703k

ZAKOPANE — pensjonat **„ORAWA"** pod zarządem Bajtnerowej. Kuchnia rytualna. Poleca pokoje słoneczne. Ceny niskie. 666k

ZAKOPANE. PENSJONAT DLA DZIECI „SWOJA" ul. Zamojskiego tel. 10-61, poleca pokoje komfortowe. Opieka pedagogiczna. — **HELENA BAUMGARTEN.** 707k

KRYNICA „BAJKA" na przeciw Nowych Łazienek Telefon 294. — pod zarządem Drowej R. **ŁS-WOWEJ i C. GOLIGEROWEJ.** Nowoczesny komfort — centralne ogrzewanie— wykwintna kuchnia Ceny przystępne.

KRYNICA „PODHALE" pełnokomfortowy pensjonat pod kier. Brandowej poleca pokoje z wykwintnym utrzymaniem. Telefon 316. 219k

KRYNICA — pensjonat **„RIVIERA"** tel. 225 poleca pokoje pełnokomfortowe — centralne ogrzewanie salon bridgeowy, radio, kuchnia wykwintna i obfita. Ceny przystępne. Zarząd R. Glassowej i A. Haberowej. — 1714k

ZAKOPANE — pensjonat „Uciecha" Försterowej poleca komfortowe pokoje, centralne ogrzewanie, ciepła - zimna woda — wykwintna kuchnia. Ceny umiarkowane. Telefon 13 37.

Matrymonialne

SWAT mający dostęp do lepszych domów poleca się. Zgłoszenia pod „Atid" do Adm. Nowego Dziennika. 8613g

WDOWA bezdzietna, inteligentna, miłej powierzchowności, lat 40, zdolna kupcowa, doskonały charakter, szuka znajomości w celu matrymonialnym. Może być wdowiec z dzieckiem. Zgłoszenia: „Kulturalna" — Biuro ogłoszeń — Maria Springer, Bielsko, Pasaż 1. 745k

MŁODA, sympatyczna panienka pozna kulturalnego pana w celu matrymonialnym. Kraków, Poste - restante „Okazicielowi książeczki 190690K". 519g

PANNA poważna pragnie nawiązać znajomość z mężczyzną do lat 40. Cel matrymonialny. Zgłoszenia do Adm. Nowego Dziennika pod „Samotna". 487g

INSERATÓW DROBNYCH nie przyjmuje się telefonicznie tylko wprost w Administracji i wyłącznie **ZA GOTÓWKĘ.**

Pocztę szyfrową odbierać można tylko w ciągu 14 dni od daty ukazania się odnośnego inseratu.

PRENUMERATA w Krakowie z odnoszeniem i bez odnoszenia oraz na prowincji i z przesyłką pocztową . . . miesięcznie zł. 4.30 kwartalnie zł. 12.90 Zagranicą z przesyłką pocztową miesięcznie zł. 7.50 kwartalnie zł. 22.50

OGŁOSZENIA. Podstawą obliczeń jest 1 milimetr w jednym łamie Strona w tekście i nadesłanem na 3 łamy po 76 milimetr. Strona za tekstem 6 łamów po 38 mm. Najmniejsze ogłoszenia drobne liczymy za 10 słów.

CENY w złotych: 1. strona 1.25. — Tekst. 1.—. Nadesłane 0.75.— Za tekstem 0.25. — Drobne od słowa 0.10 gr. Dla poszukujących pracy 0.05 gr. Gratulacje i kondolencje do 4 wierszy zł. 5.—. Ogłoszenia ślubne i zaręczynowe Zł. 10.—. Podziękowania lekarskie do 25 mm. Zł. 10.—. Nekrologi (klepsydry) do 60 mm. w 1. łamie Zł 20.—. Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25%, za druk kolorowy 50%.

„NOWY DZIENNIK" wychodzi codziennie, także w poniedz. i dni poświąt.

Wydawca: Za spółkę Wyd. „Nowy Dziennik": Zygmunt Hochwald. — Redaktor odpowiedzialny: Dr. Mojżesz Kanter.
Nowa Drukarnia Dziennikowa, Kraków, Orzeszkowej 7, — pod zarządem Maksymiliana Feldmana.